strona 24

Fot.rg

strona 21

Fot.Joanna Niećko

Red Lion najlepszą drużyną Pucharu Polski!

strona 24

Fot.rg

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
Podlasianin
31 października - 6 listopada 2023 r. ■ nr 44 (781)
■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Nie żyje Ryszard Kornacki, międzyrzecki poeta, Honorowy Obywatel Miasta

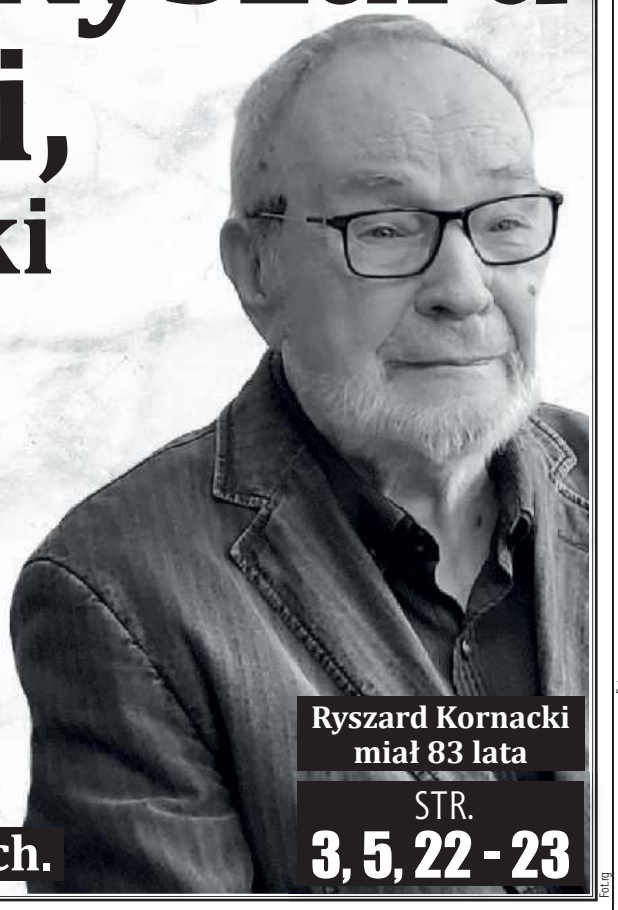

Ryszard Kornacki miał 83 lata

Wspominamy zmarłych. Pozostaną w naszych sercach.

STR. 3, 5, 22 - 23

Fot.rg

50 lat szkoły w Halasach

Były gratulacje i jubileuszowy tort. Lista nagrodzonych.

S. 3

Fot.rg

Koła Gospodyń Wiejskich spotkały się w Drelowie

S. 24

Ksiądz Korszniewicz honorowym obywatelem gminy Międzyrzec Podlaski

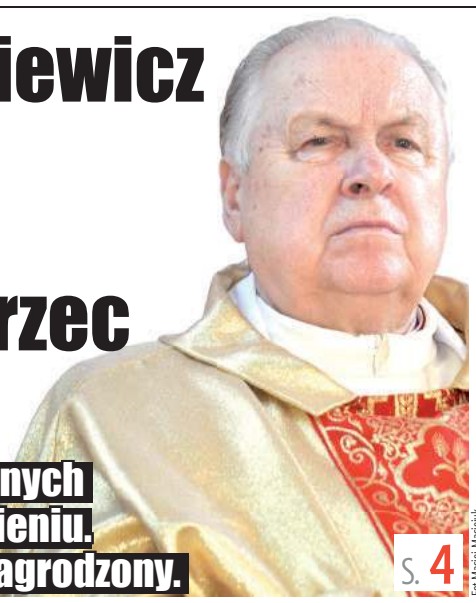

Tylko jeden z radnych gminnych był przeciwny temu wyróżnieniu. Zobacz, kto jeszcze został nagrodzony.

S. 4

Ksiądz infułat Kazimierz Korszniewicz, wieloletni proboszcz parafii pw. św. Józefa

Fot.Maciej Macieluk

Nowy typ oszustwa. Spółka omal nie straciła pieniędzy

Uważajcie na „Businnes Email Compromise".

S. 16

R E K L A M A

Jakość Bosch to brak kłopotów

Umów się

Bosch Car Service
TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie
tel. 83 307 00 01

BOSCH Service Car Service

Przejazd w Międzyrzecu zamknięty, mieszkańcy złożyli petycję o jego przywrócenie

S. 21

R E K L A M A

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 620
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981302 44
MDZ

eprasa.pl 75d40aa2c6

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Ciąży balast władzy, kiedy podwładni niewładni

Do więzienia pozdrowienia...

Dziwnie wyglądają przemarsze kiboli przez bialskie osiedla przed meczami na stadionie.

Idący w kolumnie rzucają podróbkami petard, płosząc psy i budząc niemowlaki. Dym niesie się po uliczkach i alejach.

- Do więzienia pozdrowienia! - skandują maszerujący na stadion. Pewnie transmitują to przez telefony do kryminału, gdzie niektórzy „pensjonariusze" z radochą słyszą swój narybek.

Trzeba pogratulować policji bogatej tolerancji i pielęgnowania rozwoju grup kryminogennych, dzięki którym w przyszłości wzrosną potrzeby kadrowe garnizonu. Szarzy podatnicy dziwią się, że prewencja tylko gromadzi się przy stadionie, chroniąc kiboli przed kibolami, a nie pamiętając o bezpieczeństwie bialczan w osiedlach.

Cuchnąca pętla

Fatalny stan bialskiej komunikacji może symbolizować przystanek na pętli przy ul. Terebelskiej.

Nie ma tam informacyjnej tablicy świetlnej. Jest za to mnóstwo papierzysk (zaobserwowaliśmy w poniedziałek wieczorem), są leżące warstwy śmieci pod ławkami i wokół przystanku. W dodatku z koszy przy zadaszeniu roznosi się potworny fetor. Obok jest duże osiedle.

Na pocieszenie można powiedzieć tamtejszym pasażerom, że informacyjna tablica świetlna naprzeciw budynku starostwa jest często nieczynna. Taka tradycja.

Płoszenie internautów

Bałagan jest często naturą człowieka (nie każdego). Widać to choćby w terespolskiej Radzie Miasta.

Nadal transmisje sesji trudne są do oglądania przez internautów. Irytują nagłe przerwy w transmisji, często nie poprzedzają ich plansze z informacją zapowiadającą wyłączenie przekazu.

Niektórzy z radnych nie potrafią mówić do mikrofonu, oficjalnie wygłaszający swoje mądrości częstokroć wstają z miejsc i lekceważą, że ich wypowiedź powinna być nagrana. Rzucają w sufit swoje oracje. Jedynie burmistrz pamięta, aby mówić do mikrofonu.

Wcześniej podczas rozpatrywania projektu zmian budżetu i wieloletniej prognozy finansowej skarbnik wyjaśniał, o jakie nowe fundusze chodzi. Obecnie on i przewodniczący nie bawią się w szczegóły. Nie podają żadnych liczb. Głosowanie goni głosowanie.

Miasto bierze przykład z Kobylan, gdzie panuje taktyka „tisze jediesz dalsze budiesz". Doskonale to płoszy wścibskich internautów, których tak gorąco (tylko pozornie) witają urzędnicy i radni podczas sesji. Czy to nie faryzeizm i obłuda?

Fot. Autor

Miliony z funduszy unijnych wydano na bialskie ścieżki i wyposażenie „systemu zrównoważonej mobilności". Można wątpić, czy rzeczywiście policjanci i strażnicy miejscy nie potrafią ustalić, jaki „artysta" szpeci tablice i sprzęty swoimi „tagami"...

Balast drobiazgów

Nad Bugiem panuje zasada, że władca powinien o wszystkim decydować i zawsze ma rację.

W Janowie Podlaskim tak było od lat. Tradycja rzecz święta. Janowska Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie utworzenia Klubu Dziecięcego „Brzdąc" i nadania mu statutu.

Kontrolujący ten akt prawa miejscowego prawnicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego dostrzegli w nim kilkakrotne zapisy: „w uzgodnieniu z Wójtem Gminy", „w porozumieniu z Wójtem" oraz „w uzgodnieniu z organem prowadzącym".

Nawet miesięczne przerwy w działalności „Brzdąca" mają być „w uzgodnieniu z Wójtem Gminy". Kierownik klubu zaś powinien zasady rekrutacji oraz wzór karty zgłoszenia zawrzeć w regulaminie wydawanym „w uzgodnieniu z organem prowadzącym".

Prawnicy stwierdzili, iż żadne ustawy nie upoważniają wójta do działania w materii określonej w przytoczonych regulacjach statutu. Zakwestionowali także pominięcie przez Radę Gminy w tym statucie, że pierwszeństwo w przyjęciu do klubu dziecięcego powinno szczególnie dotyczyć rodzin wielodzietnych i dzieci niepełnosprawnych. Z tych względów wojewoda lubelski stwierdził nieważność sporej części uchwały Rady Gminy Janów Podlaski.

W gminach panuje przekonanie, że władca powinien być pytany o najmniejsze szczegóły w działaniu wielu instytucji. Zamiast zająć się ważnymi sprawami inwestycyjnymi, pozyskaniem pieniędzy lub zabieganiem o prestiż miejscowości (w tym np. odzyskaniem praw miejskich), ginie w drobiazgach, staje się osłoną dla kierowników i dyrektorów, którzy chcą na kilka osób rozkładać odpowiedzialność za decyzję.

Ciąży balast władzy, kiedy podwładni niewładni.

Marian Empi

Święto 1. Warszawskiej Brygady Pancernej w Białej Podlaskiej

Na pamiątkę bitwy pod Maciejowicami – stoczonej pomiędzy wojskami polskimi dowodzonymi przez gen. Tadeusza Kościuszkę, patrona brygady, a wojskami rosyjskimi – 12 października obchodzimy święto 1. Warszawskiej Brygady Pancernej.

fot. UM Biała Podlaska

Po części oficjalnej mieszkańcy miasta i regionu mogli obejrzeć wystawę sprzętu wojskowego

W czwartek, 19 października w ramach pikniku wojskowego na placu Wolności odbył się uroczysty apel z okazji obchodów święta 1. Warszawskiej Brygady Pancernej, a następnie prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk, złożył żołnierzom oraz ich rodzinom najlepsze życzenia: nieustającego ducha walki, odwagi i wierności ideałom, które reprezentował patron brygady.

– Jestem dumny z tego, że jako samorząd zrobiliśmy wszystko, aby Wojsko Polskie wróciło do Białej Podlaskiej. Dzięki temu kontynuujemy naszą tradycję zapoczątkowaną przez Jana Kozietulskiego, a następnie 34. Pułk Piechoty, 9. Dywizję Piechoty oraz 61. Lotniczy Pułk Szkolno-Bojowy. Dziękujemy za waszą służbę i poświęcenie. Niech duma z dziedzictwa bohaterów bitwy pod Maciejowicami towarzyszy wam zawsze – powiedział prezydent miasta.

Po części oficjalnej mieszkańcy miasta i regionu mogli obejrzeć wystawę sprzętu wojskowego, stoiska Wojska Polskiego i służb mundurowych, pokazy walki wręcz, pokaz udzielania pierwszej pomocy, a także uczestniczyli w występach artystycznych oraz grach i zabawach.

Podlasianin

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 75d40aa2c6

Nie żyje Ryszard Kornacki,

międzyrzecki poeta, Honorowy Obywatel Miasta Międzyrzeca Podlaskiego

W wieku 83 lat odszedł Ryszard Kornacki - międzyrzecki poeta, publicysta, ale przede wszystkim Honorowy Obywatel Miasta Międzyrzeca Podlaskiego. O smutnej dla całego regionu wiadomości poinformował pod koniec czwartkowej sesji Rady Miasta jej przewodniczący - Robert Matejek.

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Ryszard Kornacki miał 83 lata

Związany od wielu lat z Międzyrzecem Podlaskim Ryszard Kornacki dwukrotnie otrzymał Nagrodę Literacką im. Józefa Czechowicza. Został również laureatem Honorowej Nagrody im. dr. Józefa Dietla.

Twórca i wieloletni prezes Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Teatralnego w Międzyrzecu Podlaskim i wiceprezes ds. wydawniczych Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Redaktor „Rocznika Międzyrzeckiego", edytor i redaktor tomików poetyckich młodych twórców.

Był pomysłodawcą i współtwórcą Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Marii Konopnickiej dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

W 1999 roku otrzymał Honorowe Obywatelstwo Miasta Międzyrzeca Podlaskiego, a w 2003 roku Honorową Nagrodę Burmistrza Miasta Międzyrzeca Podlaskiego „Orlik 2002" i Puchar Starosty Bialskiego za szczególne osiągnięcia literackie oraz rozwijanie i promowanie bialskich talentów.

W 2008 roku otrzymał honorową odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej". W styczniu 2010 razem z żoną Krystyną otrzymał tytuł od dziennikarzy lubelskich mediów „Bene Meritus Terrae Lublinensi" (Dobrze zasłużeni dla ziemi lubelskiej).

W 2019 świętował 60-lecie swojej pracy literackiej.

rg

Dorobek literacki Ryszarda Kornackiego to m.in.:

- Wyjście z ciszy (poezje 1973),
- Szukanie człowieka (poezje 1975),
- Złote słońce słowa (poezje 1980),
- Puszka Pandory (poezje 1985),
- Sny zagubione (poezje 1987),
- Miniatury (poezje, proza poetycka 1988),
- Zapis dnia (poezje 1990),
- Słoneczna galeria przyrody – wiersze szczawnickie (poezje 1993),
- Wszystkie wątpliwości świata (wybór poezji i wiersze nowe 1994),
- Na krawędzi absurdu (aforyzmy 1995),
- Ciepły dotyk duszy (poezje 1999),
- Dopełnianie myśli (aforyzmy i fraszki 1999),
- Międzyrzec w życiorysy wpisany (słownik biograficzny wyd. I 2001, wyd. II 2003), wyd.III 2011,
- Podlasie struna czysta (wybór poezji i wiersze nowe 2002),
- Zbyszko z Bogdańca – Mieczysław Kalenik (program monograficzny o aktorze 2002),
- Na skraju cienia (poezje 2003),
- Dojrzewanie słowa (poezje + aneks 2009),
- Z Lublina na Podlasie, czyli moje „małe ojczyzny" (proza i poezja 2012),
- Jestem w drzewach i słońcu, w wodzie i kamieniu (poezja, wydanie dwujęzyczne polsko-rumuńskie, tłumacz Alexander Serban 2012),
- Czarna róża (1993, 2005, 2023) - wraz z żoną, Krystyną Kornacką.

Pogrzeb międzyrzeckiego poety odbędzie się 31 października o godzinie 15 w kościele pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim

50 lat szkoły w Halasach. Były gratulacje i jubileuszowy tort

13 października w Publicznej Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach odbył się Gminny Dzień Edukacji Narodowej. Wydarzenie było połączone z jubileuszem 50-lecia szkoły.

Fot.PSP w Halasach

Wyróżnieni nagrodą Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski

Na uroczystości pojawili się dyrektorzy szkół z gminy Międzyrzec Podlaski, nauczyciele oraz uczniowie. Każda z wyżej wymienionych grup otrzymała od wójta gminy Międzyrzec Podlaski, Krzysztofa Adamowicza, stosowne nagrody.

Jedną z nich był list gratulacyjny z okazji uzyskania kolejnego stopnia awansu zawodowego. Otrzymała go Dorota Duda-Jaworska – nauczyciel mianowany w Publicznej Szkole Podstawowej im. M. Konopnickiej w Misiach. Tradycyjnie już wójt gminy wręczył nagrody także dyrektorom szkół oraz wyróżnionym pracownikom oświaty.

Wydarzenie dopełniły również przemówienia licznie zaproszonych gości, do których należeli przedstawiciele Rady Powiatu czy władz samej gminy Międzyrzec Podlaski. Zaraz po przemówieniach na scenie pojawili się przedstawiciele uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej w Halasach, którzy przygotowali część artystyczną.

Fot.PSP w Halasach

Całość zakończyło przedstawienie historii placówki, podziękowania dla byłych dyrektorów i nauczycieli, a także jubileuszowy tort

Całość zakończyło przedstawienie historii placówki, podziękowania dla byłych dyrektorów i nauczycieli, a także jubileuszowy tort.

rg

Specjalne odznaczenia otrzymali:

- Renata Kurenda z PSP w Rudnikach – Medal Komisji Edukacji Narodowej

- Aneta Pawłowska z Przedszkola w Rzeczycy – Medal Komisji Edukacji Narodowej

- Karolina Kieruczenko z PSP w Halasach – Brązowy Medal za długoletnią służbę

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 75d40aa2c6

Ksiądz Korszniewicz honorowym obywatelem gminy Międzyrzec Podlaski

Fot.OSP Rzeczyca

OSP Rzeczyca w tym roku świętowała jubileusz 95-lecia istnienia

Fot.Maciej Madejuk

Ksiądz infułat Kazimierz Korszniewicz, wieloletni proboszcz parafii pw. św. Józefa, dołączył do grona honorowych obywateli gminy Międzyrzec

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Międzyrzec Podlaski podjęto uchwały dotyczące przyznania wyróżnień w postaci honorowego obywatelstwa oraz tytułu „Zasłużony dla gminy". Odznaczonych zostanie dziewięć osób oraz jednostka OSP.

Pierwsza z uchwał dotyczyła dołączenia jednej osoby do honorowych obywateli gminy Międzyrzec. W tym roku został nim ks. infułat Kazimierz Korszniewicz, wieloletni proboszcz parafii pw. św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim. Tylko jeden z radnych gminnych był przeciwny przyznaniu tej nominacji.

Wszyscy radni nie mieli z kolei wątpliwości co do przyznania ośmiu osobom związanym z gminą Międzyrzec Podlaski tytułu „Zasłużony dla gminy". Poza ośmioma osobami odznaczonymi indywidualnie w gronie tym znalazła się także jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeczycy.

Uroczyste wręczenie aktów nadania tytułów odbędzie się podczas Gminnych Obchodów Narodowego Święta Niepodległości w dniu 11 listopada w Krzewicy. O dokładnej porze tej uroczystości będziemy informować w najbliższym wydaniu Wspólnoty.

rg

**Tyt
ot**

- Czesław Krzysztof Węgrzyniak z Tłuśćca,
- Czesław Stefaniuk z Rzeczycy,
- Monika Stefaniuk z Wysokiego,
- Jolanta Maria Basara z Międzyrzeca Podlaskiego,
- OSP Rzeczyca,
- Zbigniew Muszyński z Przychód,
- Stanisław Karwowski z Miś,
- Wiktoria Ewa Nasiłowska z Zaścianek,
- Elżbieta Demczuk z Międzyrzeca Podlaskiego.

R E K L A M A

Zostań częścią zespołu
Biedronka!
Biedronka
Codziennie niskie ceny

Nowopowstały market Biedronka w Wohyniu poszukuję osób chętnych do pracy na stanowisku:

SPRZEDAWCA/KASJER

Jakich osób szukamy:
- Otwartych na kontakt z klientami;
- Gotowych do pracy na 2 zmiany (poranna, popołudniowa) i weekendy;
- Gotowych do pracy fizycznej;
- Ceniących pracę w zespole.

Oferujemy:
- umowa o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pracę w miłej atmosferze

KIEROWNIK SKLEPU/ZASTĘPCA KIEROWNIKA

Jakich osób szukamy?
- Z doświadczeniem w zarządzaniu zespołem w branży handlowej, usługowej lub gastronomii
- Samodzielnych i proaktywnych w działaniu;
- Komunikatywnych;
- Nastawionych na realizację celów sprzedażowych i optymalizację strat;

Oferujemy:
- umowa o pracę
- możliwość rozwoju i zdobywania nowych doświadczeń
- atrakcyjne wynagrodzenia
- benefity

Osoby zainteresowane bardzo proszę o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: **biedronkawohyn@gmail.com** z dopiskiem *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę LEO21 spółka z o.o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko.*
Telefon kontaktowy: +48 539 653 101

PRACA DLA NAUCZYCIELA

Niepubliczne Przedszkole Językowo – Integracyjne
Zatrudni pracownika na stanowisko:

NAUCZYCIEL WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

Wymagane:
- wykształcenie kierunkowe
- umiejętność pracy w zespole
- bardzo dobry kontakt z dziećmi

Oferujemy:
- umowa o pracę
- dzienny tryb pracy 7 godzin jako cały etat
- atrakcyjne wynagrodzenie

Mini.oxford.radzyn@gmail.com Tel: 573 670 527

BIA

eprasa.pl 75d40aa2c6

Wspominamy naszych zmarłych

MARZEC 2023

Fot.Marek Pietrzela

Maciej Ferdynand Falkiewicz

26 marca w wieku 80 lat zmarł Maciej Ferdynand Falkiewicz, wielowymiarowy artysta, malarz, który ukazał piękno i ducha nadbużańskich krajobrazów, zwierząt i ludzi.

Urodził się 29 października 1942 w Lublinie. Studiował malarstwo w pracowniach profesorów Michała Byliny i Ludwika Maciąga z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie w 1974 r. uzyskał dyplom.

W 1975 r., po pobycie na pierwszym plenerze w Janowie Podlaskim, pozostał na Podlasiu, gdy otrzymał mieszkanie w Białej Podlaskiej. Najpierw pracował w bialskim muzeum, później uczył w I LO im. J. I. Kraszewskiego. Założył Bialskopodlaski Klub Jeździecki. Przez siedem lat pracował w bialskiej AWF jako starszy asystent prowadzący jeździectwo.

W Janowie Podlaskim kupił zabytkową kamieniczkę Dom Rytów, poświęcił swoje malowanie i czas na ratowanie tego zabytku. Organizował profesjonalne wystawy plastyki, gościł oficjalne delegacje odwiedzające woj. bialskopodlaskie.

Był wizytówką Podlasia. Zakładał kontusz szlachecki i wsiadał na koń, aby w widowiskach-happeningach przypomnieć narodowe tradycje. Wybrano go starszym Bractwa Kurkowego, monarchiści zaś nadali mu certyfikat starosty janowsko-podlaskiego.

Uczestniczył w około 100 wystawach środowiskowych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Jego prace trafiły do kilku muzeów oraz do wielu kolekcji w kraju i za granicą. Był wszechstronnym malarzem.

Tworzył dziesiątki pejzaży, portretów oraz scen rodzajowych z często pojawiającymi się tam końmi, jeźdźcami i myśliwymi.

MAJ

Fot.Marek Pietrzela

Riad Haidar

25 maja po długiej chorobie, w wieku 72 lat, zmarł poseł, lek. med. Riad Haidar, twórca i wieloletni ordynator oddziału neonatologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

Urodził się 1 sierpnia 1951 r. w rodzinie nauczycielskiej w Seidzie, wojewódzkim mieście w południowej Syrii. Uczył się tam do matury i następnie studiował na wydziale matematyczno-fizycznym uniwersytetu w Damaszku. Jako jeden z najlepszych studentów ukończył licencjat i mógł w nagrodę wybrać studiowanie w Polsce. Ukończył Akademię Medyczną w Lublinie. Po skończeniu studiów w 1981 r. rozpoczął pracę w starym bialskim szpitalu. Gdy uzyskał I stopień specjalizacji wyjechał na kilka lat do Syrii i Libii. Powrócił do Białej Podlaskiej i mozolnie organizował OIOM dla noworodków, który po latach okazał się jednym z najlepszych w kraju.

Jako konsultant i ordynator współpracujący z Jerzym Owsiakiem przyczynił się do pozyskania przez szpital wysokiej klasy aparatury medycznej i sprzętu od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To doktor przez dziesięciolecia prowadził bialskie sztaby WOŚP.

W 1989 r. uzyskał polskie obywatelstwo. Od 2000 do 2019 roku należał do Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zasiadał w Radzie Miejskiej Białej Podlaskiej oraz później w Sejmiku Województwa Lubelskiego.

W 2019 r. uzyskał mandat posła IX kadencji z listy Koalicji Obywatelskiej. Kiedy nie przedłużono z nim kontraktu na ordynatora bialskiego szpitala, broniły go tłumy zwolenników i rodziców wdzięcznych za uratowanie dzieci. Zaczął pracować w szpitalu powiatowym w Parczewie.

CZERWIEC

Fot.UG Biała Podlaska

Stanisław Szewczyk

12 czerwca 2023 r. w wieku 56 lat, po ciężkiej chorobie, zmarł Stanisław Szewczyk dyrektor Szkoły Podstawowej w Sławacinku Starym.

Urodził się 4 lipca w Chełmie. Ukończył warszawską AWF. Jako nauczyciel wychowania fizycznego najpierw uczył w Siennicy Różanej, a później przez 11 lat w SP nr 8 Chełmie i następnie w chełmskim Zespole Szkół Technicznych, gdzie był też trenerem dziewczęcej drużyny koszykówki.

Od 1 września 1998 r. był związany z gminą Biała Podlaska, gdzie wówczas zaczął pełnić funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej w Woskrzenicach Dużych. Od 1999 r. do 2018 r. był dyrektorem w Gimnazjum w Ciciborze Dużym, zaś od 2018 r. do 12 czerwca 2023 r. w Szkole Podstawowej w Sławacinku Starym.

Organizował zimowiska, wyjazdy na narty i rejsy żeglarskie. Zabierał na wyjazdy uczniów z problemami, aby chociaż na kilka dni mogli zapomnieć o swoich kłopotach i poczuć dziecięcą radość. Sprawdzał się jako nauczyciel, koszykarz i sędzia, trener, założyciel Bialskiego Stowarzyszenia Koszykówki „Kadet".

Jak zauważyli pracownicy Urzędu Gminy, szukał pomysłów, by tak zmienić szkołę wiejską, aby była dobrze postrzegana. Jego niespodziewane odejście dla wielu było wielkim szokiem.

16 czerwca ś.p. Stanisława Szewczyka, wieloletniego dyrektora, nauczyciela, wychowawcę i trenera, pożegnali: społeczność gminy Biała Podlaska, przyjaciele, nauczyciele i uczniowie ze szkoły w Sławacinku Starym, sportowcy oraz mieszkańcy wsi.

LIPIEC

Fot.WSzS

Dariusz Pilipiuk

23 lipca w wieku 59 lat, po ciężkiej chorobie, zmarł wieloletni ordynator oddziału urazowo-ortopedycznego bialskiego szpitala lek. med. Dariusz Pilipiuk.

Urodził się 1 czerwca 1964 r. Był uczniem bialskiego I LO im J. Kraszewskiego. Tytuł lekarza zdobył na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie.

W 1991 r. rozpoczął pracę na stanowisku lekarza stażysty w bialskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. Po ukończeniu stażu kontynuował zatrudnienie jako młodszy asystent i następnie asystent, a od 2000 r. jako starszy asystent oddziału urazowo-ortopedycznego.

Ś.p. Dariusz Pilipiuk uzyskał w 1995 r. I stopień specjalizacji w zakresie ortopedii i traumatologii, a w 2000 r. II stopień specjalizacji w dziedzinie ortopedii i traumatologii. Swoją wiedzę doskonalił podczas udziału w kursach krajowych i międzynarodowych.

Od 13 listopada 2012 r. do 28 lutego 2015 r. pełnił obowiązki ordynatora, a następnie do śmierci pracował jako ordynator oddziału urazowo-ortopedycznego WSzS. Już przed kilkoma laty pod jego kierownictwem w bialskim szpitalu, jako pierwszym w regionie, przeprowadzone zostały złożone artroskopowe rekonstrukcje stawu kolanowego z wykorzystaniem nowoczesnych implantów.

Lekarze z jego oddziału jako jedyni w regionie przeprowadzali niektóre artroskopowe operacje stawu kolanowego. Wykonywali pewien typ rekonstrukcji stożka stawu ramiennego, czym mogły pochwalić się tylko pojedyncze ośrodki w kraju i Europie.

WRZESIEŃ

Fot.Azyl

Andrzej Iwanicki

4 września niespodziewanie zmarł w wieku 61 lat lek. wet. Andrzej Iwanicki. Po jego śmierci rozpaczali właściciele wielu leczonych czworonogów oraz wolontariusze związani ze schroniskiem dla zwierząt.

Urodził się 23 października 1962 r. w Białej Podlaskiej, gdzie też ukończył SP 5 i LO im. E. Plater. W 1983 r. został absolwentem policealnego studium weterynarii w Sokołowie Podlaskim, a w 1992 r. otrzymał dyplom lekarza weterynarii na SGGW.

W październiku 1992 r. zaczął pracę w bialskim oddziale rejonowym Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii. Później, po reorganizacji, był zatrudniony w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii, gdzie zajmował się nadzorem nad produkcją pasz.

Jego koledzy z dawnych lat wspominają, że sprawdzał się na wielu stanowiskach przy zwalczaniu chorób zakaźnych, przy badaniach kontrolnych zwierząt oraz produktach pochodzenia zwierzęcego. Mówią, że był miłym i uczciwym kolegą, sumiennym pracownikiem. W Inspekcji Weterynaryjnej pracował do 31 marca 2017 r., zarazem zajmując się prywatną praktyką weterynaryjną, której wyłącznie poświecił się w ostatnich latach.

Kiedy zajął się tylko leczniczym małych zwierząt, zyskał setki sympatyków, którzy ratowali u niego swoich pupili. Bezpłatnie pomagał wielu bezpańskim zwierzętom, które przynosili do niego wolontariusze.

Fot.Marek Pietrzela

Ryszard Turyk

20 września w wieku 75 lat zmarł Ryszard Turyk, opozycjonista PRL, uznany regionalista i samorządowiec.

Urodził się 1 lipca 1948 roku w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie ukończył szkołę podstawową oraz liceum ogólnokształcące. W 1973 r. uzyskał tytuł magistra filozofii KUL. W latach 1972-1982 pracował jako instruktor szkoleniowy w oddziale wojewódzkim Stowarzyszenia PAX w Lublinie, a później w Białej Podlaskiej. W latach 1980-1981 był aktywnym działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" w Białej Podlaskiej.

Po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuował działalność opozycyjną w „Solidarności". Był represjonowany.

W 1982 r. podjął pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Tłuśćcu, gdzie w latach 1994-95 był dyrektorem.

W 1989 r. został wybrany przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego NSZZ „Solidarność" w Białej Podlaskiej, a później przewodniczącym Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Międzyrzecu Podlaskim. Delegaci miast i gmin wytypowali go na przewodniczącego Bialskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego.

W latach 1989-91 był członkiem Komitetu Obywatelskiego NSZZ Solidarność przy Lechu Wałęsie. Został jednym z założycieli Porozumienia Centrum – polskiej partii politycznej Jarosława Kaczyńskiego.

Kiedy likwidowano woj. bialskopodlaskie, został radnym i następnie wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Bialskiego (w latach 1998-2001). Przewodniczył klubowi AWS w powiecie bialskim.

Spełnił się jako historyk i regionalista. W latach 1997-99 był redaktorem naczelnym samorządowego pisma „Głos Międzyrzecki".

Od 1997 r. do 2019 r. działał jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim i redagował „Rocznik Międzyrzecki". Pod jego przewodnictwem wydano wiele cennych opracowań i publikacji związanych w międzyrzeckim rejonem.

PAŹDZIERNIK

Fot.Związek Pszczelarzy Podlasie

Rafał Stawarz

18 października w tragicznym wypadku w Żabcach koło Międzyrzeca Podlaskiego zginął lek. wet. Rafał Stawarz, człowiek znany jako specjalista w pow. radzyńskim i jako działacz – pszczelarz w pow. bialskim. Urodził się 30 maja 1974 r. w Trzcianie k. Rzeszowa. W Akademii Rolniczej w Lublinie ukończył weterynarię. Zatrudnienie jako lekarz weterynarii znalazł w renomowanej spółdzielni „Spomlek" w Radzyniu Podlaskim.

Lekarze weterynarii zajmujący się chorobami bydła prowadzili tam m.in. badania stad pod kątem chorób, zinterpretowali je w poszczególnych gospodarstwach i otoczyli zwierzęta dodatkową opieką. Badali też mleko kierowane do przetwórstwa.

Po pewnym czasie lek. wet. Rafał Stawarz wraz z kolegami utworzył w Radzyniu Podlaskim gabinet weterynaryjny Bovicare. Zajmował się m.in. testowaniem przy diagnostyce zwierząt nowoczesnych ultrasonografów.

Był ceniony za aktywność w związku pszczelarzy. Od ponad 30 lat zajmował się pszczelarstwem, czynnie działał najpierw jako skarbnik w zarządzie miejskiego koła tego związku w Białej Podlaskiej, gdzie wcześniej zamieszkiwał. Później został członkiem zarządu Związku Pszczelarzy Podlasie. Był doceniany za wspieranie starszych pszczelarzy i za prowadzone szkolenia dotyczące chorób pszczół. Jego koledzy wspominają go jako dobrego, koleżeńskiego człowieka, który potrafił pomagać innym w pasiekach.

Pochowany został na cmentarzu Parafii Trójcy Świętej w Rokitnie.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 75d40aa2c6

76-latek śmiertelnie porażony prądem

Fot.KMP Biała Podlaska

76-latek został porażony prądem. Zginął na miejscu. Do tragedii doszło podczas próby wykonania podłączenia przewodu elektrycznego

24 października dyżurny komisariatu w Wisznicach w pow. bialskim otrzymał zgłoszenie dotyczące 76-latka, który prawdopodobnie został porażony prądem.

- Mężczyzna został znaleziony przez członka swojej rodziny na terenie posesji, a do zdarzenia doszło prawdopodobnie podczas próby wykonania podłączenia przewodu elektrycznego. 76-latek poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Auto za 700 tys. zł przechwycone na granicy

Fot.KMP Biała Podlaska

Dwaj Białorusini zatrzymani na granicy. Są podejrzani o paserstwo auta marki Audi Q8

W poniedziałek, 23 października, funkcjonariusze w Terespolu podczas odprawy granicznej zatrzymali samochód marki Audi Q8 skradziony w Rumunii. Jechali nim dwaj obywatele Białorusi w wieku 35-36 lat. Młodszy z mężczyzn dodatkowo miał przy sobie sfałszowany dokument prawa jazdy.

Mężczyźni usłyszeli zarzut paserstwa. Zostali aresztowani

Joanna Niećko

Miał być quad, ale go nie ma. Strażacy z Krzywdy czują się skrzywdzeni

OSP Krzywda to jedna z najlepiej działających jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie naszego powiatu. To właśnie do nich miał w pierwszej kolejności trafić quad zakupiony z Funduszy Europejskich. Tak się jednak nie stało. Strażacy z tamtejszej jednostki czują się oszukani.

Oddanie quadów jednostkom PSP i OSP. W tle widać nowe quady (fot. Lubelskie.pl)

Oficjalne przekazanie quadów odbyło się 13 października w Radzyniu Podlaskim. Łącznie w nowy sprzęt wyposażono 38 jednostek PSP i OSP z naszego województwa. Decyzje, kto ma dostać sprzęt, podejmował Lubelski Komendant Wojewódzki PSP w Lublinie.

W powiecie łukowskim pojazdy trafiły do dziewięciu jednostek: OSP Gręzówka, OSP Jedlanka, OSP Karwów, OSP Ksawerynów, OSP Okrzeja, OSP Stanin, OSP Świderki, OSP Trzebieszów Duży oraz PSP Łuków.

Na liście miała znaleźć się również OSP Krzywda. Decyzja została zmieniona prawdopodobnie w ostatniej chwili. Jeszcze w poniedziałek, 9 października strażacy z Krzywdy byli zapraszani na uroczyste podpisanie umowy dotyczącej quada.

W rozmowie z nami druhowie nie ukrywają rozgoryczenia tą sytuacją, tym bardziej że, jak podkreślają, ten pojazd jest im niezbędny do pracy.

OSP Krzywda bez quada. Dlaczego?

2 października dyżurny PSP w Łukowie zadzwonił do wszystkich jednostek straży, aby przygotowały się do podpisania umów. To miało nastąpić 10 października w komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Łukowie. - Około godz. 8.15 tego dnia zadzwoniłem do dyżurnego z pytaniem, na którą godzinę przyjechać, aby podpisać umowę. Po 15 minutach dostałem telefon, że sprawa nie pykła - relacjonuje nam jeden ze strażaków z Krzywdy. Na pytanie, dlaczego taka sytuacja miała miejsce, sami byli zdziwieni.

Strażacy mówią nam, że sytuacja była tak dynamiczna, że jeszcze w dniu przekazania pojazdów z quada, który miał trafić do OSP Krzywda, zrywane były ich napisy.

Strażacy czują się pokrzywdzeni

OSP Krzywda nie jest jedyną jednostką, która została tak potraktowana. Na pierwotnej liście znalazły się również jednostki z Serokomli oraz Dworni. Zamiast tych trzech jednostek quad otrzymały inne trzy jednostki.

Strażacy podkreślają, że nie mają żalu do ochotniczych straży pożarnych, które otrzymały pojazdy. Mają pretensje do osób, które dały im nadzieję. - Jak dowiedzieliśmy się, że podpisanie umów jest w piątek, to zaczęliśmy szykować przyjęcie na sobotę - relacjonuje jeden ze strażaków z OSP Krzywda.

- My nie jesteśmy dziećmi, żeby nas tak traktować. Rozumiemy, że jakby sytuacja miała miejsce jeszcze miesiąc temu, ale nie z dnia na dzień - mówi drugi. - Tutaj chodzi o kwestię podejmowania decyzji, albo ich konsekwencji - dodaje.

Fot.OSP Krzywda

Strażacy z Krzywdy podczas szkoleń (fot. OSP Krzywda)

Druhowie z pismem do Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie

Jeszcze w piątek, 13 października strażacy z Krzywdy wysłali pismo do komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Lublinie z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji.

„Jesteśmy głęboko zaniepokojeni tym faktem, zwłaszcza patrząc na dotychczasowe osiągnięcia naszej jednostki, możliwości oraz z jaką siłą każdego dnia rozwija i promuje się Ochotnicza Straż Pożarna w Krzywdzie. Jesteśmy jedną z dwóch najczęściej wyjeżdżających jednostek OSP przynależnych do KSRG z terenu powiatu Łukowskiego. Quad niewątpliwie usprawniłby szereg działań z udziałem naszej jednostki. Warto w tym miejscu dodać, że mamy specjalizację z zakresu ratownictwa wodnego, zatem posiadanie takiego pojazdu, jak quad, w znacznym stopniu usprawniłoby wszelkie czynności wykonywane podczas tego typu akcji, wpływając na bezpieczeństwo lokalnej społeczności" - piszą strażacy.

Jak tłumaczy się komenda wojewódzka PSP?- Przed przekazaniem sprzętu Lubelski Komendant Wojewódzki PSP w Lublinie dokonał ponownego przeanalizowania możliwości operacyjnych poszczególnych jednostek OSP. Wówczas uznał, że pojazd ten może mieć kluczowe znaczenie w innej jednostce OSP. Niemniej jednak OSP w Krzywdzie nadal pozostaje na liście jednostek, które zostaną doposażone w sprzęt specjalistyczny w ramach tego projektu - mówi nam rzecznik prasowy Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, Tomasz Stachyra.

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Helena Grodzicka - Makosz
92 lata, zm. 19 października, Łuków

Zofia Sokołów
84 lata, zm. 21 października, Polskowola

Teresa Gałach
86 lata, zm. 23 października, Łuków

Czesław Powalski
97 lat, zm. 24 października, Tuchowicz

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Marianna Cieśluk
85 lat, zm. 21 października, Wólka Zdunkówka

Anna Grzeszczuk
87 lat, zm. 21 października, Sosnowica

Zbigniew Siepsiak
63 lata, zm. 24 października, Tyśmienica

Janina Chmielarz
79 lat, zm. 26 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Artur Chromczuk
51 lat, zm. 21 października, Lubenka

Władysława Szydłowska
95 lat, zm. 22 października, Biała Podl.

Wanda Buczyńska
75 lat, zm. 23 października, Huszcza

Julia Kluj
83 lata, zm. 23 października, Biała Podl.

Tadeusz Mackiewicz
76 lat, zm. 24 października, Bokinka Królewska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

eprasa.pl 75d40aa2c6

Pożar naczepy z bydłem. Dwaj policjanci bohaterami akcji ratunkowej

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Ogień pojawił się przy jednym z kół naczepy z bydłem

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Policjanci - post. Paweł Pożarowszczyk i sierż. szt. Przemysław Całuch - ruszyli z pomocą i gaśnicami stłumili ogień

RADZYŃ PODLASKI: Radzyńscy policjanci jako pierwsi przybyli na miejsce pożaru naczepy ciężarowej z 29 sztukami bydła i własnymi siłami rozpoczęli gaszenie ognia.

Do pożaru doszło w środę, 25 października kilka minut przed godziną 2 w miejscowości Borki.

- Policjanci Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego radzyńskiej komendy, sierż. szt. Przemysław Całuch oraz post. Paweł Pożarowszczyk, jeszcze przed przybyciem straży pożarnej znaleźli się na miejscu pożaru naczepy ciężarowej, którą było przewożone 29 sztuk bydła. Funkcjonariusze natychmiast chwycili za gaśnice i zaczęli walczyć z ogniem. Użyli do tego gaśnicy, którą mieli na wyposażeniu radiowozu, a także gaśnice przekazane przez osoby będące na miejscu zdarzenia - informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzyniu Podlaskim.

Dzięki szybkim działaniom policjantów udało się stłumić płomienie, a ogień został dogaszony przez strażaków. Nikomu nic się nie stało.

Reakcja policjantów zapobiegła rozprzestrzenianiu się ognia na dalszą część naczepy ciężarowej, a także uchroniła zwierzęta. Wartość ocalonego mienia przedstawiciel firmy oszacował na kwotę niemal 700 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

Policjanci dopadli złodziei, którzy okradli dom na 120 tys. zł

Policjanci namierzyli i zatrzymali sprawców kradzieży z włamaniem do niezamieszkałego, ale dobrze wyposażonego domu. Jeden z nich będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Wartość strat oszacowana została na kwotę niemal 120 tys. zł.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Odpowiedzą za kradzież z włamaniem do niezamieszkałego domu. Na zdjęciu - jeden ze sprawców

Jak podejrzewa policja, do włamania i kradzieży doszło od maja do lipca w Radzyniu Podlaskim.

- Radzyńscy kryminalni ustalili, że 43- i 48-latek dokonali kradzieży z włamaniem do niezamieszkałego domu. Wartość strat oszacowana przez właścicieli została na kwotę niemal 120 tysięcy złotych. Z ustaleń mundurowych wynika, że łupem mężczyzn padły między innymi rzeczy gospodarstwa domowego, sprzęt RTV, biżuteria, alkohol, książki, kolekcje płyt czy klasery ze znaczkami. Sprawcy nie przeszli obojętnie obok podnośnika samochodowego czy narzędzi warsztatowych, które również ukradli - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Policjanci odzyskali część skradzionego mienia o wartości ponad 45 tys. zł.

Joanna Niećko

Kilkudziesięciu policjantów i strażaków szukało zaginionego 82-latka

GMINA KRZYWDA Staruszek wyszedł z domu i nie powiedział o tym bliskim. Zaginionego poszukiwano przez ponad 3,5 godziny.

W środę, 25 października po godzinie 18 policja otrzymała zgłoszenie, ze 82-letni mieszkaniec gminy Krzywda wyszedł z domu i bliscy nie mogą go odnaleźć. Na pomoc ruszyli policjanci i strażacy.

Bliscy starszego mężczyzny poprosili policję o pomoc po tym, kiedy sami bezskutecznie poszukiwali starszego mężczyzny. Powiedzieli policjantom, że zaginiony 82-latek ma kłopoty z pamięcią. Wyszedł z domu około godziny 17 i nie powiedział, gdzie się udaje. Domownicy nie zauważyli, kiedy opuścił podwórko domu w Gołych Łazach.

Duże poszukiwania

W poszukiwania zostali zaangażowani policjanci z komisariatu w Adamowie i Komendy Policji w Łukowie. Na poszukiwania zaginionego ruszył także przewodnik psa służbowego ze swoim podopiecznym. Policja poprosiła o wsparcie strażaków. Wszyscy szukali starszego pana na terenie gminy Krzywda, w pobliżu jego miejsca zamieszkania, w okolicy wsi Gołe Łazy. Do pomocy wysłano także policjantów z dronem. Po godzinie 22 82-latek został odnaleziony w lesie w pobliżu miejsca zamieszkania. Wezwano do niego karetkę pogotowia. Otrzymał pomoc ZRM.

W działaniach uczestniczyło łącznie około 60 funkcjonariuszy: policjantów i strażaków, którzy wykorzystywali kilkanaście pojazdów służbowych i wozów bojowych, przewodnik psa służbowego ze swoim podopiecznym i operator drona. Obecne na miejscu siły i środki: Policja, OSP KSRG Krzywda, OSP Podosie, OSP Gołe Łazy, JRG Łuków.

mo

BIA

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Strzakły		27,7 zł/godz.	z
Psycholog szkolny, Zalesie/ Zespół Szkół	0,5	3 500,00 zł	u
Klasyfikator ryb, Biała Podl.		3 948,00 zł	z
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Asystent nauczyciela, Wisznice/ Szpilewicz	1	3 600,00 zł	u
Mechanik w dziale utrzymania ruchu, Woroniec/ TOP PRO	1	7 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Dobryń Duży	0,25	1 000,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 600,00 zł	u
Pracownik budowlany, Łomazy/ Fundacja Twoja Praca	1	3 600,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl./ BELL	1	4 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Fundacja Twoja Praca	1	3 600,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	0,5	1 800,00 zł	u
Barman, Biała Podl./ Mojito Shot Bar		36,9 zł/godz.	z
Magazynier, Polatycze	1	3 600,00 zł	u
Koordynator, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Sprzątacz/ka kwater pracowniczych, Międzyrzec		23,5 zł/ godz.	z
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ Elmar		23,5 zł/ godz.	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik gospodarczy, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wola Chomejowa		587,04 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń / Bartek	1	3 600,00 zł	u
Technik BHP, Radzyń/ MULTI – SZKOL	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska		1 509,20 zł	u
Mechanik, Turów	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Radzyń/ Media System	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Wypadek w Anoninie. Opel Corsa uderzył w drzewo

Oplem jechało trzech mężczyzn (fot. OSP Tuchowicz)

POWIAT ŁUKOWSKI W środę, 25 października w Anoninie, w gminie Stanin, samochód marki Opel Corsa zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Autem kierował 63-latek. Razem z nim jechało jeszcze dwóch mężczyzn, ale tylko jeden został poszkodowany i wymagał interwencji Zespołu Ratownictwa Medycznego. Na miejsce zostały wezwane OSP Stanin, OSP Tuchowicz, 3 zastępy JRG Łuków, Pogotowie ratunkowe, Policja.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, zamknięciu ruchu oraz ewakuacji poszkodowanego z samochodu, udzieleniu KPP oraz kierowaniu ruchem drogowym.

eprasa.pl 75d40aa2c6

Końskowola: Wójt podał radnego do sądu. Za wypowiedzi o agenturalnej przeszłości

POWIAT PUŁAWSKI: Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola uznał, że Leszek Rodzoś w swoich wypowiedziach na sesji naruszył jego dobra osobiste. Przeprosin się nie doczekał, dlatego, jak zapowiadał, sprawiedliwości chce szukać w sądzie.

Fot.Agnieszka Kalinowska

Stanisław Gołębiowski, wójt gm. Końskowola

Nie mam zamiaru rozstrzygać tych spraw, myślę, że sąd będzie bardziej kompetentny

Leszek Rodzoś, radny (wypowiedź na sesji w maju)

Jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy

TW „Sylwester" zblokował prawa miejskie?

Sprawa w sądzie to pokłosie wydarzeń z marcowej sesji Rady Gminy, poświęconej skierowaniu wniosku o przywrócenie Końskowoli praw miejskich. To temat zapalny pomiędzy zwolennikami wójta a opozycją. O zwołanie sesji nadzwyczajnej w tej kwestii zawnioskowała wtedy grupa radnych z komitetu wójta. Jednak część rajców zwłaszcza z opozycji, skupionych wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle", stanęła na stanowisku, że ze złożeniem stosownego wniosku o przyznanie praw miejskich należy poczekać do przyszłego roku, kiedy mają odbyć się wybory i aby to mieszkańcy zdecydowali, kto ewentualnie zostanie burmistrzem.

W marcu „Zielone Powiśle" po raz kolejny wyraźnie dało do zrozumienia, że zdania nie zmieniło, czego wyrazem miało być oświadczenie zaprezentowane przez jednego z radnych. W dokumencie odczytanym przez Leszka Rodzosia, radni „ZP" odnoszą się także do związku Stanisława Gołębiowskiego ze służbami bezpieczeństwa, nie dając wiary w zapewnienia wójta, że jako TW „Sylwester" nie współpracował z bezpieką. Taką wersję przedstawił Stanisław Gołębiowski, tłumacząc, że choć podpisał tzw. „lojalkę", która umożliwiała mu wyjazd za ocean, to nigdy żadnego raportu nie złożył, co potwierdzają również ustalenia IPN.

Wójt: Radny posunął się za daleko

Oświadczenie wygłoszone przez Rodzosia, Stanisław Gołębiowski uznał za naruszenie dóbr osobistych i skierował do niego wniosek na piśmie, w którym zażądał przeprosin na sesji oraz w lokalnej prasie. Radny do żądań wójta się nie zastosował, a do przesłanego przez niego dokumentu odniósł się na majowej sesji, stwierdzając, że przygotowując pismo wójt „odleciał" oraz że w ten sposób ogranicza jemu - radnemu swobodne wyrażanie swoich poglądów. Leszek Rodzoś podnosił, że w oświadczeniu, które odczytał na marcowej sesji, nie było żadnych treści ani stwierdzeń, że Stanisław Gołębiowski donosił.

- Oświadczam, że jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy - stwierdził w maju.

Wójt odpuszczać nie zamierzał i zgodnie z zapowiedzią skierował do sądu pozew przeciwko radnemu do sądu po ochronę dóbr osobistych. Domaga się od Leszka Rodzosia przeprosin na łamach lokalnej prasy, na łamach której ukazały się relacje ze wspomnianych sesji oraz 10 tys. zł na cele charytatywne - na puławskie hospicjum. Sprawę rozpatrzy Sąd Okręgowy w Lublinie. Na razie nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozprawy.

Marta Pietroń

Gmina Wohyń. Zwłoki motorowerzysty na drodze

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Przed godziną 17 dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie o znalezieniu mężczyzny leżącego na drodze w miejscowości Bezwola

Okoliczności śmierci 55-letniego motorowerzysty, który został znaleziony na drodze gminnej w Bezwoli (gm. Wohyń), wyjaśniają śledczy z Radzynia Podlaskiego.

Dramat rozegrał się w niedzielę, 22 października. Przed godziną 17 dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie o znalezieniu mężczyzny leżącego na drodze w miejscowości Bezwola. Po reanimacji lekarz stwierdził zgon 55-latka, mieszkańca gminy Wohyń.

– Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia nie wykazały, aby doszło do potrącenia motorowerzysty.

Motorowerzysta prawdopodobnie zjechał na prawe pobocze, w wyniku czego pojazd przewrócił się. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone w celu przeprowadzenia sekcji zwłok – relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim powiedział nam w miniony czwartek, że sekcja zwłok została już przeprowadzona. – Czekamy na wyniki – poinformował. Czy śledczy biorą pod uwagę, że motorowerzysta został jednak potrącony przez inny pojazd? – Postępowanie jest we wstępnej fazie, na tym etapie nie udzielamy kategorycznych informacji – wyjaśnił Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Przez trzy tygodnie cierpieli bez wody pitnej. Dramat mieszkańców Przypisówki

POWIAT LUBARTOWSKI: Dopiero 27 października sanepid stwierdził, że woda z wodociągu zaopatrującego m.in. Przypisówkę w gm. Firlej jest przydatna do spożycia. Według p.o. wójta wszystko trwało tak długo, nawet w miejscowej szkole nie odkręcono kranu z wodą.

Grzegorz Siwek, p.o. wójt

Jak można pozbyć się bakterii, jeśli krany są pozakręcane i woda pozostaje w instalacji?

Od czasu, gdy 4 października PSSE w Lubartowie opublikowała komunikat o nieprzydatności wody w Przypisówce do spożycia, sytuacja mieszkańców wsi była dramatyczna.

Woda tylko do spłukiwania toalet

- Wodę dostarczają beczkowozy, ale nadaje się do picia i przygotowania potraw dopiero po przegotowaniu. Mamy małe dzieci, jesteśmy pozbawieni dostępu do wody na miejscu - wciąż skarżyła się jedna z mieszkanek Przypisówki 24 października - trzy tygodnie od publikacji komunikatu. Kolejne badanie wody przeprowadzone przez sanepid wykazało, że wciąż nie nadaje się do spożycia. - W chwili obecnej, w związku z wykrytym przekroczeniem parametru mikrobiologicznego w próbkach wody pobranej w dniu 18.10.2023 r. decyzja o braku przydatności wody do spożycia z magistrali w Przypisówce wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w Serocku nie została zmieniona. Woda z magistrali w Przypisówce wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w Serocku w dalszym ciągu nadaje się wyłącznie do spłukiwania toalet - stwierdziła Justyna Kurębska z WSSE w Lublinie. - Czas trwania takiej sytuacji i moment, w którym mieszkańcy będą mogli korzystać z wody bez przeszkód, zależy od efektywności działań naprawczych wykonanych przez administratora wodociągu oraz wyników badań jakości wody. Stwierdzenie przez PPIS w Lubartowie przydatności wody do spożycia będzie możliwe dopiero po uzyskaniu pozytywnych wyników badań, które potwierdzą brak zanieczyszczeń mikrobiologicznych - napisała.

Odpowiedź otrzymaliśmy 25 października. Ludzie w Przypisówce ciągle byli pozbawieni wody pitnej.

Woda zdatna do picia. Po trzech tygodniach...

Dlaczego tak długo woda nie była przydatna do pożycia?

- Bakteria coli występuje tylko w jednym punkcie w Szkole w Przypisówce. W pozostałych miejscach woda ma wynik „0" czyli bakteria nie występuje. Dzisiaj po raz kolejny zostały pobrane próbki. Po mojej porannej interwencji w szkole w Przypisówce okazało się, że nie został odkręcony kran przy badanym punkcie i z tego, czego się dowiedziałem, wcześniej wody nie upuszczano w większych ilościach. Zadać należy pytanie, jak można pozbyć się bakterii, jeśli krany są pozakręcane i woda pozostaje w instalacji? - napisał p.o. wójt Grzegorz Siwek.

Wreszcie 27 października mieszkańcy Przypisówki mogli odetchnąć. Na stronie gminy Firlej ukazał się komunikat PSSE w Lubartowie.

- Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lubartowie na podstawie analizy sprawozdań z badań wody z dnia 26.10.2023 r. zawiadamia, że woda z wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w wodę w Serocku, Gmina Firlej, jest przydatna do spożycia przez ludzi.

W próbkach wody pobranych do badań mikrobiologicznych 24 października 2023 r. z wodociągu zaopatrzenia w wodę w Serocku nie stwierdzono zanieczyszczenia mikrobiologicznego wody - głosi komunikat PSSE w Lubartowie. Jedną z miejscowości, które są zaopatrywane w wodę z tego właśnie wodociągu, jest Przypisówka. Ogółem wodociąg zaopatruje ponad 3,5 tys. mieszkańców gminy w wodę.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 75d40aa2c6

Seria bialskich sukcesów na szczeblu krajowym

Prestiż i uznanie pod koniec kadencji

Bialski prezydent Michał Litwiniuk ma powody do dumy i satysfakcji. Ostatnio odebrał nagrody za pierwsze i szóste miejsce Białej Podlaskiej w kolejnych rankingach w grupie miast grodzkich w Polsce.

Na swoim fanpage`u najpierw prezydent poinformował o sukcesie w rankingu organizowanym przez prestiżowy magazyn Forbes.pl.

– Jesteśmy doceniani na forach ogólnokrajowych. Kolejny sukces miasta Biała Podlaska. Zajęliśmy pierwsze miejsce w Rankingu Miast Przyjaznych dla Biznesu na prawach powiatu – pochwalił się Michał Litwiniuk. Dodał, że uroczyste wręczenie nagrody odbyło się podczas kongresu Local Trends – Europejskiego Forum Samorządowego w Poznaniu.

– To dowód, że nasza praca, zaangażowanie na rzecz rozwoju biznesu w naszym mieście przynosi korzyści inwestorom i mieszkańcom. Dziękujemy wszystkim za wsparcie, w szczególności naszym partnerom z Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej i jej prezesowi Jarosławowi Łepeckiemu. Razem jesteśmy w stanie osiągnąć wielkie rzeczy! – podsumował prezydent.

Na profilu kongresu Local Trends odnotowano, że w rankingu „Miasta Przyjazne dla Biznesu" Magazynu Forbes.pl w kategorii 50-149 tysięcy mieszkańców pierwsze miejsce zajęła Biała Podlaska, drugie było Piaseczno, a trzeci Pruszków. Przed rokiem też podczas podsumowania Rankingu Miast Przyjaznych dla Biznesu odnotowano „Wrocław, Biała Podlaska i Lesznowola w czołówce".

W krajowej czołówce

Na następny dzień na facebookowym profilu Michała Litwiniuka pojawiło się więcej wykrzykników.

– Mamy to! Kolejny ogólnopolski sukces naszego Miasta Biała Podlaska! – prezydent nie ukrywał radości.

Wyjaśnił, że w XIX Rankingu Samorządu dziennika „Rzeczpospolita" miasto nad Krzną zajęło 6. miejsce w kategorii miast na prawach powiatu! W rankingu wzięto pod uwagę 30 wskaźników wyliczanych na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego oraz Ministerstwa Finansów. Kapituła nagrody zweryfikowała działania samorządu oraz skuteczność władz samorządowych w kształtowaniu zrównoważonego rozwoju wspólnoty lokalnej, ujmowanego w trzech strategicznych kategoriach: trwałość ekonomiczna, trwałość środowiskowa i trwałość społeczna.

– Ten sukces cieszy, tym bardziej że przewodniczącym kapituły, przyznającej tę zaszczytną nagrodę jest były premier RP i przewodniczący Parlamentu Europejskiego – prof. Jerzy Buzek. Tę prestiżową nagrodę odebrałem wspólnie z moim zastępcą Maciejem Buczyńskim z rąk prof. Jerzego Buzka, Bogusława Chraboty - redaktora naczelnego tygodnika Rzeczpospolita oraz Hanny Wawrowskiej – autorki i szefa Rzeczpospolitej Życia Regionów – radował się Michał Litwiniuk.

Przed tygodniem informowaliśmy, że podczas XXI Samorządowego Forum Kapitału i Finansów w Katowicach bialski prezydent odebrał nagrody przyznane Białej Podlaskiej w dwóch rankingach pisma samorządu terytorialnego „Wspólnota". Bialski Urząd Miasta poinformował, że Biała Podlaska została liderem wśród miast na prawach powiatu w rankingu „Infrastrukturalny Sukces Kadencji".

Podczas Gali Inwestorów Samorządowych podsumowano też ranking „Sukces kadencji 2018–2023", w którym Biała Podlaska była na 5. miejscu.

Laureaci rankingu Forbes.pl, w tym Biała Podlaska

fot.Michał Litwiniuk FB

W październiku na portalu samorządowej „Wspólnoty" ukazały się wyniki innego rankingu. W grupie 48 miast na prawach powiatu Biała Podlaska awansowała z 14. na 12. miejsce, wyprzedzając m.in. Chełm.

Marek Pietrzela

Ranking samorządów

W Rankingu Samorządów Rzeczpospolitej 2023 w grupie miast na prawach samorządu zwyciężył Sopot, osiągając 73,46 pkt Biała Podlaska na 6. miejscu zdobyła 68,64 pkt W grupie miejskiej i miejsko-wiejskiej pierwszy był Ulanów z woj. podkarpackiego (62,56 pkt), trzeci zaś Stoczek Łukowski (61,86 pkt), a 10. Terespol (57,75 pkt). W kategorii gmin wiejskich pierwsze były Sulmierzyce z woj. łódzkiego (64,90 pkt), piątą lokatę w kraju zajął Siemień (59,17 pkt).

24-latek odpowie za kradzież roweru

Biała Podlaska: Za kradzież roweru wartego 1000 zł odpowie 24-latek. Z jego relacji wynikało, że wykorzystał fakt, iż jednoślad nie był w żaden sposób zabezpieczony.

Pod koniec września do policjantów zgłosiła się mieszkanka Białej Podlaskiej.

- Kobieta oświadczyła, że nieznany sprawca skradł pozostawiony przez nią rower. Pożyczyła go od swojego narzeczonego, by przyjechać nim do pracy. Jednak w żaden sposób go nie zabezpieczyła. Wartość strat oszacowała na tysiąc złotych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że sprawcą kradzieży był 24-letni bialczanin. Odzyskali skradziony rower. 24-latek zeznał, że idąc ulicą, zauważył rower, który mu się spodobał. Nie był zabezpieczony, więc zabrał go ze sobą.

Grozi mu do 5 lat więzienia.

Joanna Niećko

BIA

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
OGŁASZA PRZETARGI NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Forma przetargu	Cena wywoławcza netto (zł)*	Wysokość wadium (zł)	Terminy
1.	Działka nr 603/13 o pow. 0,1144 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00034538/3	Ustny przetarg nieograniczony	113 500,00	11 500,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 8:30
2.	Działka nr 389/11 o pow. 0,1501 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0	Ustny przetarg nieograniczony	113 000,00	12 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 30.11.2023 r. godz. 11:30
3.	Działka nr 389/12 o pow. 0,1501 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0	Ustny przetarg nieograniczony	113 000,00	12 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 30.11.2023 r. godz. 12:00
4.	Działki nr 599/19 i 602/19 o łącznej pow. 0,1072 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	107 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 30.11.2023 r. godz. 9:00
5.	Działki nr 599/20 i 602/20 o łącznej pow. 0,1023 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	102 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 30.11.2023 r. godz. 9:30
6.	Działki nr 599/22 i 602/22 o łącznej pow. 0,1006 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	100 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 30.11.2023 r. godz. 10:00
7.	Działki nr 599/23 i 602/24 o łącznej pow. 0,1014 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	101 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 30.11.2023 r. godz. 10:30
8.	Działki nr 599/33 i 602/33 o łącznej pow. 0,1034 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	103 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 30.11.2023 r. godz. 11:00
9.	Działka nr 1948/11 o pow. 0,1155 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	229 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 9:00
10.	Działka nr 1948/12 o pow. 0,0699 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	147 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 9:30
11.	Działka nr 1948/13 o pow. 0,0720 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	150 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 10:00
12.	Działka nr 1948/14 o pow. 0,0720 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	137 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 10:30
13.	Działka nr 1948/15 o pow. 0,0721 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	137 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 11:00
14.	Działka nr 1948/16 o pow. 0,0722 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	137 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 11:30
15.	Działka nr 1948/17 o pow. 0,0722 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	137 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 12:00
16.	Działka nr 1948/18 o pow. 0,0723 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	138 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 12:30
17.	Działka nr 1948/19 o pow. 0,0723 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	138 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 13:00
18.	Działka nr 1948/20 o pow. 0,0799 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	152 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.11.2023 r. Termin przetargu: 29.11.2023 r. godz. 13:30

*** do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT**

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi" w zakładce „Nieruchomości".

Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21. Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

eprasa.pl 75d40aa2c6

Napadła na bank w Kurowie.
Gdzie ukrywa się zamaskowana kobieta?

Puławska policja wciąż szuka sprawczyni napadu na bank w Kurowie (pow. puławski). Kobieta sterroryzowała pracownicę, zabrała pieniądze i pieszo oddaliła się w nieznanym kierunku.

Fot. KPP Puławy

Zamaskowana kobieta w biały dzień weszła do banku, sterroryzowała pracownicę i wybiegła z gotówką

Fot. KPP Puławy

To właśnie tej kobiety szuka policja w związku z napadem na bank w Kurowie

Napad w biały dzień

Do zdarzenia doszło w środę 25 października przed południem w centrum Kurowa. Około godz. 10.30 do tamtejszej placówki Banku Spółdzielczego w Niemcach weszła zamaskowana kobieta tęgiej budowy ciała, w kapturze, na oczach miała okulary typu google. Podeszła do jednej z kasjerek i grożąc jej nożem i przedmiotem przypominającym broń, zażądała wydania pieniędzy. Między nią a napastniczką doszło do szarpaniny. Agresorka zabrała pewną kwotę gotówki i wybiegła z budynku, oddalając się pieszo w nieznanym kierunku.

W chwili napadu w placówce było kilku pracowników. To jeden z nich zawiadomił o zajściu policję. Chwilę później przed bank zajechały radiowozy i rozpoczęły się szeroko zakrojone poszukiwania sprawczyni.

Jednak jak informuje podinsp. Waldemar Łazuga z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, mimo wzmożonych działań, do tej pory nie udało się ująć kobiety. Wczoraj policja zorganizowała punkty blokadowe, powiadomiła o zdarzeniu także sąsiednie jednostki.

W związku z trwającymi poszukiwaniami Urząd Gminy Kurów wydał również specjalny komunikat do mieszkańców, w którym prosi o zachowanie szczególnej ostrożności.

W dalszym ciągu prowadzone są policyjne czynności w sprawie. Stróże prawa analizują zapisy monitoringu i przesłuchują świadków zdarzenia.

Ktokolwiek widział, ktokolwiek zna

W miniony piątek, dwa dni po napadzie puławska policja opublikowała wizerunek kobiety, utrwalony na nagraniu z monitoringu.

- W przypadku posiadania informacji na temat miejsca pobytu osoby, której wizerunek znajduje się na zdjęciach lub jej danych personalnych, prosimy o pilny kontakt z Komendą Powiatową Policji w Puławach. Informacje można przekazać pod nr telefonu 47 812 32 10 lub 812 32 90 (oficer dyżurny jednostki), nr alarmowy 112 lub kontaktując się z najbliższą jednostką Policji - apelują stróże prawa.

Marta Pietroń

Co dalej z połączeniem Azotów z Orlenem?

To pytanie zadają sobie pracownicy i mieszkańcy Puław, a przede wszystkim związkowcy, przed którymi w czerwcu swoje plany fuzji nakreślał Daniel Obajtek. Ich zdaniem to jedyna droga do odzyskania przez puławski zakład pozycji na rynku, a dla pracowników zapewnienie stabilności. Ale czy sen się ziści?

Na początku czerwca Grupa Azoty Puławy i PKN Orlen podpisały umowę o współpracy i zachowaniu poufności, która rozpoczęła proces due diligence, czyli badania kondycji puławskich zakładów. Proces ten w dalszym ciągu trwa, a żadna ze stron nie informuje o jego przebiegu. Wtedy Daniel Obajtek podkreślał, że widzi wiele płaszczyzn, na których współpraca obu spółek mogłaby się zawiązać, a to pozwoliłoby z kolei na zwiększenie efektywności polskiego sektora nawozowego (Orlen jest również właścicielem Anwilu) i zwiększenie konkurencyjności na rynku europejskim.

- Widzimy tu bardzo duży potencjał rozwoju nawozów, petrochemii, zeroemisyjnej energetyki. Planujemy tę fuzję przeprowadzić na zasadzie spokoju społecznego i dialogu - mówił Daniel Obajtek i zapewniał również o podjęciu dialogu z pracownikami, którzy nie muszą obawiać się o miejsca pracy.

W czerwcu prezes Orlenu spotkał się także ze związkowcami, którym obiecał, że jeśli badanie kondycji puławskich Azotów wyjdzie pozytywnie, przedstawi im kalendarz przejęcia i przystąpi z nimi do negocjacji warunków przejęcia. Związkowcy pytali Daniela Obajtka również o to, co w sytuacji, kiedy PiS przegra wybory parlamentarne? Czy wtedy fuzja dojdzie do skutku? Jednoznacznej odpowiedzi nie dostali. Otrzymali jedynie, podobnie jak dziennikarze, informację, że przejęcie miałoby zostać zrealizowane do końca roku. Dlatego już wtedy związkowcy podkreślali, że nie zamierzają odpuścić tej szansy.

- Będziemy chcieli uzyskać deklarację od wszystkich zainteresowanych, że bez względu na to, kto wygra wybory, to szaleństwo ostatnich 10 lat w Grupie Azoty Puławy zostanie przerwane - podnosił Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego.

NSZZ „Solidarność" również w fuzji widzi pozytywy, które mogą wzmocnić puławski zakład. Wyrazem tego jest chociażby oświadczenie, jakie związek publikuje na swojej stronie internetowej.- *„Rada Oddziału NSZZ Solidarność Ziemia Puławska wspiera wszelkie działania zmierzające do wyjścia Grupy Azoty „Puławy", jako całości, z Grupy Azoty Tarnów oraz do połączenia jej z silnym podmiotem gospodarczym dającym szansę na rozwój, utrzymanie i wzrost zatrudnienia, a także zdobywanie nowych rynków na produkty Grupy „Puławy". Podmiotem takim jest z całą pewnością ORLEN, który wyraził zainteresowanie przejęciem Grupy Azoty „Puławy". Jeśli przejęcie Grupy Azoty Puławy przez Orlen nie miałoby dojść do skutku, oczekujemy od osób odpowiedzialnych za przedsiębiorstwo zarówno na szczeblu lokalnym, jak i centralnym – konkretnych rozwiązań, których efektem będzie utrzymanie miejsc pracy i rozwój Grupy Azoty Puławy – jako całości"* - piszą związkowcy.

Marta Pietroń

Chciała sprzedać suplementy diety. Została oszukana

Radzyń Podlaski: Blisko 12 tys. zł straciła kobieta, która zamierzała sprzedać na jednym z portali aukcyjnych suplementy diety przeznaczone dla kobiet w okresie laktacji.

28-letnia mieszkanka Radzynia Podlaskiego na jednym z portali aukcyjnych chciała sprzedać suplementy diety dla kobiet w okresie laktacji. Po wystawieniu aukcji znalazła się chętna, która chciała kupić produkty. Wartość towaru przez sprzedającą była określona na 15 złotych.

- Zainteresowana kupnem przesłała link w celu finalizacji transakcji. Sprzedająca kliknęła przesłany link, a następnie postępowała zgodnie z informacjami, które się wyświetlały. Kobieta wpisała między innymi login i hasło do swojej bankowości elektronicznej. Z uwagi na wyświetlony komunikat o błędzie technicznym, miał się z nią skontaktować telefonicznie konsultant portalu aukcyjnego, który przeprowadzi ją przez procedurę logowania. Rzekomy konsultant w trakcie rozmowy poprosił o wygenerowanie i podanie kodu BLIK w celu potwierdzenia, że 28-latka jest osobą uprawnioną do odbioru pieniędzy za oferowane do sprzedaży suplementy. Wszystkie te czynności były wykonywane przez kobietę, a prośba konsultanta o podanie kodu BLIK była kilkukrotna - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Za każdym razem zgłaszające przekazywała wygenerowany kod. Potem rzekomy konsultanta nagle się rozłączył i nie było możliwości ponownego nawiązania połączenia telefonicznego. 28-latka zaniepokoiła się tym faktem i zadzwoniła na infolinię swojego banku. Tam uzyskała informację, że z jej konta łącznie zostało wypłacone niemal 12 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 75d40aa2c6

Koniec procesu w „aferze przetargowej". Prokurator: Stosunki między urzędnikami a przedsiębiorcami były „familiarne"

W procesie w sprawie bialskiej „afery przetargowej" strony wygłosiły mowy końcowe. Prokurator wnioskował o duże kary grzywny - od 30 tys. zł do 100 tys. zł, kary pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz w przypadku urzędników - kilkuletni zakaz zajmowania stanowisk w samorządach i instytucjach państwowych. Adwokaci zaś twierdzili, że nie doszło do przestępstw i prosili o uniewinnienie klientów.

Fot. Marek Pietrzela

Mowy stron bialskiego procesu urzędników i przedsiębiorców trwały ponad dwie godziny

Sprawa stała się głośna w mediach krajowych, gdy w kwietniu 2021 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało o zatrzymanych na przesłuchanie urzędnikach Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz lokalnych przedsiębiorcach, którzy mieli brać udział w ustawianych przetargach na budowę dróg w mieście i gminie.

Na podstawie nagrań z podsłuchów, CBA stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. wspólnie uzgadniano warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia.

Twierdzą, że są niewinni

W miniony wtorek w bialskim Sądzie Rejonowym ostatnie wyjaśnienia składali oskarżeni, którzy zgodzili się odpowiadać tylko na pytania obrońców.

Inspektor ds. inwestycji Władysław S. z bialskiego UM kategorycznie stwierdził, że pomiędzy nim a przedsiębiorcą Wiesławem H. nie było żadnych uzgodnień, aby za nawiezienie ziemi z budowy na jego działkę i rozgarnięcie jej miał przekazywać informacje o przetargach przygotowywanych w urzędzie.

Zaznaczył, że nie informował też Bogdana Sz. o ofertach składanych w kopertach. Wiesław H. twierdził, iż zgodził się pomóc Władysławowi S., gdy zaproponował mu wysypanie ziemi na działkę blisko budowy, pod warunkiem rozgarnięcia gleby na łące.

Inny bialski przedsiębiorca Bogdan Sz. nie przyznał się też do zarzucanych mu czynów.

– Zawsze przetargi były jawne. Nigdy moim celem nie było naruszeniem przepisów – mówił. Wyznał, że z powodu sprawy ma duże problemy kardiologiczne.

– W żadnej z rozmów telefonicznych nigdy nie posługiwałem się kwotami z kosztorysów inwestorskich. Działałem na rzecz gminy i interesu publicznego. Nie miałam zamiaru narazić interesu publicznego na uszczerbek – oświadczył oskarżony bialski wicewójt Adam O.

Prokurator żąda dotkliwych kar

Po ostatnich wyjaśnieniach oskarżonych sędzia Marta Załęska stwierdziła, że zakończyła postępowanie dowodowe. Udzieliła głosu stronom.

– Treść rozmów świadczy o dużym stopniu zażyłości oskarżonych pracowników samorządowych i przedsiębiorców. Te stosunki były familiarne i raczej były pochodną długotrwałych, bliskich związków między tymi osobami – mówił prokurator Marek Maksymowicz.

Podkreślił, iż uzgadnianie treści zapytań, ceny ofert oraz konsultowanie korekty zmian części składowej ofert nie są dopuszczalnymi praktykami w trakcie przeprowadzania przetargów. Zdaniem oskarżyciela, tego rodzaju zachowania naruszyły podstawowe zasady przygotowywania i przeprowadzania przetargów. Oskarżyciel zaznaczył, iż nie zarzucił oskarżonym wpływu na wynik przetargów.

Prokurator wnioskował o wymierzenie wszystkim oskarżonym kar po roku pozbawienia wolności warunkowo zawieszonej na 3 lata. Ponadto wnosił wobec inspektora Władysława S. o karę 100 tys. zł grzywny oraz pięć lat zakazu zajmowania wszelkich stanowisk we wszelkich organach i instytucjach państwowych i samorządach.

Wobec zastępcy wójta, Adama O., żądał 30 tys. zł grzywny i też trzyletniego zakazu zajmowania stanowisk w samorządach i instytucjach państwowych. O podobny wyrok wnosił w stosunku do Grzegorza G. z bialskiego Urzędu Gminy, jedynie podnosząc grzywnę do 40 tys. zł.

Wobec przedsiębiorcy Wiesława H. zażądał kary 100 tys. zł grzywny, a wobec Bogdana Sz. 50 tys. zł grzywny.

Jednolity front obrońców

– W moim przekonaniu trudno doszukiwać się przekroczenia uprawnień. Być może te rozmowy od strony formalnej pozostawiają trochę do życzenia, ale nie stanowią przekroczenia przepisów. Oskarżyciel zagalopował się w tym postępowaniu bez dokładnego przeanalizowania dokumentów udostępnionych w Biuletynie Informacji Publicznej – argumentowała adwokat Agnieszka Caruk, obrońca Władysława S.

Jej zdaniem, niedopuszczalne było wykorzystanie przez prokuraturę kontroli operacyjnej CBA dotyczącej tajemnicy zawodowej urzędników.

Adwokat Przemysław Bałut, obrońca zastępcy wójta, Adama O., kategorycznie stwierdził, że jego klient nie działał na szkodę interesu gminy.

– Nigdzie w rozmowach nie pada kwota przeznaczona na sfinalizowanie przetargu – mówił. Zaznaczył, że nawet wójt stwierdził, że nie było żadnej straty w omawianych przetargach, a nawet odnotowano niższą cenę, niż zakładał urząd.

Warszawski adwokat Krzysztof Siemaszko, obrońca Grzegorza G., ironicznie skomentował wystąpienie oskarżyciela o jedynie istotnych dowodach, jakim są podsłuchane przez CBA rozmowy. Mecenas stwierdził, że jest to owoc drzewa zakazanego.

– Wąż kusił i skusił oskarżyciela – mówił. Dodał, że już wcześniej postawił tezę, że jest to proces polityczny.

– W wypowiedziach może pewne sformułowania nie powinny paść, ale nie na gruncie postępowania karnego – przyznał i prosił sąd o uniewinnienie Grzegorza G.

Także o uniewinnienie Bogdana Sz. wnosił jego obrońca mec. Krzysztof Gotkowicz. Miał on zastrzeżenia do legalności kontroli operacyjnej.

– Mamy do czynienia z owocem zatrutego drzewa. W ocenie obrony zatem zarzuty nie mogą się ostać. Kontrola operacyjna nie temu miała służyć. Korzystanie z niej powinno podlegać granicom, a one zostały przekroczone – mówił adwokat.

Mec. Michał Maksymiuk, obrońca Wiesława H., stwierdził zaś, że nie ma dowodów na ustawianie przetargów. Przytoczył wyroki sądów kwestionujące legalność podsłuchów. Wniósł o uniewinnienie swego klienta. Dodał, że jeśli jednak H. zostanie skazany, to warto, aby sąd wziął pod uwagę jego znaczenie dla lokalnej gospodarki, osiągnięcia na rzecz miejscowej społeczności.

Sędzia Marta Załęska odroczyła wydanie wyroku do 7 listopada.

Marek Pietrzela

Za przerwanie ciąży za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy grozi do trzech lat pozbawienia wolności

Zwrot w sprawie ciąży Pauliny Sikory. Prokuratura wszczęła śledztwo

POWIAT LUBARTOWSKI: Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie związanej z ciążą Pauliny Sikory, byłej pacjentki lubartowskiego szpitala. Kobieta wskazuje, że w związku z błędną diagnozą lekarze z lubartowskiego szpitala omal nie doprowadzili do usunięcia jej zdrowej ciąży.

Krzysztof Maryńczak
Prokurator Rejonowy w Lubartowie

Sąd uchylił postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Jesteśmy zobligowani, by śledztwo wszcząć i wykonać czynności

Marysia przyszła na świat w czerwcu

O sprawie Pauliny i Tomasza Sikorów z miejscowości Lipniak (gm. Kock) „Wspólnota" napisała jako pierwsza.

Będącej w ciąży kobiecie w październiku ub.r. kilku lekarzy z lubartowskiego szpitala postawiła błędną diagnozę. Pacjentkę poinformowano, że to poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. Na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie zupełnie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman - według niego ciąża rozwijała się prawidłowo. Pomimo tego, po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. W czerwcu br. na świat przyszła córka Pauliny i Tomasza Sikorów - Marysia. W pełni zdrowa.

Odmowa wszczęcia postępowania

Paulina Sikora złożyła zawiadomienie do prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania.

Decyzja ta została zaskarżona. Pod koniec września Sąd Rejonowy w Lubartowie wydał postanowienie o uchyleniu postanowienia i przekazał sprawę Prokuratorowi Rejonowemu w Lubartowie celem przeprowadzenia postępowania przygotowawczego.

„Przewidywały możliwość przerwania prawidłowo rozwijającej się ciąży"

11 października Prokuratura postanowiła wszcząć śledztwo.

„W sprawie (...) bezpośredniego zmierzania przez ustalonych lekarzy z SPZOZ w Lubartowie do przerwania ciąży Pauliny Sikory za jej zgodą przez postawienie błędnej diagnozy wskazującej na obumarcie płodu i konieczność oczyszczenia macicy, a następnie brak należytej weryfikacji trafności owej diagnozy i dalsze zlecanie pokrzywdzonej, by poddała się procedurze oczyszczenia macicy, mimo iż wyniki przeprowadzonych kolejno badań podważały trafność pierwotnej diagnozy i wskazywały, iż płód nie obumarł, lecz rozwija się prawidłowo, przez co osoby te, przewidywały możliwość przerwania prawidłowo rozwijającej się ciąży z naruszeniem przepisów ustawy i się na to godziły, przy czym do dokonania nie doszło z uwagi na postawę pokrzywdzonej, która odmówiła poddania się zabiegowi oczyszczania macicy" - brzmi treść zawiadomienia o wszczęciu śledztwa.

- Sąd uchylił postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, więc nie było innego wyjścia. Jesteśmy zobligowani, by śledztwo wszcząć i wykonać czynności zlecone przez Sąd - mówi Krzysztof Maryńczak, Prokurator Rejonowy w Lubartowie. - Sąd wskazał kilka czynności. Przede wszystkim to jest przesłuchanie ustalonych świadków oraz lekarzy i ewentualnie opinia biegłego. Kolejne, inne czynności prokurator podejmie w zależności od ustaleń w toku śledztwa - dodaje prokurator.

Chodzi o artykuł 152 kodeksu karnego - przerwanie ciąży za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy. Grozi za to do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 75d40aa2c6

Podróżniczka z Kazimierza pokazała, jaka jest Rosja

W każdym mieście spała tylko trzy noce. Bo hotele muszą zawiadamiać służby bezpieczeństwa o cudzoziemcach

KAZIMIERZ DOLNY: Zjeździła całą Rosję w poszukiwaniu materiału do swojej najnowszej książki. Udało jej się namówić na rozmowę aż 106 osób, ale przy okazji dostała 20-letni zakaz wjazdu do Rosji. - To pokazuje, że ta władza, ten system, te ciemności kąsają z przesadzoną siłą - mówi Maja Wolny.

Maja Wolny ze swoją najnowszą książką podczas spotkania autorskiego w Kazimierzu Dolnym

W piątek, 20 października w Kazimierzu Dolnym odbyło się spotkanie autorskie z Mają Wolny połączone z promocją jej ostatniej książki „Pociąg do imperium". Motyw podróży pociągiem u Mai nie pojawia się po raz pierwszy. Jest ona również autorką książki podróżniczej „Powrót z Północy" oraz „Pociąg do Tybetu".

W Rosji nie czuła się komfortowo...

Dla pewności, może bardziej dla komfortu psychicznego, zabrała ze sobą... kolorowe rybki. Jechała jako wędkarka ze spławikami - to było jej „alibi" na wjazd do Rosji, bo tam każdy łowi ryby. - Jak po raz kolejny wjechałam do Rosji i jak tylko się zalogowałam do sieci (...), to natychmiast wpadło zaproszenie do Russial Today, do propagandowej telewizji Putina - opowiada autorka. - To poczucie, że wiedzą, widzą, śledzą... I teraz co robić? - wspomina. A wrócić do Polski nie mogła. Była przerażona, ale się nie poddała. Jak opowiada, ze względów bezpieczeństwa w każdym mieście spędzała tylko trzy noce... Rosyjskie hotele mają obowiązek meldowania służbom bezpieczeństwa informacji o cudzoziemcach, którzy się u nich zatrzymali.

Lekko nie było, a przy okazji „wkurzyła Ruskich"

A to skończyło się deportacją i 20-letnim zakazem wjazdu do Rosji. Jeden z dziennikarzy z białoruskiej sekcji radia Wolna Europa, napisał, że jej „wyrok" jest rekordowy... Białoruski pogranicznik zapytał nawet: „No dobra, powiedz prawdę, czym wkurzyłaś Ruskich?".

- Nikt nie pamięta aż takich zakazów od czasu upadku ZSRR. Nawet politycy - opozycjoniści dostają „tylko" po 10 lat zakazu. Donald Tusk ma pięć. Wyższą karę dostali tylko pewni artyści z Ukrainy. Nie wiem, czy się śmiać, czy płakać. W każdym razie to oznacza, że ten reżim obawia się pisarzy i ludzi twórczych. To jest jakaś pociecha... - pisze Maja. - Dziennikarze są postrzegani przez reżim Putina jako osoby szczególnie niebezpieczne. Mówienie i pisanie o tym, co się dzieje w Rosji, grozi zatrzymaniem, albo tak jak w moim przypadku - zakazem wjazdu do tego kraju na 20 lat - pisze Maja na swoim Facebooku.

Sama autorka nie kryje jednak swojego zadowolenia i dumy z tego powodu...

- Zakaz wjazdu do Rosji - smutno mi bardzo, ale i duma mnie rozpiera. Jak patrzę na ten wyrok, to myślę: „rewelacja, żaden dyplom, żadna nagroda literacka mnie tak nie cieszyła". Ta nagroda to taka „odznaka honorowa" - mówi. Zakaz wydany został w listopadzie, Maja otrzymała go dopiero w styczniu. I - jak sama przyznaje - opieszałość ruskiej biurokracji pozwoliła jej jeszcze na zwiedzenie całej północy Rosji. Ale są i ciemniejsze strony zakazu.

> **Nawet politycy - opozycjoniści dostają „tylko" po 10 lat zakazu wjazdu. Donald Tusk ma pięć. Wyższą karę dostali tylko pewni artyści z Ukrainy**

- Jestem jedną z nielicznych, jeśli nie jedyną autorką, które zjechały całą Rosję w czasie wojny i mobilizacji. I nawet teraz powraca myśl, że mnie stamtąd wypędzono, nie mogę wrócić przez kolejnych dwadzieścia lat. Choć powinnam odetchnąć z ulgą, jest mi przede wszystkim smutno. Robię dobrą minę do złej gry, ale wiem, że już prawdopodobnie nigdy nie zobaczę kraju, który pokochałam toksyczną, nieodwzajemnioną miłością. Chyba że stanie się cud i Imperium w obecnym złowrogim kształcie zupełnie się rozsypie. Kiedyś musi skończyć się ta wojna, musi umrzeć pokolenie, które ją wywołało, muszą skończyć się ciemności. Chcę w to wszystko wierzyć już teraz. Na zewnątrz jednak wciąż jest noc – napisała Maja Wolny na swoim profilu na Facebooku. – Ale śpiewają ptaki - dodaje z nadzieją.Jak rekrutowała swoich rozmówców?

Przez tzw. regionalnych misjonarzy, wszelkiego typu przewodników, taksówkarzy... Chodziła również do księgarni, do kościołów. Ale została zmuszona szukać jeszcze innych opcji...

- Odkąd władze Rosji wydaliły mnie z Białorusi, musiałam nieco zmienić metodę pracy. Jednym z najlepszych wynalazków, które pomagają mi teraz w znajdowaniu ciekawych kontaktów, jest... pewna popularna aplikacja randkowa - wspomina autorka.

Jak dodaje Maja Wolny, w ten sposób udało jej się pozyskać kilku naprawdę ciekawych rozmówców. Zauważyła również, że jak już udało jej się przełamać olbrzymią barierę nieufności, znajdowała w ludziach potrzebę opowieści. - Widać, że to poczucie zagrożenia jest na tyle duże, że ludzie się boją rozmawiać. Kultura donosu wróciła na maksa... - opowiada.

> **Najbezpieczniej Rosjanie czuli się, rozmawiając w samochodzie... Zdecydowana większość nie zgadzała się także na to, by autorka nagrywała rozmowy z nimi**

Najbezpieczniej Rosjanie czuli się, rozmawiając w samochodzie... Zdecydowana większość nie zgadzała się także na to, by autorka nagrywała rozmowy z nimi. Napisanie tej książki do najłatwiejszych nie należało...

... a hejt jest dla Mai na porządku dziennym, zdążyła się już na to jednak uodpornić.- Były groźby w stylu „i tak cię znajdziemy i dopadniemy", a także konkretne plany egzekucji przy użyciu różnego rodzaju broni. Mam do tego wszystkiego konieczny dystans, ale muszę powiedzieć, że bywało mi ciężko, bo ciężko jest znosić czystą nienawiść, nawet taką na zamówienie - opowiadała Wolny. Jej zmagania z pisaniem „Pociągu do Imperium" w pewien sposób odzwierciedlają czasy, w jakich żyjemy. Słysząc groźby skierowane do siebie, mimochodem stawała się bardziej podejrzliwa. Podejmując to wyzwanie, nie zdawała sobie sprawy z tak daleko idących konsekwencji.

- Trudne było to wszystko, ale wszystko bym zrobiła od nowa, nawet mając tę wiedzę, tę świadomość (...). Trudnymi sprawami też trzeba się zająć - podsumowuje autorka.

AG

REG

Maja Wolny

Pisarka, doktor nauk humanistycznych. Jest autorką siedmiu bestsellerowych powieści oraz reportaży, esejów i sztuk teatralnych oraz laureatką wielu nagród i wyróżnień.
Swoją karierę zawodową rozpoczynała w dziale kultury tygodnika „Polityki". W 2003 roku wyjechała na stypendium do Belgii, a potem tam zamieszkała.
W latach 2010-2015 była dyrektorem belgijskiego muzeum NAVIGO. Zrealizowała tam liczne wystawy i spektakle wizualne poświęcone związkom kultury, literatury i morza, stworzyła też kilka filmów dokumentalnych.

W 2016 roku Wolny wydała powieść „Czarne liście". Przedstawiła w niej losy polsko-żydowskiej fotografki Julii Pirotte i problematykę pogromu kieleckiego. Powieść ukazała się także w Belgii i Holandii (w 2017 r.).

W rankingu belgijskiej gazety De Standaard pozycja ta została uznana za jedną z 20 najlepszych książek wydanych na świecie 2017 r. Ale książka zyskała też ogromny rozgłos w Polsce - wywołała dyskusję o wydarzeniach z 1946 r., otrzymując rekomendację m.in. Olgi Tokarczuk.
Maja Wolny jest też autorką tekstów teatralnych, m.in. wystawionej w 2019 r. i w 2021 r. adaptacji „Zamku" Franza Kafki.
Jej powieści - w całości lub we fragmentach - przetłumaczone zostały m.in. na język niderlandzki, niemiecki i angielski.

Odbyła wiele samotnych podróży koleją do Rosji, Mongolii oraz Chin, w wyniku których powstał wydany w 2020 r. „Pociąg do Tybetu".

Po wybuchu wojny w Ukrainie jako jedna z nielicznych autorek na świecie wyjechała do Rosji. W tamtym czasie publikowała korespondencje z kraju Putina w Onecie, Polityce i w belgijskim De Standaard.

W styczniu 2023 Maję Wolny zatrzymano na granicy polsko-białoruskiej, otrzymała 20-letni zakaz wjazdu na teren Federacji Rosyjskiej, w tym także Białorusi, który został wydany przez władze Rosji. Od 2016 roku na stałe mieszka w Kazimierzu Dolnym.

eprasa.pl 75d40aa2c6

Dwulatek walczy z nowotworem.

Tata Gabrysia: *To było najdłuższe osiem i pół godziny w moim życiu*

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Gabryś ma dwa lata. Od kilku miesięcy walczy z nowotworem złośliwym mózgu. Tata Gabrysia – Szczepan Głąb-Mazur - opowiada o walce syna z chorobą.

Fot. www.siepomaga.pl

Gabryś ma dwa lata. Od kilku miesięcy walczy z nowotworem złośliwym mózgu. Tata Gabrysia – Szczepan Głąb-Mazur - opowiada o walce jego syna z chorobą

W Kiedy dowiedzieliście się, że Gabryś jest chory?
Zaczęło się od nietypowego zachowania, które zgłosiła nam pani ze żłobka w Cycowie. Miał dziwne drgawki, więcej czasu spędzał u pani na rękach, nie bardzo miał ochotę do zabawy. Żona zapisała Gabrysia na wizytę 17 maja do neurologa w Lublinie. Pani neurolog stwierdziła, że nie widzi żadnych objawów chorobowych. Po przeprowadzeniu wywiadu stwierdziła, że wszystko jest wynikiem wcześniejszej choroby (zapalenia płuc), a drgawki są na tle nerwowym. Nie chcieliśmy w to uwierzyć. Zapisaliśmy dziecko do innego neurologa i do ortopedy, choć prywatnie, to i tak czas oczekiwania był długi. Zrobiliśmy również prześwietlenie bioder, bo jak wyczytaliśmy, po przyjęciu zastrzyków mogło dojść do zapalenia bioder, którego objawami była niechęć do chodzenia, syn wracał do raczkowania. Prześwietlenie nic nie wykazało. Jeszcze przed wizytami u kolejnych lekarzy poprosiliśmy lekarza rodzinnego o skierowanie na kompleksowe badania do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Tam po tomografii głowy okazało się, że jest to nowotwór. Wszystko działo się tak szybko, zebrało się konsylium, a badanie rezonansem potwierdziło diagnozę. Lekarze w Lublinie rozłożyli ręce i stwierdzili: my wam nie pomożemy, pojedźcie do Warszawy.

W Dlaczego nie pomożemy?
Niestety szpital chyba nie posiadał takiego specjalistycznego sprzętu i odpowiednich lekarzy. Jak później poinformowała nas pani doktor z oddziału onkologicznego w CZD, rak splotu naczyniówkowego (taka jest jego właściwa nazwa) to bardzo rzadka choroba. Choruje na nią od 2 do 5 proc. dzieci. Przeżywalność też jest bardzo niska.

W Co zalecili lekarze?
Bardzo szybko zostaliśmy przewiezieni do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Tam zebrało się kolejne konsylium. Guz zajmował praktycznie lewą komorę głowy. No i w piątek, 9 czerwca przeżyliśmy najdłuższe osiem i pół godziny w życiu. Gabryś został poddany operacji usunięcia guza, a później spędził cztery doby na OIOM-ie.

W Jak wygląda teraz leczenie Gabrysia?
Jesteśmy po piątej chemii. Jeździmy co trzy tygodnie na prawie tygodniowe turnusy. Gabryś ma wszyty port na klatce piersiowej, przez który podawana jest chemia. Jeżeli jest wszystko w porządku, to jedziemy na przepustkę do domu. Tu również musimy robić co parę dni badania kontrolne, gdyż po podaniu chemii mogą wystąpić działania niepożądane, które mogą się pojawić od siódmego do dziesiątego dnia.

W Co się wtedy dzieje?
Chemia powoduje spadek liczby czerwonych krwinek (erytrocytów). Gabrysiowi wypadły już włosy. Przez cały taki pobyt w szpitalu praktycznie nie pije, nie je. Po podaniu chemii cały czas leży, nie ma na nic ochoty, widać, jak go to wyniszcza, męczy.

W Ile takich chemii musi brać Gabryś?
Jesteśmy po piątej, akurat w jego drugie urodziny. Lekarz twierdzi, że trzeba ich przyjąć około ośmiu. Każdy taki cykl składa się z trzech wlewów zakończonych długim płukaniem organizmu. Wtedy ja lub żona jesteśmy z nim w Warszawie. Jeśli wystąpią duże spadki czerwonych krwinek, w każdej chwili możemy być wezwani na przetaczanie krwi. Niestety, ale trzeba się z tym liczyć, bo jest to ten negatywny wpływ chemii.

W Jakie są ostatnie wyniki badań?
We wrześniu Gabryś miał robiony rezonans magnetyczny głowy. Okazało się, że nowotwór nie został do końca usunięty. Jest jeszcze guz wielkości 15 na 14 milimetrów. W tej chwili ciężko jest określić lekarzom, jakie są efekty chemioterapii. W czasie rezonansu stwierdzono dużo zmian pooperacyjnych i pozostałości niewielkich krwiaków. Czekamy na kolejny rezonans, który z pewnością już lepiej przedstawi nam sytuację i efekty chemioterapii. Prawdopodobnie Gabrysia czeka kolejna operacja. Myśleliśmy również o naświetlaniu, ponieważ operacja niesie ze sobą bardzo duże ryzyko, ale naświetlanie jest od trzeciego roku życia. Żyjemy z dnia na dzień, od wyjazdu do wyjazdu, od badania do badania i modlimy się, aby po drodze nic się nie stało. Aby nie było tych spadków, aby starsze dzieci nie przyniosły do domu jakiejś infekcji.

W Rozumiem, że nie jesteście sami w tej walce?
Mamy bardzo dużo życzliwych osób wokół siebie. Każdy deklaruje pomoc czy to przy starszych synach, czy materialną i jakoś dajemy sobie radę. Na początku nie chcieliśmy, ale po rozmowach z innymi rodzicami podopiecznych Centrum Zdrowia Dziecka zapisaliśmy się do fundacji. Była tam prowadzona zbiórka, wiele osób chce nam dalej pomagać i wpłacają środki na subkonto Gabrysia. Dzięki znajomym i ludziom dobrego serca są organizowane różne licytacje, kiermasze, aby zebrać fundusze na dalsze leczenie, rehabilitację i wyjazdy, bo to generuje największe koszty.

W W imieniu redakcji życzymy synowi wytrwałości w tej najważniejszej jego walce w życiu.
Dziękujemy. Ale nie ukrywamy, że żyjemy z dnia na dzień. Nikt nie bierze pod uwagę, że coś może się nie udać. Żyjemy tym, co tu i teraz. Proszę również, by to podkreślić, dziękujemy z całego serca wszystkim, którzy nas wspierają i pomagają.

Konrad Sławiński

REG

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Julia Niechoda z tatą, Parczew
ur. 27 października, g. 13, 4090 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna i Łukasz

Robert z córeczką, Lubartów
ur. 25 października, g. 10:41, 2870 g, 53 cm
Rodzice: Iwona i Robert
Rodzeństwo: Marysia

Bianka Świć, Czemierniki, pow. radzyński
ur. 27 października, g. 8:45, 3630 g, 53 cm
Rodzice: Paulina i Krystian
Brat: Antek (8 lat)

Szpital w Radzyniu

Amelia Janczura, Borki
ur. 24 października, g. 8.40, 3860 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Krzysztof

Nikodem Kwiatosz, Bedlno Radzyńskie
ur. 25 października, g. 00.09
3440 g, 55 cm
Rodzice: Ewelina, Adam
Rodzeństwo: Maciej 6 l.

eprasa.pl 75d40aa2c6

Przedwojenne spory duchowieństwa z ludowcami, socjalistami, nauczycielami i innymi wywrotowcami (cz. I)

Co z ambony mógł usłyszeć łukowski parafianin

Wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach trzydziestych XX wieku dwutygodnik „Podlasie" oraz wspomnienia zasłużonego nauczyciela dostarczają nam ciekawych opowieści m.in. o ówczesnych łukowskich księżach. Niektórzy kapłani bardziej niż sprawami wiary katolickiej zajmowali się walką z postępowymi ruchami społecznymi, ograniczaniem dostępu do kultury czy konfliktami z nauczycielami.

Jeżeli ktoś dziś narzeka, że duchowieństwo „miesza się do polityki", gdyby trafił do przedwojennego Łukowa, wyrwałby sobie wszystkie włosy z głowy. Aktywność społeczna księży sto lat temu dalece wykraczała poza mury plebanii i kościoła.

Wróg pierwszy: księżą przeciwko ludowcom!

Gdy w czerwcu 1938 r. w Hucie Dąbrowej odbył się zjazd sympatyków „Stronnictwa Ludowego" (poprzedniczki dzisiejszego PSL), wydarzenie to odbyło się przy „licznym i żywym" udziale lokalnej społeczności, a podczas przemówień „robotnicy wyrazili swą solidarność z masami chłopskimi w dążeniu do wydźwignięcia z nędzy materialnej ludzi pracy, do wzięcia czynnego udziału w rządach i wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za losy i obronę Państwa".

Wydawałoby się, że takie uniwersalne hasła powinny spotkać się z ogólnym poparciem wszystkich uczestników lokalnego życia społecznego, szczególnie że sytuacja polskich chłopów i robotników w związku z trwającym wtedy kryzysem gospodarczym była bardzo ciężka. Niestety – jak donosiła redakcja „Podlasia" – „rażąco i nietaktownie [...] wyglądało zachowanie się miejscowego proboszcza".

Proboszcz: nie poświęcę sztandaru!

Co dokładnie zrobił proboszcz? Otóż, kiedy delegacja ludowców zwróciła się do niego z prośbą o poświęcenie swojego sztandaru – ksiądz odmówił. „Idee mas chłopskich i robotniczych są widać księdzu proboszczowi obce" – gorzko kwitowała redakcja, zwracając przy tym uwagę na dotychczasowe wsparcie okazywane plebanowi przez mieszkańców. To właśnie „nie kto inny tylko robotnicy i chłopi ze swoich głodowych zarobków wznieśli kościół, wybudowali plebanię o ośmiu pokojach dla tego proboszcza i co miesiąc dają ciężko zapracowane grosze poborcom na potrzeby plebanii. O tym ksiądz proboszcz zapomniał. Ale robotnicy i chłopi o niewdzięczności księdza nie zapomną".

Dopiero wszyscy członkowie Dozoru zmuszeni byli złożyć poręczenie za skarbnika.

Dla p. Wójta i ten argument był niedostateczny, gdyż w dalszym ciągu realizuje, będące w posiadaniu Motka kwity i rachunki, Dozoru Szkolnego.

Piszę o tem dlatego, gdyż pragnę zwrócić uwagę miarodajnych czynników, aby „pośrednictwem" między Urzędem Gminnym i Motkiem, zechciały się bliżej zainteresować. W Wojcieszkowie jest coś, co należy jak najrychlej wyświetlić.

Rubin.

Z gminy Tuchowicz.

Za ile i jak ks. Barański w Jeleńcu udziela sakramentu małżeństwa.

Chcąc zawrzeć związek małżeński z Józefą Kopciówną, udałem się do ks. Barańskiego w Jeleńcu, dnia 28 maja r. b. w poniedziałek, z prośbą o danie nam ślubu. Ks. Barański zażądał odemnie bardzo wysokiej ceny, a mianowicie 200 zł. Zacząłem się skarżyć na kryzys i ciężkie czasy i oświadczyłem, że wystawnego ślubu zakupić nie mogę. Ks. proboszcz tym razem nie chciał się zgodzić na ustępstwo.

Na drugi dzień, dnia 29 maja ponownie przybyłem i „targ w targ" ks. proboszcz oświadczył kategorycznie, że mniej od stu złotych nie weźmie, a prócz tego sam opłacić muszę organistę i kościelnego, przytem jeżeli zechcę ślub wziąść w innym kościele jak inni już to chcieli zrobić, to żebym wiedział, że całą djecezję objadę i powrócę do niego, padnę na kolana i będę błagał o ślub. Wobec tak postawionej kwestji zapłaciłem ks. proboszczowi 100 zł., organiście 25 zł. i kościelnemu 4 zł. 50 gr. Na trzeci dzień t. j. w środę dnia 30 maja r. b. przybyłem z orszakiem weselnym i wtedy zaczęły się szykany ze strony ks. proboszcza. Przed ołtarzem zapalono, jak ostatniemu nędzarzowi dwie świece, ślub za 129 zł. 50 gr.!

Ten „ślubny" wstęp przybił nas wszystkich: to znaczy mnie, pannę młodę i obecnych, bo przecież ślub człowiek bierze, a przynajmniej chce brać jeden raz w życiu. W silnem zdenerwowaniu i przygnębieniu klęknęliśmy przed ołtarzem i w tych warunkach o wzniesieniu serca i duszy do Boga nie mogło być mowy. Miała nastąpić przysięga, kapłan odwrócił się do nas. Na pytanie, jak Ci na imię, młoda odpowiedziała: Józefa. Wtedy ks. proboszcz przy formule obrzędu nibyto się omylił i wypowiedział: „Zofko" — nie Zofja, bo mógł nie dosłyszeć. Wtedy powiedziałem: „Józefa", a ks. proboszcz znowu „Zofka", ja mówię: „Józefa" a ksiądz poraz trzeci „Zofka", Tak byłem tem wyprowadzony z równowagi, że chciałem przerwać ślub i odejść od ołtarza.

W tym czasie mój brat Alarceli Kisiel zwrócił się do kościelnego z energicznem i kategorycznem żądaniem, aby więcej świec zapalił. Kościelny przy końcu ślubu zaczął zapalać świece, lecz zdołał zapalić jeszcze tylko dwie i odszedł, bo ksiądz dał mu znak, aby więcej nie zapalał.

Ale koroną wszystkiego było umyślne rzucenie obrączki na ziemię, którą kapłan przed chwilą poświęcił. Twierdzę, że umyślne, bo kiedy kościelny przez kilkanaście minut poszukiwał obrączki to ksiądz z drwiącym uśmiechem, z zimną krwią oczekiwał na nią.

Ten krótki przeciąg czasu tak mnie zdenerwował, że chociaż jeszcze

W następnej części: jak proboszcz z Jeleńca potraktował nowożeńca...

Niestety – jak donosiła redakcja „Podlasia" – „rażąco i nietaktownie [...] wyglądało zachowanie się miejscowego proboszcza"

Ludowcy, socjaliści, komuniści -jedno zło!

W „Podlasiu" dość często wspominano o takiej niechęci, a wręcz wrogości łukowskiego kleru do ruchów lewicowych, a nawet ludowych, co akurat nie było niczym niezwykłym w tamtym czasie w naszym kraju. Przykładowo w jednym z numerów wspominano proboszcza z powiatu łukowskiego, który nawoływał, aby „nie czytać pism komunistycznych, nie czytać «Robotnika» [pismo-organ prasowy Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) – przyp. autora]". Redakcja w sarkastyczny sposób wytknęła księdzu wrzucanie wszystkich do jednego worka, ponieważ „Robotnik" był pismem partii socjalistycznej, która jednak jasno odcinała się od komunistów (do PPS swego czasu należał przecież nawet Józef Piłsudski, którego trudno posądzać o sympatię do komunizmu). Dla wspomnianego księdza było to jednak widocznie takie samo zło, przed którym przestrzegał wiernych.

Do partii zapisać się można tylko za zgodą proboszcza

Inny przykład daje nam korespondent gazety z Jamielnika (okolice Stoczka Łukowskiego), który w ironicznym liście do redakcji pisał o sytuacji we wsi: „Parafia nasza znalazła się w niebezpieczeństwie. Tak przynajmniej głosił tutejszy (stoczkowski) proboszcz". Według autora wspomniany duchowny oznajmił, że na terenie parafii „rozwija się i rośnie komunizm" i wspierana jest „żydo-komuna", czego przejawem miało być czytanie przez mieszkańców ludowego pisma „Zielony Sztandar" i przynależność do „Stronnictwa Ludowego". W związku z tym proboszcz chciał wydawać pozwolenia mieszkańcom na zapisywanie się do różnych organizacji. „Nie wolno należeć do legalnej organizacji, jeśli nie ma pozwolenia pasterza" - podsumowywał te oczekiwania autor-mieszkaniec Jamielnika, a redakcja zatytułowała jego relację jako... „Głosy z dżungli".

Rekolekcje z „Łukowskim Narodowcem"

Warto wspomnieć, że gdy w 1939 r. Komitet Budowy Kościoła w Gręzówce zachęcał do wspierania tego przedsięwzięcia, jako jeden z argumentów za budową nowej świątyni podano chęć pomocy „zaniedbanej pod względem moralnym i ulegającej niepożądanym wpływom" ludności i jej ochrona „przed zabójczymi wpływami wywrotowymi". Tymi wpływami były zapewne właśnie ruchy lewicowe. I to zapewne przeciwko nim występował opisywany w innym numerze „Podlasia" zakonnik-franciszkanin, który w 1938 r. prowadził rekolekcje (osobno dla mężczyzn i kobiet) w jednej z podłukowskich wsi. Po rekolekcjach zakonnik przez dwa dni kwestował, zbierając datki „na klasztor" i przy okazji rozdawał mieszkańcom egzemplarze „Łukowskiego Narodowca" – przesączonego antysemityzmem pisma wydanego przez łukowską endecję silnie wspieraną przez Kościół. Gazeta zwracała przy tym uwagę, że mimo panującej na wsiach biedy, a nawet pojawiającego się miejscami głodu, zakonnik „nadźwigał się pełnych koszy jaj, płótna itp., bo grosze zapewne mniej ważyły, chociaż były nie mniej ciężko zdobyte przez biedaków ofiarowujących [...] «na klasztor»".

Od autora:

Przedwojenna prasa barwnie opisywała lokalną rzeczywistość, jednak nie stanowi ona mocnego „materiału źródłowego" i należy ją traktować z dystansem, mając na względzie profil danego pisma. I mimo że łukowskie „Podlasie" było nazywane przez jednego z proboszczów „najgorszą szmatą", którą „czytają komuniści", a w której „piszą szaleńcy", to jednak dorobek redakcji – jak widać - daje nam ciekawy wgląd w życie codzienne naszego miasta i regionu.

Tak jak w „Podlasiu" czy „Robotniku" można natknąć się na relacje o złośliwych księżach, czy wyzyskujących ludność „obszarnikach", tak w pismach katolicko-prawicowych-endeckich spotkamy podobne przykłady dotyczące rzekomych przewinień ruchów lewicowych i Żydów. Niestety te drugie w końcowych latach II RP stawały się coraz częściej miejscem siejącym nienawiść i antysemityzm pod płaszczykiem haseł patriotyczno-narodowych.

Wróg drugi: kultura i oświata. Awantura o świetlicę w Oszczepalinie

W styczniu 1938 r. „Podlasie" opisywało sytuację związaną z planami budowy wiejskiej świetlicy w Oszczepalinie. Pismo bardzo mocno propagowało tego typu pomysły i – bardzo słusznie – widziało w nich „ogniska oświaty pozaszkolnej, gdzie zaczyna sobie zdobywać miejsce kultura i zrozumienie stanowiska obywatelskiego w społeczeństwie", dzięki czemu „usuwa się w cień demagogia i maleje rozłam między ludźmi". W takim duchu Koło Młodzieży Wiejskiej w Oszczepalinie postanowiło wybudować własnymi siłami swoją świetlicę. „Nie w smak to idzie jednak pewnym [...] jednostkom, które z jakimś niepojętym zacięciem starają się paraliżować pęd ku oświacie i zjednoczeniu" – zauważyła redakcja i wskazała tu na proboszcza parafii Wola Osowińska, który dowiedziawszy się o planach młodzieży, stwierdził podobno, że „lepiej pomyśleliby o tym, by postawić u siebie i dla siebie «kozę»" i zbierał datki na msze z intencją, by „Pan Bóg dopomógł rozpędzić te diabelskie koła".

„Niech demagogia wścieka się i bryzga jadem" – podsumowała sytuację gazeta, dodając, że nawet jeśli nieprzychylne osoby dopną swego i „sparaliżują na jakiś czas pracę w jednym ośrodku dla swego niezrozumiałego programu szerzenia ciemnoty [...], w stu innych ośrodkach ze zdwojoną siłą wybuchnie ten ogień".

Kto ma zorganizować pielgrzymkę nauczycieli? No chyba nie księża...

Inną grupą, z którą według „Podlasia" nie do końca dogadywali się łukowscy księża, byli nauczyciele. Z łukowskich ambon ponoć często padały słowa, że „nauczycielstwo jest owiane „«duchem bezbożnym»". Gdy więc w maju 1937 r. oddział ZNP w Łukowie zamierzał zorganizować nauczycielską pielgrzymkę na Jasną Górę, okazało się, że jeden z księży próbował w niejasny sposób „przejąć" organizację tego wyjazdu. Związek zawodowy stanowczo odpowiedział, że „nauczycielstwo [...] zorganizuje samo wycieczkę czy pielgrzymkę, pozostawiając księżom pole do działania w Kółkach Różańcowych, Akcji Katolickiej czy Bractwach Tercjarskich", dodając przy tym z przekąsem, że nie potrzebują wsparcia od łukowskich księży, którzy podobno „obciążeni są pracą do tego stopnia, że nie mogą podołać obowiązkom prefektów szkolnych".

Temat pielgrzymki nauczycielskiej ciągnął się jeszcze przez jakiś czas. Księża dopięli swego i zorganizowali konkurencyjny wyjazd łukowskich nauczycieli (dążąc do rozłamu w związku zawodowym), jednak we wrześniowym numerze „Podlasia" z tego samego roku czytamy, że pomysł ten zakończył się fiaskiem. Na „kościelną" pielgrzymkę, pomimo „demagogicznych chwytów czarnej reakcji", poszedł raptem jeden nauczyciel spośród 290 członków ZNP w całym powiecie, co według redakcji pokazało, że „nauczycielstwo powiatu łukowskiego w godny sposób zareagowało na demagogiczną akcję grupy, która przez szereg miesięcy opluwała nauczyciela".

cdn.

Paweł Jezierski

REG

eprasa.pl 75d40aa2c6

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Kock w czasie I wojny światowej (cz. II)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

Kocki rynek po I wojnie światowej

Piłkarska żydowska drużyna z Kocka. Okres w czasie i po I wojnie światowej był okresem dużego ożywienia społecznego i kulturalnego, powstawały stowarzyszenia, partie polityczne, ale też amatorski teatr i klub sportowy

Przed wybuchem wojny rodzina Motla należała do zamożniejszych, pobożnych, ale i lepiej wykształconych rodzin żydowskich w Kocku. Ojciec prowadził oddział rosyjskiego banku, mama zajmowała się domem, synowie uczęszczali najpierw do szkółki żydowskiej, ale potem też do świeckiej.

Koccy Żydzi pomagają uchodźcom

A potem nagle wojna stała się zupełnie serio. Nie było już zaciekłych kłótni, nie było już dziecinnych zabaw. W smutne, deszczowe dni jesienią 1915 r. w Kocku zaczęły pojawiać się rodziny żydowskie wypędzone z domów w Dęblinie, Kozienicach i miejscowościach położonych blisko frontu. Codziennie przyjeżdżały nowe wozy przewożące przemoczonych biednych żydowskich mężczyzn, kobiety i dzieci. Władze rosyjskie dały im tylko kilka godzin na opuszczenie domów. Nie zapewniły żadnego transportu. Koccy Żydzi, poruszeni tym tragicznym widokiem, natychmiast zaczęli pomagać. Bezdomnym przydzielono miejsca noclegowe w prywatnych domach. Zorganizowano komitet pomocy. Otworzono kuchnię dla bezdomnych, w której podawano śniadanie i obiad. Znajdowała się na podwórku i mojego wujka, Noyeka Grinhejma. Pamiętam wysiłek wolontariuszy kuchennych: Leyjbusia Krejtzmana, Avrahama Wełniarza, Abrahama Zakalika, Abrahama Ejbeszitza, Jechiela Tasiemki, Jakowa Hertza i innych. Komitet pomocy rozgrzewał serca nieszczęśliwych swoją ciężką pracą i poświęceniem. Spotykali się w naszym banku.

W czasie I wojny światowej powstała w Kocku m.in. pierwsza szkoła, do której razem uczęszczały dziewczynki i chłopcy

Ucieczka do Siedlec

Kilka miesięcy później front zbliżył się do Kocka i rozpoczęła się ewakuacja cywili.

Pewnego jasnego letniego poranka wynieśliśmy z domu nasze bagaże, wsiedliśmy na duży wóz i wyruszyliśmy do Siedlec, gdzie mieszkał mój wujek Josel. Pojechał z nami dziadek Icie, moja babcia Basza, wujek Simcha i ciocia Lea z dwójką jej dzieci. Babcia wzięła ze sobą tylko swój zbiór modlitw kobiecych w jidysz i *Tsene-rene*, czyli kobiece tłumaczenie Tory na jidysz.

Na drodze Radzyń – Łuków stale widzieliśmy wojska rosyjskie zmierzające w drugą stronę.

Mój dziadek rozpoznał jednego żołnierza i zawołał do niego ciepło „*Gut morgn*". Żołnierz nie odpowiedział. Potrząsnął tylko głową, żeby pokazać, że nie może przerwać modlitwy i modlił się dalej. Widok żydowskiego żołnierza idącego i modlącego się w drodze na front wzruszył mojego dziadka do łez.

Bieda w Siedlcach, zima w Kocku

Po roku w Siedlcach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką, mój ojciec i dziadek postanowili wrócić do Kocka. W Siedlcach sytuacja była niezwykle trudna, nie było możliwości zarabiania na życie. Pewnego mroźnego zimowego dnia 1916 roku powróciliśmy do Kocka. W porównaniu z wielopiętrowymi domami w Siedlcach rynek kocki, pokryty grubą warstwą śniegu, wydawał się jakoś szerszy i bardziej rozleglejszy niż wcześniej. Lodowate płatki śniegu wirowały na mrozie. Czarne wrony siedziały na białych dachach starych chat. Wszystko było takie ciche. Przypomniała mi się historia, którą kiedyś opowiedziała babcia Basza. Stary kocki rabin rozmawiał z *szojchetem*, rzeźnikiem rytualnym pobliskich wsi. Wyobrażałem sobie, że ta rozmowa odbywała się też w podobny spokojny zimowy poranek: „Pewnego dnia wiejski *szojchet* przyszedł do starego rabina i poskarżył się na wieśniaków, którzy sprawiali mu nieustanne problemy, ilekroć oznajmiał im, że zwierzę jest niekoszerne. Wynikało z tego, że chciał zastąpić *szojcheta* Łukowa, który był już starym i słabo widzącym człowiekiem. Kocki rebe odwrócił się tyłem do wiejskiego *szojcheta* i wyjrzał przez okno na biały, pokryty śniegiem świat za oknem. Czarne wrony walczyły o leżące w śmietniku wnętrzności kurczaka. „Widzisz te wrony?" - zapytał rebe. - „To są dusze niegodziwych *szojchetów*". Kiedy byłem dzieckiem, moja babcia Basza opowiadała mi wiele historii o kockim rabinie. Wiedziała o nim tyle, ile wiedzieli dawni chasydzi.

Niech stanie się jasność!

Zwiastunem zmian było wprowadzenie do Kocka oświetlenia elektrycznego. Bracia Isroel i Lejbl Zakalik, prości, niewykształceni Żydzi, mieli za to mnóstwo energii. Pobudowali generator prądu i - jak Pan Bóg przykazał - w Kocku stała się jasność! Wszyscy byli zdumieni. Goje aż się przeżegnali. To było naprawdę coś! Światła nie zgasły nawet podczas wiatru i deszczu! Starsi Żydzi patrzyli na nie nieufnie, uznając je za zwiastuna nowoczesność i herezji.

Nowe wiatry wieją przez Kock

Znów zamieszkaliśmy w mieście. Sposobów na zarobek było mnóstwo. Żydzi krzątali się i krzątali, wykonując najróżniejsze prace. Po wypędzeniach i prześladowaniach carskich czasów wszyscy odetchnęli z ulgą. Również stosunki z Polakami nie były złe: byliśmy pod tą samą okupacją. Niemieckie władze utworzyły radę miejską w połowie polską. Nasze stosunki były przyjacielskie i oparte o współpracę. W tym czasie uczyłem się u mojego ostatniego nauczyciela, Pinchasa Itlsa. Ale czułem, że mnie ogranicza. W Kocku wiał nowy wiatr. Powstało stowarzyszenie kulturalne z klubem młodzieżowym, którego celem były nauka i utworzenie teatru. Krótko mówiąc, życie miało się zmienić.

Wspomnienie Motla Siemiatyckiego opublikowano w Sefer Kock - czyli Księdze Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisywali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Avivie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewishgen.org/yizkor/Kock

W powołanej przez Niemców Radzie Miasta połowę miejsc zajmowali chrześcijanie, a połowę Żydzi. Proporcje mieszkańców była dość podobna

Kiedy skończył się semestr, przestałem uczęszczać do chederu. Matka była wściekła. Miała nadzieję, że przynajmniej jeden z jej synów będzie pobożny. Mój starszy brat uczył się w Gimnazjum w Łukowie, młodszy brat Dubsze też przestał praktykować.

Wielka polityka w małym miasteczku

Część moich znajomych już należała do klubu młodzieżowego działającego przy Towarzystwie Kulturalnym na ulicy Wesołej, niedaleko sklepu spożywczego Israela Mendla. Mój ojciec nie pozwolił mi wziąć w tym udziału. „Jesteś jeszcze za młody" – argumentował – „i powinieneś się dalej uczyć". Ale moi przyjaciele przeważyli. Rzuciłem cheder, aby razem z nimi uczęszczać do klubu młodzieżowego. Był to w Kocku czas wielkich zmian politycznych i społecznych. Powstała też organizacja syjonistyczna. Pierwsze spotkanie, na którym wybrano zarząd, odbyło się w domu Jankiela Tofela. Uczestniczyłem w nim razem z ojcem.

Przewodniczącym został Lejzer Siemiatycki, zebrania prowadził Jeszaja Wajsbrot, a skarbnikiem był Michał Rak. Członkami zarządu byli Jakow Tofel, Jakow Hertz, Avraham Czarne i Gerszon Bronsztajn. Z iście chasydzkim zapałem rzucili się do pracy, werbując członków, prowadząc zebrania, zbierając pieniądze dla Żydowskiego Funduszu Narodowego i zajmując się różnymi innymi sprawami.

śródtytuły od redakcji
Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 75d40aa2c6

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Katastrofa w Małopolsce, „Górnicy" nie są już niepokonani

Łęcznianie stracili miano ostatniej w Polsce niepokonanej drużyny na szczeblu centralnym. Zielono-czarni doznali w sobotę w Niecieczy dotkliwej porażki 0:3 z Bruk-Bet Termalicą.

Do spotkania w Niecieczy, rozegranego w ramach 13. kolejki Fortuna 1. Ligi, gospodarze podchodzili po porażce 1:2 z liderem - Odrą Opole. Wcześniej piłkarze Bruk-Bet Termalici mieli serię sześciu kolejnych meczów ligowych bez porażki. Górnik jechał w tę delegację jako jedyna w Polsce niepokonana jeszcze drużyna na centralnym szczeblu rozgrywek. Ostatnio zielono-czarni zremisowali u siebie 1:1 z GKS-em Katowice. Na bramki w sobotnim meczu trzeba było poczekać do drugiej połowy. Tuż po zmianie stron wynik otworzył Kacper Karasek. Zawodnik przyjął piłkę w polu karnym Górnika, po czym oddał mocny strzał z półwoleja.

Fot.Górnik Łęczna

Górnik jechał w tę delegację jako jedyna w Polsce niepokonana jeszcze drużyna na centralnym szczeblu rozgrywek

Na kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry zrobiło się 2:0, bo Macieja Gostomskiego pokonał Maciej Ambrosiewicz. Gracz gospodarzy popisał się bardzo precyzyjnym uderzeniem głową - po jego strzale piłka jeszcze odbiła się od słupka, zanim wpadła do siatki zielono-czarnych.

Chwilę później piłkarze „Słoników" postawili kropkę nad „i" - rzut karny wykorzystał Wiktor Biedrzycki i wiadomo było, że podopieczni trenera Ireneusza Mamrota nie wywiozą z Małopolski nawet punktu. Jedenastka została podyktowana, bo jednego z rywali w swoim polu karnym sfaulował Souleymane Cisse.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza pokonał Górnika Łęczna 3:0. To pierwsza porażka łęcznian w sezonie.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Górnik Łęczna 3:0 (0:0)

Bramki: Karasek 48`, Ambrosiewicz 75`, Biedrzycki 79` (k).
Termalica: Loska – Dombrowskij, Branecki (85` Jakubik), Poliarus (74` Fassbender), Zawijskyj (85` Wolski), Hilbrycht, Spendlhofer, Karasek (57` Radwański), Ambrosiewicz, Trubeha (85` Purece), Biedrzycki.
Górnik: Gostomski – Grabowski (79` Dziwniel), De Amo (71` Cisse), Klemenz, Zbozień, Deja (79` Gąska), Durmus, Żyra, Kryeziu, Starzyński (71` Janaszek), Podliński (71` Roginić).
Żółte kartki: Zawijskyj - Grabowski, de Amo, Klemenz.
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).
Widzów: 1433.

Dominik Smagała

Fot.Górnik Łęczna

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Przegraliśmy pierwsze spotkanie i nie jest to przyjemne

Do momentu straty pierwszej bramki na pewno nie powiedziałbym, że przegramy w Niecieczy 0:3. Mecz był bardzo wyrównany, sytuacje bramkowe były po obu stronach. Druga połowa bardzo dobrze ułożyła się dla gospodarzy dzięki szybko strzelonym golu. Później był okres niezłej naszej gry przy wyniku 0:1. Gdy było już 0:2, gospodarze w pełni kontrolowali spotkanie. Trzeba to jasno powiedzieć. Byli zespołem zdecydowanie lepszym i wygrali zasłużenie. Pod względem wolicjonalnym nasza gra powinna dużo lepiej wyglądać. Do końca powinniśmy próbować zdobyć bramkę kontaktową, żeby wrócić do gry. Tego nam dzisiaj zabrakło. Przegraliśmy pierwsze spotkanie i nie jest to przyjemne. Mam pretensje, że przy wyniku 0:3 nadal mocno się odkrywaliśmy i narażaliśmy się na kontrataki.

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 13. kolejki:
Termalica - Górnik 3:0
Motor - Odra 2:0
Płock - Chrobry 2:1
Resovia - Arka 1:2
Podbeskidzie - Wisła 2:1
Zagłębie - Tychy 0:1
Lechia - Stal 2:1
Katowice - Polonia 0:2
Znicz - Miedź (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	13	27	18-9
2	GKS Tychy	13	25	18-14
3	Arka Gdynia	13	23	21-16
4	Miedź Legnica	12	22	22-12
5	Górnik Łęczna	13	22	15-11
6	Motor Lublin	13	22	16-17
7	Wisła Kraków	13	20	28-17
8	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	13	19	23-16
9	Lechia Gdańsk	12	19	19-14
10	Wisła Płock	13	19	17-18
11	Polonia Warszawa	12	16	20-18
12	GKS Katowice	13	16	16-15
13	Stal Rzeszów	13	14	16-21
14	Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	12	11-19
15	Resovia	13	11	11-25
16	Zagłębie Sosnowiec	13	10	12-17
17	Znicz Pruszków	12	10	9-18
18	Chrobry Głogów	13	9	11-26

Następna kolejka (3-6.11.):
Odra - Górnik (4.11., g. 17.30), Polonia - Termalica, Stal - Katowice, Tychy - Lechia, Wisła - Zagłębie, Arka - Podbeskidzie, Miedź - Resovia, Chrobry - Znicz, Motor - Płock (5.11., g. 18)

dsm

Wisła z punktem. „Retleś" w ostatnich chwili

Przed spotkaniem Przemysław Skałecki odebrał pamiątkową koszulkę z okazji rozegrania 100 meczów w barwach Wisły

Dawid Retlewski (z prawej) i spółka wywalczyli punkt w starciu z rezerwami Zagłębia Lubin

Piłkarze z Puławy wywalczyli punkt w starciu z Zagłębiem II Lubin. Podopieczni Michała Pirosa spadli na 11. pozycję w tabeli II ligi.

Wiślacy dwukrotnie wygrywali. W 29. minucie po dośrodkowaniu Przemysława Skałeckiego z bliska trafił Dawid Retlewski. Odpowiedział Daniel Dudziński, który huknął z 30 metrów z rzutu wolnego i Oskar Mielcarz musiał wyjmować piłkę z siatki. Tuż przed zmianą stron nasi ponownie wygrywali. Tym razem Mateusz Klichowicz trafił z rzutu karnego po faulu Kamila Sochania na Retlewskim.

Po kwadransie drugiej połowy sędzia jeszcze raz wskazał na „wapno". Tym razem dla gości za faul Przemysława Skałeckiego. Oskar Mielcarz był bliski obrony strzału Patryka Kusztala, ale ostatecznie futbolówka po jego dłoniach wpadła do siatki.

„Miedziowi" mieli jeszcze większe powody do zadowolenia 11 minut później, kiedy Rafał Adamski za trzecim razem trafił do siatki w potężnym zamieszaniu w polu karnym Wiślaków. Za pierwszym razem piłkę odbił Mielcarz, następnie z linii bramkowej wybił Karol Noiszewski. Puławianie byli w stanie wyrównać. W doliczonym czasie gry punkt uratował Retlewski. Dla 32-latka było to siódme trafienie w sezonie.

Wisła Puławy - Zaglębie II Lubin 3:3 (2:1)

Bramki: Retlewski 29`, 90+3`, Klichowicz 44` (k) - Dudziński 34`, Kusztal 60` (k), Adamski 71`.
Wisła: Mielcarz - Flak, Noiszewski, Wiech, Kaczorowski (80` Tkocz), Kołtański (72` Nojszewski), Skałecki (80` Przywara), Puton, Kumoch (72` Janicki), Klichowicz (72` Pavlas), Retlewski.
Zagłębie II: Matys - Kolan, Sochań, Lepczyński, Karasiński, Masiak (61` Adamski, 85` Orlikowski), Kizyma, Terlecki, Dudziński, Kruszelnicki, Kusztal (77` Szafranek).
Żółte kartki: Flak, Noiszewski, Wiech, Kołtański, Skałecki, Puton, Klichowicz, Retlewski - Lepczyński, Dudziński.
Sędziował: Krumplewski (Olsztyn).
Widzów: 200.

Zabolała ręka

Damian Krumplewski dzielił żółtymi kartkami. Naszym pokazał osiem napomnień, zaś goście obejrzeli dwa.

mp

Kup bilet na mecz z Widzewem

Można już nabywać wejściówki na spotkanie 1/16 Fortuna Pucharu Polski, w którym Wisła Grupa Azoty Puławy zagra na swoim stadionie z Widzewem Łódź.

Spotkanie odbędzie się 8 listopada o godz. 21. Mecz będzie można obejrzeć również na antenach Polsatu.

Bilety można kupować stacjonarnie w siedzibie klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Koszt? 35 zł bilet normalny oraz 20 zł bilet ulgowy (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniające).

Karnety na rundę jesienną obejmują mecze Pucharu Polski, tak więc ich posiadacze nie muszą kupować biletów.

mp

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Wisła - Zagłębie II 3:3
Polonia - Chojnicz. 1:1
Olimpia E. - Sandecja 4:1
Lech II - Hutnik 4:3
Kotwica - KKS Kalisz 2:1
Olimpia G. - Stomil 3:0
Skra - Stal 1:2
Radunia - ŁKS II 0:0
Jastrzębie - Pogoń 2:1
MECZ ZALEGŁY
Zagłębie II - Jastrzębie 1:1

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	15	27	28:19
2	KKS Kalisz	15	27	18:9
3	Pogoń Siedlce	15	26	25:16
4	Radunia Stężyca	15	25	20:14
5	Chojniczanka Chojnice	15	23	21:17
6	Skra Częstochowa	15	23	17:13
7	Olimpia Elbląg	15	23	18:15
8	ŁKS II Łódź	15	22	23:20
9	Hutnik Kraków	15	21	20:19
10	Stal Stalowa Wola	15	21	16:16
11	Wisła Puławy	15	19	22:23
12	Zagłębie II Lubin	15	19	21:22
13	GKS Jastrzębie	15	17	15:19
14	Stomil Olsztyn	14	17	15:21
15	Olimpia Grudziądz	15	15	18:25
16	Lech II Poznań	14	15	18:29
17	Polonia Bytom	15	14	14:21
18	Sandecja Nowy Sącz	15	12	13:24

NASTĘPNA KOLEJKA (03/06.11): Wisła - GKS Jastrzębie (03.11., godz. 18:00): Chojniczanka - Pogoń, ŁKS II Łódź - Zagłębie II, Stal - Radunia, Stomil - Skra, KKS Kalisz - Olimpia G., Hutnik - Kotwica, Sandecja - Lech II, Polonia - Olimpia E.

mp

REG

eprasa.pl 75d40aa2c6

Lepsi od wicemistrza kraju

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin wygrali piąty mecz w obecnym sezonie ligowym. W szóstej kolejce rozgrywek czerwono-czarni pokonali na własnym parkiecie WKS Śląsk Wrocław. Zespół pokazał w tym spotkaniu niesamowity charakter.

Fot.Dominika Polonis

Koszykarze pokazali ogromną waleczność i charakter

W pierwszej kwarcie zdecydowaną przewagę mieli bowiem goście i to oni prowadzili po 10 minutach różnicą 14 punktów. Nieudany początek konfrontacji nie sprawił jednak, że podopieczni trenera Artura Gronka zwiesili głowy. Wręcz przeciwnie - „Startowcy" zaciekle gonili wynik i do przerwy tracili do rywali już tylko sześć oczek.

Po zmianie stron lublinianie zaserwowali kibicom w hali Globus ogromny zastrzyk pozytywnych emocji. Podczas trzeciej odsłony lubelski zespół wreszcie był skuteczny i po raz pierwszy objął prowadzenie. Natomiast w trakcie ostatniej z ćwiartek, niesiony fantastycznym dopingiem, przypieczętował zwycięstwo nad faworyzowanymi wicemistrzami Polski. Gospodarze walczyli przy tym o każdą piłkę, grali bardzo zespołowo i wykorzystywali błędy rywali, zdobywając 90 punktów w ciągu pół godziny. Dzięki temu wygrali i zebrali od fanów owację na stojąco.

Klasą samą w sobie był na parkiecie Barret Benson. Środkowy ze Stanów Zjednoczonych zanotował w piątkowy wieczór 29 punktów i 11 zbiórek. Dzielnie wspierali go rodacy grający na obwodzie - Liam O`Reilly oraz Jabril Durham. To głównie ten tercet koszykarzy stanowi w obecnym sezonie o sile czerwono-czarnych, którzy rozpoczęli kampanię w bardzo dobrym stylu. To trio, w połączeniu ze skutecznym chorwackim skrzydłowym Tomislavem Gabriciem, młodym i zadziornym Amerykaninem Treyem Wade`m oraz prezentującymi solidny poziom rodzimymi zawodnikami, tworzy niezwykle ciekawą mieszankę. To pokazuje, że transfery dokonane przez klub latem były trafne i mają dobry wpływ na zespół.

Polski Cukier Start Lublin - WKS Śląsk Wrocław
102:85
(12:26, 26:18, 28:20, 36:21)

Lublin: Benson 29, O`Reilly 19, Gabrić 19, Durham 13, Karolak 6, Krasuski 6, Szymański, Put, Pelczar

Po sześciu seriach gier lublinianie zajmują trzecie miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi z dorobkiem 11 punktów. Na czele krajowej elity plasuje się aktualnie Anwil Włocławek, który jest jak dotąd niepokonany w bieżącym sezonie. 12 listopada „Startowcy" zmierzą się na wyjeździe właśnie z ekipą z województwa kujawsko-pomorskiego. Zanim to nastąpi, drużyna trenera Gronka zagra 2 listopada w Szczecinie z mistrzem Polski - Kingiem.

Fot.Polski Cukier Start Lublin

Trener Artur Gronek:
Początkowo nie robiliśmy nic z tego, co sobie założyliśmy. Wszystko było na odwrót. Pewność siebie moich zawodników zgubiły niecelne proste rzuty. Niepotrzebnie o tym myśleli, zamiast zresetować głowy i grać dalej. Jednak są to koszykarze, w których trzeba wierzyć i którym należy dać więcej swobody. Nie rotować nimi zbyt często, ponieważ mają bardzo duży wpływ na naszą drużynę. Najważniejsze było, że zespół cały czas wierzył, wspierał się i motywował. To przede wszystkim było kluczem do wygranej. Zostawmy taktykę.

Sześć dni później Start będzie rywalizował w rozgrywkach międzynarodowych Ligi Północnoatlantyckiej ENBL z duńskim klubem Svendborg Rabbits. Przypomnijmy, że Start broni wywalczonego w poprzedniej kampanii brązowego medalu European North Basketball League.

Karol Kurzępa

Wrócili z tarczą z Trójmiasta

Po raz drugi w obecnym sezonie Edach Budowlani Lublin pokonali Arkę Gdynia. W pierwszej kolejce rundy rewanżowej niebiesko-biało-czerwoni zwyciężyli na Narodowym Stadionie Rugby.Mecz zdecydowanie lepiej rozpoczął się dla gospodarzy, którzy już po niespełna jedenastu minutach prowadzili 15:0. Jeszcze w pierwszej połowie podopieczni grającego trenera Stanisława Powała-Niedźwieckiego wyrównali jednak na 15:15.

Po zmianie stron Edach Budowlani zagrali lepiej zarówno w defensywie, jak i w ataku. Konsekwentna realizacja obranej taktyki oraz duża determinacja pomogły im triumfować.

Do końca roku lublinian czeka jeszcze jedno spotkanie. 4 listopada zmierzą się na własnym boisku z Awenta Pogonią Siedlce.

Arka Gdynia - Edach Budowlani Lublin
22:29 (15:15)

Punkty: Szaszero 12, Steindl 5, Mohyła 5 - Trollip 9, Szczepański 5, Jasiński 5, Nyakufaringwa 5, Dube 5

Karol Kurzępa

Pokonali lidera tabeli

Piłkarze Motoru Lublin wygrali pierwszy mecz na własnym stadionie od 3 września. W 13. kolejce trwającego sezonu podopieczni trenera Goncalo Feio pokonali u siebie Odrę Opole.

Podczas pierwszej połowy nie brakowało ostrych zagrań, fauli, niedokładności i błędów z obu stron. Brakowało natomiast składnej gry, odpowiedniego tempa, celnych strzałów i emocji. Nie może więc dziwić fakt, że zespoły schodziły na przerwę przy rezultacie 0:0.

Po zmianie stron „Motorowcy" mieli wyraźną przewagę i zadali liderowi pierwszoligowej tabeli dwa nokautujące ciosy, zachowując przy tym czyste konto. Jako pierwszy do siatki trafił Arkadiusz Najemski, który zachował najwięcej spokoju w lekkim zamieszaniu w polu karnym i mierzonym uderzeniem przy słupku zdobył gola. Dla środkowego obrońcy lubelskiego zespołu była to druga bramka w obecnym sezonie.

Natomiast w doliczonym czasie gry wynik ustalił Kacper Wełniak. Napastnik wprowadzony z ławki rezerwowych precyzyjnym strzałem głową zamknął dośrodkowanie Piotra Ceglarza z prawego skrzydła, pieczętując siódme zwycięstwo swojej drużyny w aktualnych rozgrywkach. Co ciekawe, dla 23-latka było to debiutanckie trafienie na poziomie Fortuna I ligi.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy znów zagrają na własnym stadionie. Tym razem na Arenę Lublin zawita Wisła Płock. Początek meczu Motoru z „Nafciarzami" zaplanowano 5 listopada o godzinie 18:00.

Motor Lublin - Odra Opole
2:0 (0:0)

Bramki: Najemski 67, Wełniak 90+4
Motor: Budziłek – Wójcik, Rudol, Najemski, Palacz (77 Luberecki), Gąsior (63 Scalet), R. Król (16 Wojtkowski), Wolski, Ceglarz, Rybicki (46 M. Król), Żebrakowski (63 Wełniak)

Karol Kurzępa

Nieudany tydzień mistrzyń

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin doznały dwóch porażek na przestrzeni czterech dni. Zielono-białe schodziły z parkietu pokonane zarówno w Eurolidze, jak i na krajowym podwórku.

W środowy wieczór podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy na wyjeździe węgierskiemu DVTK HUN-Therm aż 44:74. Akademiczki były w stanie nawiązać walkę do 28. minuty spotkania. Później rywalki miały znaczącą przewagę. – *Musimy sobie porozmawiać w zespole, bo nawet jeżeli przegrywamy na poziomie międzynarodowym, to styl powinien być trochę lepszy* – stwierdził po spotkaniu w Miszkolcu szkoleniowiec.

DVTK HUN-Therm - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
74:44
(19:19, 20:10, 12:8, 23:7)
Lublin: Gustavsson 9, Fiszer 8, Ziętara 7, Heal 6, Bernath 5, Fluker 4, Kalenik 3, Ziemborska 2, Ullmann, Jeziorna

Drużyna z Lublina nie poprawiła sobie nastrojów w niedzielę. Wtedy bowiem AZS UMCS doznał premierowej w obecnym sezonie porażki w Orlen Basket Lidze Kobiet. Obrończynie tytułu dość nieoczekiwanie przegrały na wyjeździe z Enea AZS Poznań. O wyniku przesądziła głównie fatalna trzecia kwarta w wykonaniu zielono-białych.

Enea AZS Poznań - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
71:65
(24:18, 12:17, 19:5, 16:25)
Lublin: Ziemborska 17, Heal 16, Gustavsson 12, Fluker 4, Kalenik 4, Bernath 4, Ullmann 3, Fiszer 3, Ziętara 2, Jeziorna, Adamczuk

Ostatnie wyniki nie są dla mistrzyń Polski dobrym prognostykiem przed dużym wyzwaniem zaplanowanym na 31 października. Wówczas do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli w ramach Euroligi przyjedzie utytułowane tureckie Fenerbahce Alagoz Holding. Ekipa ze Stambułu będzie zdecydowanym faworytem.

Karol Kurzępa

Dziesięć setów w trzy dni

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin mają za sobą dwa bardzo wymagające mecze w PlusLidze. W obu z nich o wyniku przesądził tie-break.

W czwartkowy wieczór lublinianie sensacyjnie przegrali na własnym parkiecie z Barkomem Każany Lwów. Goście rozpoczęli mecz od zwycięskiego seta, następnie dwie partie padły łupem żółto-czarnych, ale ostatecznie po 3:2 zwyciężyli Ukraińcy.

Usprawiedliwieniem słabszej dyspozycji podopiecznych trenera Massimo Bottiego mógł być fakt, że przed spotkaniem kontuzji dłoni doznał kapitan drużyny Marcin Komenda.

Bogdanka LUK Lublin - Barkom Każany Lwów
2:3
(21:25, 32:30, 25:15, 22:25, 13:15)
Lublin: Nowosielski 2, Nowakowski 8, Ferreira 2, Brand 14, Malinowski 24, Kania 2, Thales oraz Krysiak 12, Hudzik 8, Schulz 3, Kędzierski

Rozstrzygać losy spotkania w pięciu partiach Jan Nowakowski i spółka musieli także w Lubinie, gdzie zagrali w niedzielę. Po pełnym zwrotów akcji, emocjonującym boju tym razem górą był zespół z Lubelszczyzny. Bogdanka LUK zachowała więcej zimnej krwi i sięgnęła po drugie zwycięstwo w sezonie, choć pierwszą odsłonę przegrała różnicą aż 11 punktów. Mimo wszystko więcej jakości było po stronie żółto-czarnych, a statuetkę MVP zgarnął bardzo dobrze dysponowany w ataku Tobias Brand.

KGHM Cuprum Lubin - Bogdanka LUK Lublin
2:3
(25:14, 23:25, 21:25, 25:17, 11:15)
Lublin: Nowakowski 3, Malinowski 22, Kania 8, Nowosielski 1, Ferreira 4, Brand 19, Thales (libero) oraz Schulz 4, Krysiak 1, Hudzik, Zając, Kędzierski (libero)

Już w najbliższy czwartek lublinianie rozegrają kolejne starcie w delegacji. Tym razem czeka ich wyjazd do Bełchatowa, gdzie zmierzą się z tamtejszą PGE GiEK Skrą. Początek spotkania zaplanowano 2 listopada o godzinie 17:30.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 75d40aa2c6

Karpaty Krosno -Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:5 (1:1) Nowa miotła zadziałała

Biało-zieloni dostali tlen

Debiut nowego trenera Tomasza Złomańczuka zakończył się efektownym zwycięstwem. Orlęta zagrały odważnie, skutecznie i z wiarą w końcowy sukces. Trzy punkty dopisane w meczu wyjazdowym pozwalają na wiarę w skuteczną walkę o utrzymanie. Czy uda się znaleźć sposób również na kolejnego rywala?

We wtorek zarząd Orląt ogłosił decyzję, która była spodziewana w gruncie rzeczy od co najmniej kilku tygodni. Za pracę podziękowano trenerowi Marcinowi Popławskiemu, który, mimo najszczerszych i wytężonych wysiłków, nie był w stanie dać drużynie impulsu niezbędnego do skutecznej walki o utrzymanie. Pierwszym sygnałem zmian było włączenie do sztabu szkoleniowego Damiana Panka, kolejnym zaś powierzenie sterów Tomaszowi Złomańczukowi. 49-letni szkoleniowiec prowadził m.in. dwukrotnie Chełmiankę, Podlasie Biała Podlaska i Motor Lublin, z którym o mało nie awansował do drugiej ligi.

Nowy trener nie mógł skorzystać z cierpiącego za nadmiar żółtych kartek Denisa Ostrovskiego, w którego miejsce zagrał Borys Piotrowski. Na prawą obronę zamiast Ihora Krashnevskiego posłany został Adrian Duchnowski.

Nareszcie zagrali „do przodu"

Pierwsi z gola cieszyli się goście: w 19. minucie po dośrodkowaniu Przemysława Koszela piłkę ręką zagrał obrońca i sędzia podyktował karnego. Patryk Szymala strzelił po profesorsku: bramkarz w prawo, piłka w lewo. Gospodarze odpowiedzieli w 37. min.: prawą stroną przedarł się w pole karne Jaba Phakhadze i z bliska pokonał Igora Bartnika. Do przerwy remis. W 56. minucie świetną asystą popisał się Artur Balicki i Karol Rycaj, mimo naporu obrońcy zdołał wpakować piłkę do bramki. Po chwili jednak znowu był remis: zamieszanie w polu karnym, nieudane próby wybicia przez stoperów i Grzegorz Gawle z bliska wyrównał. W 65. min. miała miejsce kopia zdarzenia z 19. min.: ręka w polu karnym gospodarzy, żółta kartka dla obrońcy (druga!) i bliźniaczy strzał Szymali z karnego. W ostatnich minutach meczu gracze Karpat wyraźnie spuścili z tonu (już przed meczem zresztą sztab Orląt zauważył, że graczom z Krosna często szybciej niż innym kończy się paliwo) i goście mogli swobodnie atakować. Świetne zawody rozgrywał Igor Szczygieł: najpierw popisał się doskonałym dośrodkowaniem wprost na głowę Balickiego, potem zaś sam przedryblował kilku obrońców i podwyższył wynik na 2:5. Stracony w samej końcówce gol z rzutu karnego nie mógł odwrócić losów meczu.

Nowa miotła zadziałała, ale będzie coraz trudniej

Trener Złomańczuk podjął kilka trafnych decyzji: przesunięcie Duchnowskiego zabezpieczyło będącą ostatnio źródłem kłopotów prawą stronę. Strzałem w dziesiątkę było zamienienie pozycjami Balickiego i Szczygła: tym razem to ten drugi grał bliżej bramki, a Balicki operował za jego plecami, popisując się kilkoma niezłymi zagraniami. Nie należy jednak też ogłaszać wielkiego triumfu i zażegnania kryzysu: mimo że na papierze drużyna z Krosna wygląda całkiem nieźle (Gruzin Jaba Phakhadze świetnie poradziłby sobie co najmniej ligę wyżej), w obecnej dyspozycji nie jest zbyt silnym rywalem. Prawdziwy sprawdzian siły w sobotę o godz. 13, kiedy na Warszawską przyjedzie drużyna beniaminka Wiślan Jaśkowice. Jest to ekipa dobrze czująca się na wyjazdach - potrafiła w tym sezonie m.in. wygrać wysoko z Chełmianką 1:6, zremisować ze Świdniczanką czy napędzić strachu Wieczystej. Orlęta z kolei u siebie jeszcze w tej rundzie nie wygrały. Zwycięstwo w Krośnie na pewno wlało w serca piłkarzy i kibiców nieco nadziei, której w ostatnich tygodniach ewidentnie zaczynało brakować.

Wszystko nieważne oprócz punktów

Zdobycie jesienią jeszcze 7-8 punktów (przypomnijmy rywali: Wiślanie, Garbarnia - wyjazd, Chełmianka i rozegrany awansem rewanż z Avią) pozwoli planować zimowe transfery i całą politykę klubową pod kątem ciężkiej, realnej walki o utrzymanie. Jeżeli pod koniec listopada na koncie biało-zielonych będzie liczba zbliżona do 15, a strata do strefy „bezpiecznej" (spadają cztery drużyny) przekroczy 10 punktów, trzeba będzie myśleć o budowaniu ekipy na batalię czwartoligową.

KARPATY KROSNO – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 3:5 (1:1)

Bramki: Phkhakadze (36), Gawle (58), Radulj (90-z karnego) – Szymala (20 i 65-obie z karnych), K. Rycaj (56), Balicki (74), Szczygieł (81).
Karpaty: Perchel – Gazda, Hudzik, Djoulou (79 Fundakowski), Radulj, Olszewski, Stasz, Jędrys (61 Demianenko), Gawle, Phkhakadze (79 Frołow), Geci.
Orlęta: Bartnik – Duchnowski, Kotko, Cassio, Szymala (83 D. Rycaj), Szczypek, Piotrowski (71 Korolczuk), K. Rycaj, Koszel (88 Matejek), Balicki (88 Krashnevski), Szczygieł (83 Malec)
żółte kartki: Stasz (2) - Rycaj, Koszel
czerwona: Stasz
sędziował: Bobrek
Widzów: 300, z czego 30 z Radzynia

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Wiślanie - Podlasie 0:0
Karpaty - Orlęta 3:5
Bramki: Pchakadze 36`, Gawle 58`, Radulj 90` (k) - Szymala 20` (k), 65` (k), K. Rycaj 56`, Balicki 74`, Szczygieł 81`.
Świdnicz. - Wieczysta 2:4
Siarka - Wisłoka 3:0
Czarni - Unia 1:2
Star - KSZO 0:1
Garbarnia - KS Wiązownica 1:3
Chełmianka - Avia 2:2
Sokół - Podhale 1:4

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	14	29	39:19
2	Avia Świdnik	14	26	32:18
3	Siarka Tarnobrzeg	14	26	25:11
4	KSZO Ostrowiec Św.	14	25	22:14
5	Podlasie	14	24	20:9
6	Chełmianka Chełm	14	23	25:28
7	Star Starachowice	14	22	21:10
8	Czarni Połaniec	14	21	30:26
9	Garbarnia Kraków	14	21	23:21
10	Unia Tarnów	14	21	23:24
11	KS Wiązownica	14	19	20:30
12	Wiślanie Jaśkowice	14	17	26:21
13	Świdniczanka	14	17	23:28
14	Wisłoka Dębica	14	16	15:24
15	Podhale Nowy Targ	14	12	16:21
16	Orlęta Radzyń P.	14	11	14:27
17	Sokół Sieniawa	14	11	15:38
18	Karpaty Krosno	14	8	11:31

Podlasie z punktem na grzęzawisku

Bialczanie wywalczyli remis w Skawinie. W przekroju całego spotkania podopieczni Artura Renkowskiego nie stworzyli sobie dogodnej okazji do zdobycia bramki. Najlepszym zawodnikiem naszych był Rafał Misztal, co pokazuje, która drużyna miała więcej szans.

Rafał Misztal zagrał bardzo dobre spotkanie. 39-latek kilkukrotnie świetnie interweniował, a raz z pomocą przyszedł słupek (fot. Gerard Maksymiuk)

Jakub Kobyliński (z lewej) opuścił boisko w Skawinie z głęboką raną prawej dłoni (fot. Gerard Maksymiuk)

Pierwszą bardzo dobrą okazję do zdobycia gola mieli podopieczni Łukasza Skrzyńskiego, który w przeszłości grał w: Wiśle Kraków, Cracovii Kraków, Polonii Warszawa oraz Zawiszy Bydgoszcz w Ekstraklasie. Michał Wiśniewski dośrodkował z rzutu rożnego i znakomitą interwencją popisał się Rafał Misztal, który odbił piłkę na linii bramkowej.

Odpowiedział Maciej Orzechowski, oddał strzał z 30 metrów. Futbolówka trafiła w obrońcę, ale na posterunku był Sebastian Ropek. W 36. minucie Marcin Pigiel zagrał przy lewej linii do Mateusza Wyjadłowskiego, który popędził na bramkę i z ostrego kąta uderzył po dalszym rogu. Niestety, piłka o centymetry minęła cel. Dwie minuty później Mateusz Krasuski zagrał w polu karnym do Błażeja Radwanka, ale jego próbę z bliska odbił doświadczony golkiper Podlasia.

W 50. minucie tylko znakomita postawa Misztala pozwoliła Podlasiu nie stracić gola. 39-latek świetnie złapał strzał głową jednego z rywali, który był ustawiony od niego o zaledwie cztery metry. W 70. minucie Dominik Cholewa trafił w słupek, a niedługo później trafił do siatki bialczan. Na całe szczęście strzelający Dominik Cholewa był na spalonym.

WIŚLANIE JAŚKOWICE - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:0

Wiślanie: Ropek - Bociek, Lewiński, Krasuski (84` Jaklik), Wiśniewski, Morawski, Adisa (64` Cholewa), Rakowski (64` Marszalik), Dynarek, Nowakowski, Radwanek.
Podlasie: Misztal - Podstolak, Kot, Avdieiev, Salak, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Pacek (54` Kobyliński, 61` Jakóbczyk), Lepiarz (72` Kurowski), Wyjadłowski (72` Nojszewski).
Żółta kartka: Marszalik, Morawski, Lewiński - Avdieiev.

Kobyliński: Zobaczyłem mięso. Jadę na zszywanie

To był pechowy mecz dla Jakuba Kobylińskiego. Na boisku przebywał zaledwie kilka minut.

19-latek pojawił się na boisku w miejsce Miłosza Packa. Po jednym z pierwszych starć z rywalem opuścił boisko. - Nie wiem, jak to się stało. Być może walczyłem przy chorągiewce, a może po sytuacji z przeciwnikiem. Pojawiła się krew na prawej dłoni i głęboka rana. Zobaczyłem mięso. Wracamy do Białej i jadę na zszywanie - mówi Kobyliński.

Jak przyznaje, ból był straszny. - Udzielona mi została pomoc medyczna, ale nie byłem w stanie kontynuować gry. Musiałem zejść - dodaje.

mp

Dwóch bialczan w 11. kolejce!

Szymon Kamiński (z lewej) oraz Kacper Jakóbczyk po raz pierwszy otrzymali wyróżnienie w postaci nominacji do 11. kolejki

Przed tygodniem piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali 4:1 z Karpatami Krosno. Dobra postawa naszych nie mogła umknąć dziennikarzowi tygodnika Piłka Nożna.

Wśród nominowanych do 11. kolejki znalazło się dwóch zawodników Podlasia: Kacper Jakóbczyk oraz Szymon Kamiński. Obaj zdobyli po jednej bramce. Jakóbczyk to 19-letni pomocnik, którzy przyszedł do drużyny Artura Renkowskiego z Polonii Warszawa. Niemal z miejsca stał się ważną postacią ekipy. Do minionego weekendu zaliczył 12 meczów (687 minut) i strzelił dwie bramki.

Drugim wyróżnionym jest Szymon Kamiński. Wychowanek Unii Krzywda przeniósł się do Podlasia z radzyńskich Orląt. Jest pierwszym wyborem szkoleniowca w środku boiska. Do spotkania z Wiślanami zanotował 11 występów (906 minut) i w drugim z rzędu meczu zdobył gola. Przed tygodniem uratował remis ze Starem Starachowice, w sobotę trafił na 3:1.

Dla obu to pierwsza nominacja w tym sezonie, ale zapewne nie ostatnia!

mp
BIA

eprasa.pl 75d40aa2c6

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Górnik II - Lublin.2:0
Lewart - Motor II 4:1
Stal P. - Łada 1:3
Cisowianka - Granit 2:1
Kryształ - Grom 3:2
Ogniwo - Opolanin 3:2
Tomasovia - Huragan 1:1
Start - Janowianka 0:1
Stal K. - Gryf 3:2

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Janowianka	14	33	38:12
2	Stal Kraśnik	14	31	36:17
3	Cisowianka	14	31	34:16
4	Start Krasnystaw	14	31	28:16
5	Lewart Lubartów	14	30	28:11
6	Łada Biłgoraj	14	25	29:21
7	Opolanin	14	23	32:31
8	Tomasovia	14	20	23:19
9	Motor II Lublin	14	20	23:26
10	Kryształ	14	19	19:25
11	Gryf Gmina Zamość	14	18	22:18
12	Górnik II Łęczna	14	15	21:26
13	Stal Poniatowa	14	14	18:27
14	Huragan	14	11	16:24
15	Ogniwo Wierzbica	14	11	14:31
16	Lublinianka Lublin	14	11	14:24
17	Granit Bychawa	14	7	11:31
18	Grom Kąkolewnica	14	7	12:43

NASTĘPNA KOLEJKA (04/05.11): Motor - Górnik II (sob., godz. 11:00), Gryf - Lewart (sob., godz. 12:00), Huragan - Stal K. (sob., godz. 13:00), Grom - Cisowianka (sob., godz. 11:00), Opolanin - Tomasovia (niedz., godz. 14:00), Janowianka - Stal P. (niedz., godz. 13:00), Granit - Ogniwo, Lublinianka - Start, Łada - Kryształ.

KLASA A GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
AR-TIG - Olimpia 2:5
Orlęta - Bór 3:0
Start - Orlęta II 3:1
Absolwent - Armaty 3:1
Orkan - Polesie 1:6
Bizon - Dwernicki 1:4

TABELA KL. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	10	26	30:11
2.	Olimpia Okrzeja	9	21	28:11
3.	AR-TIG	10	21	31:21
4.	Bór Dąbie	10	16	25:19
5.	Polesie Serokomla	10	16	35:14
6.	Bizon Jeleniec	10	13	26:25
7.	Orlęta Gołaszyn	10	13	23:32
8.	Start Gózd	10	13	14:22
9.	Dwernicki	9	12	31:24
10	Orlęta II Łuków	10	10	23:34
11	Armaty	10	7	16:29
12	Orkan	10	1	12:52

NASTĘPNA KOLEJKA (05.11., godz. 10:00): Bór - Start (05.11., godz. 11:00): Dwernicki - AR-TIG, Polesie - Bizon, Armaty - Orkan, Orlęta II - Absolwent, Olimpia - Orlęta.

BIA

Ale ścisk w tabeli. Podlasie II lepsze od Lutni

W 13. kolejce Klasy Okręgowej nie brakowało emocji. W meczu na szczycie Podlasie II ograło Lutnię.

Orlęta Łuków poradziły sobie na boisku Kujawiaka Stanin, który prowadził przez pół godziny. ŁKS Łazy poradził sobie z Agrotexem. Młodzieżówka nie miała większych problemów z przetrzebionym Tytanem. Bohaterem Az-Budu w meczu z Sokołem został Karol Borkowski, który zdobył dwa gole, w tym jednego w doliczonym czasie gry. Victoria pewnie triumfowała na boisku Bad Boysów, zaś w derbach klubów o nazwie Unia padł remis. Mecz Orła z Orlętami II został przełożony ze względu na zły stan murawy.

LUTNIA PISZCZAC - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 0:4 (0:2)

Bramki: Kurowski 5`, Kozłowski 9`, Sikora 68`, Perkowski 69`.
Lutnia: Kasperek - Dobosz, Hawryluk (76` J. Lipiński), Opolski, Kuczyński (67` Stankiewicz), Hołownia, Całka (76` Korzeniewski), Szabat, Giś, P. Lipiński (62` Makaruk), Tuttas.
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski, P. Chazan, Kapuściński (60` Sawczuk), Stalewski (80` Patejuk), Andrzejuk (80` Misiejuk), Sikora, Majbański (60` M. Chazan), Nojszewski (60` Perkowski), Kurowski (70` Bartnikowski), Jakóbczyk (46` Karpiszuk).

ŁKS ŁAZY - AGROTEX MILANÓW 3:2 (3:1)

Bramki: Ł. Ebert 9`, D. Machniak 31`, Szustek 33` - Ostapiuk 45`, Romaniuk 69`.
ŁKS Łazy: Krasuski - D. Machniak, Goławski, Ł. Ebert, Janaszek, Kierych, Mat. Ebert, Mac. Ebert, Szustek, Rożen (42` Klębowski), Kurowski (75` Zdanikowski).
Agrotex: Sidor - Gil, Kolęda, Pawlak, S. Magier (77` Antoniuk), Daszczyk, Kowalski, Pieńkus (46` Witkowski), Romaniuk (77` Podgajny), Mazurek, Ostapiuk.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - TYTAN WISZNICE 6:2 (4:1)

Bramki: Samociuk 8` (k), 35`, Mitura 35`, M. Łukaszuk 44`, K. Koczkodaj 77`, Kobojek 83` - Kisiel 10`, 81`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, Reszka, Burda, Sidor, D. Sadowski. B. Drygiel, Samociuk, Mitura, M. Łukaszuk.
Tytan: Haponiuk - Bancarzewski, Brodzki, Oniszczuk, Tarasiuk, Szyszłow, Kisiel, Kachavy (46` Krukowski), Jakubiuk, Demidowicz, Stawecki.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - SOKÓŁ ADAMÓW 2:1 (0:1)

Bramki: Borkowski 75`, 90+3` - J. Nowicki 14`.
Az-Bud: Bierdziński - Praszczak-Tracz, Derlukiewicz, Kania, Snochowski (50` Borkowski), Paczuski (85` Domański), Barańczuk (78` M. Klimiuk), Korol, Sokołowski, Bogucki, Mróz.
Sokół: M. Dzido - Skórka, Miszta, Mar. Sokołowski, Domański (77` Miazek), Jarosław Bosek, Walo (88` Trzaskowski), J. Nowicki, Czubek, Pracz, Wierzbicki.

KUJAWIAK STANIN - ORLĘTA ŁUKÓW 1:4 (1:1)

Bramki: Bednarczyk 3` - Sowisz 33`, Młynarczyk 63`, Jaworski 67`, Rybka 89`.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Gajownik, Michał Skwarek, M. Goławski, Siwiec, Adamiak, Szewczak, Osiński, Osiak, Bednarczyk (60` Lendzion).
Orlęta: Żmuda - Bas, Kłosowski (70` Czerski), Jaworski, Rybka, Faye, Siemieniuk, Młynarczyk (64` Mazurek), Chojniak, Kłoda, Sowisz (77` Grzelak).

BAD BOYS ZASTAWIE - VICTORIA PARCZEW 1:4 (0:1)

Bramki: Kiryło 56` - Syryjczyk 7`, K. Waniowski 50`, 52`, 72`,
Bad Boys: Bojanek - Stasiak, Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka, Kępka (68` Kajda), Jalowski, Kiryło, Mat. Cizio, Niedziółka, Czerniewicz.
Victoria: Krzewski - Bancerz, Pietruszewski, Chilimoniuk, Osieleniec (46` Kozłowski), Jemioł, Syryjczyk (84` Sapała), B. Gryczuk (84` Semeniuk), Domański (46` Karwacki), Mroczek (46` Niziołek), K. Waniowski.
W 38 minucie rzutu karnego nie strzelił Mateusz Cizio. Przestrzelił.

UNIA KRZYWDA - UNIA ŻABIKÓW 1:1 (0:0)

Bramki: A. Białach 46` - Ptaszyński 72` (k).
Unia K.: Adamczyk (70` Dadasiewicz) - Komar (70` Łukasik), Strzyżewski, Filip, G. Piszcz, Kryczka, Cieślak, Kamiński (70` Dudziński), P. Bober (80` Szlaski), Rosłoń, A. Białach.
Unia Ż.: Stężała - Golec, Kozłowski, Bednarczyk, Jaroszyński, Garbacik, Pawelec, Koczkodaj, Wachnik (60` Semeniuk), Ptaszyński, Prusak (79` Hawryluk).
Czerwone kartki: Ptaszyński 84`, za dwie żółte kartki.

mp

Dramat Gromu w Werbkowicach

Piłkarze z Kąkolewnicy przegrali po raz jedenasty w sezonie, chociaż jeszcze w 87. minucie wygrywali z Kryształem.

Zaczęło się od szybkiego prowadzenia miejscowych i bramce wybornego strzelca zespołu Stanisława Rybki. Nasi wyrównali po niespełna kwadransie drugiej połowy. Po zagraniu Marcela Obroślaka do siatki głową trafił Danylo Kudlai. Jeszcze lepiej było w 82. minucie, kiedy to sam poszkodowany Piotr Kuźma trafił z rzutu karnego.

A później było już tylko gorzej. Sędzia sypał kartonikami. Dwukrotnie ukarała Adedamolę Adenekana i ten musiał opuścić boisko. Chwilę wcześniej miejscowi wyrównali za sprawą Marcela Pędlowskiego, który huknął w okienko z 25 metrów. W doliczonym czasie Maciej Welman przesądził o triumfie Kryształu.

- Przegraliśmy wygrany mecz. Niestety, taka jest piłka. Coraz bardziej cieszy nasza gra, lecz na ten moment nie idzie to w parze z wynikami - mówi Dawid Kanatek, kapitan Gromu.

- Gdy wygrywaliśmy, mieliśmy poprzeczkę Kuźmy oraz akcję Jacka Mielnika, który wyłożył piłkę koledze, a ten nie zdążył na wślizgu. „Mielony" dwukrotnie mylił się o centymetry. Blisko szczęścia był Kanatek. Zagraliśmy najlepszy mecz, ale nie mamy punktów - dodaje Adrian Świderski, opiekun zespołu z Kąkolewnicy.

KRYSZTAŁ WERBKOWICE - GROM KĄKOLEWNICA 3:2 (1:0)

Bramki: Rybka 5`, Pędlowski 87`, Welman 90+3` - Kudlai 57`, Kuźma 82` (k).
Grom: Łęczycki - Kocyła, Kudlai, Tomasiak, Jakimiński, Obroślak, Grochowski, Kanatek (90+2` Krasnodębski), Adenekan, Kuźma, Mielnik (85` Pluta)
Żółte kartki: Tomasiak, Jakimiński, Adenakan, Kuźma, Kocyła.
Czerwona kartka: Adenekan 89`, za dwie żółte kartki.

Znakomity beniaminek

W sobotę o godz. 11:00 kolejne spotkanie.

Do Kąkolewnicy przyjedzie Cisowianka Drzewce, która plasuje się w czubie tabeli. Najlepszym strzelcem zespołu jest Karol Kalita. Były gracz radzyńskich Orląt trafił do siatki 12 razy.

mp

Huragan nareszcie z punktem. I z dużym niedosytem

Po ośmiu meczach z rzędu bez punktu Huragan Międzyrzec Podlaski nareszcie przywiózł punkt z odległego terenu. Gracze Macieja Sygi zremisowali z Tomasovią 1:1, choć przed samym końcem regulaminowego czasu gry mogli zdobyć bramkę na 2:0 z rzutu karnego.

Od początku sezonu niezawodny w szeregach międzyrzeczan jest kapitan żółto-niebiesko-czerwonych - Paweł Radziszewski. W spotkaniu z Tomaszowem nic się nie zmieniło i to właśnie zawodnik rodem z Siemiatycz strzelił pierwszą bramkę w niedzielnym meczu. Pierwsza część gry upływała pod dyktando gości, którzy posiadali wyraźną przewagę w środku pola, jednak nie potrafili tego udokumentować podwyższeniem prowadzenia.

Ta nadarzyła się dopiero w końcówce spotkania, kiedy faulowany w polu karnym był Jakub Łęcki. Do piłki podszedł kapitan Huraganu, jednak przegrał rywalizację z bramkarzem gospodarzy. Dobitka Bartłomieja Semeniuka, który na murawie pojawił się po przerwie, była już niecelna. Huragan, mając dobry wynik, w końcówce meczu starał się szanować piłkę i nie dopuszczać gospodarzy pod własną bramkę. Niestety w czwartej minucie doliczonego czasu gry Szczepan Felczak faulował napastnika Tomasovii w polu karnym, a sędzia bez wahania wskazał na jedenasty metr. Pewnym egzekutorem okazał się Patryk Słotwiński, który ustalił wynik spotkania na 1:1.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:1 (0:1)

Bramki: Słotwiński 90+4` (k) - Radziszewski 16`.
Huragan: Krasowski – Panasiuk (73` M. Tkaczuk), Warda, Konaszewski, Łukanowski, Sychev (82` Bujalski), Łęcki (90` Czumer), Storto, Radziszewski, Filonov (60` Felczak), Śledź (70` Semeniuk).
Żółte kartki: Filonov, Krasowski, Radziszewski.

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 13. KOLEJKI
ŁKS Łazy - Agrotex 3:2
Az-Bud - Sokół 2:1
Bad Boys - Victoria 1:4
Młodzież. - Tytan 6:2
Kujawiak - Orlęta 1:4
Lutnia - Podlasie II 0:4
Unia K. - Unia Ż. 1:1
Orzeł - Orlęta II - przeł.

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	12	33	61:7
2.	Orlęta Łuków	13	33	58:20
3.	Lutnia Piszczac	13	33	42:13
4.	Orlęta II	12	30	50:8
5.	Unia Żabików	13	25	28:21
6.	Az-Bud	13	24	25:17
7.	Młodzieżówka	13	24	30:27
8.	Victoria Parczew	12	16	25:26
9.	Kujawiak Stanin	13	15	18:40
10	ŁKS Łazy	13	15	25:36
11	Unia Krzywda	13	14	23:26
12	Sokół Adamów	13	14	20:27
13	Agrotex Milanów	13	11	14:34
14	Bad Boys Zastawie	13	10	18:43
15	Orzeł Czemierniki	12	3	13:40
16	Tytan Wisznice	13	0	11:76

KLASA A GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Twierdza - Granica 1:2
Rokitno - Dąb 3:0
Agrosport - Olimpia 0:2
Huragan II - Red Sielczyk 2:1
Niwa - Krzna 2:1
Orzeł II - LZS Dobryń - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Niwa Łomazy	10	24	41:16
2.	Granica Terespol	9	23	28:8
3.	Red Sielczyk	10	21	26:13
4.	Olimpia Jabłoń	10	20	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	16	19:14
6.	Krzna Rzeczyca	10	15	23:10
7.	Huragan II	9	13	18:20
8.	GLKS Rokitno	10	10	12:26
9.	Dąb Dębowa Kłoda	10	10	19:23
10	LZS Dobryń	9	7	9:20
11	Agrosport	10	4	11:41
12	Orzeł II Czemierniki	9	2	7:37

KLASA B

WYNIKI 9. KOLEJKI
Az-Bud - KS Drelów 0:8
Unia II - Wóldom 2:1
Bystrzyca - Wenus 0:0
Gręzovia - Tur 7:2
Lutnia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drelów	7	21	42:1
2.	Gręzovia Gręzówka	8	21	45:13
3.	Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
4.	Tur Turze Rogi	7	13	23:24
5.	Wenus Oszczepalin	8	12	23:23
6.	Unia II Żabików	8	10	16:26
7.	Bystrzyca Borki	8	4	8:24
8.	Az-Bud II	8	3	11:28
9.	Wóldom	7	1	7:29

eprasa.pl 75d40aa2c6

AZS bez pucharu. Debiuty Lewandowskiego i Treli

Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej ulegli 27:28 z Padwą Zamość w finale Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim.

Już do przerwy podopieczni Marcina Stefańca przegrywali 11:16 z podopiecznymi Zbigniewa Markuszewskiego. Zamościanie wywalczyli awans do zmagań ogólnopolskich. - Zależało nam, żeby zagrać w miarę dobre zawody. To się udało, ale skończyło się porażką. Druga połowa była zdecydowanie lepsza od pierwszej w wykonaniu moich zawodników. Fajnie odbijali nasi bramkarze. Udane debiuty zaliczyli: Bartosz Lewanowski oraz Olaf Trela. Obaj rzucili swoje pierwsze bramki w barwach AZS-u - mówi Marcin Stefaniec, szkoleniowiec AZS-u.

Jakub Tarasiuk i spółka musieli pogodzić się z porażką z Padwą Zamość (fot. Gerard Maksymiuk)

Niepocieszony był Jakub Tarasiuk. - Od początku musieliśmy gonić wynik. Po przerwie zaprezentowaliśmy się dużo lepiej. Wreszcie była walka w obronie i skuteczne akcje w ataku pozycyjnym. Niestety, zabrakło troszkę szczęścia, by wywalczyć puchar i awansować do kolejnej rundy rozgrywek - mówi.

AZS AWF Biała Podlaska - Padwa Zamość
27:28 (11:16)

AZS AWF: Adamiuk, Makowski, Kwiatkowski - Lewandowski 3, Warmijak 1, Grzenkowicz 1, Tarasiuk 5, Trela 1, Mazur 4, Reszczyński 2, Kozycz 2, Kandora 3, Antoniak 1, Baranowski 2, Wojnecki 2/
Padwa: Gawryś - Czerwonka 1, Puszkarski 9, Szymański 7, Szeląg, Małecki 4, Skuba, Pstrąg 1, T. Fugiel 1, Bączek 1, Morawsi 4, Adamczuk 1, Obydź 5, Konkiel.
Upomnienie: Czerwonka.
Kary: 8 min. (Baranowski, Antoniak, Reszczyński, Grzenkowicz) - 16 min. (Małecki x2, Skiba x2, Adamczuk, Obydź, T. Fugiel, Szymański).
Sędziowali: Chojnacki (Ryki), Saluk (Lublin).
Widzów: 299.

mp

Ekipy Skrodziuka z mistrzostwem

Reprezentacje Społecznej Szkoły Podstawowej wygrały finały Białej Podlaskiej w drużynowym tenisie stołowym dziewcząt i chłopców, które odbyły się w hali Szkoły Podstawowej nr 4.

Za pierwsze miejsce drużyny dziewcząt i chłopców ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Białej Podlaskiej prowadzone przez Przemysława Skrodziuka otrzymały puchary prezydenta miasta. Awans do rejonu po dwie drużyny w kategorii dziewcząt i chłopców. Pozostałe drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań o miano najlepszych w Białej Podlaskiej

WYNIKI DZIEWCZĄT
SP 1 - SSP 0:3
SP 5 - SP 9 0:3
SP 4 - SSP 3:0
SP 9 - SP 2 3:0
SP 1 - SP 2 0:3
SP 5 - SP 4 3:0
SP 2 - SP 5 3:2
SP 2 - SP 9 2:3
SSP - SP 9 3:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SSP Biała Podl. - op. Przemysław Skrodziuk
2. SP 9 Biała Podl. - op. Robert Woźniak
3. SP 2 Biała Podl. - op. Anita Chojnowska
4. SP 5 Biała Podl. - op. Lila Wiśniowska
5-6. SP 4 Biała Podl. - op. Anetta Tarkowska
5-6. SP 1 Biała Podl. - op. Emilia Biała-Białecka

WYNIKI CHŁOPCÓW
SP 5 - SSP 0:3
SP 1 - SP 2 1:3
SSP - SP 9 3:0
SP 1 - SP 4 3:1
SP 5 - SP 4 3:0
SP 2 - SP 9 0:3
SP 5 - SP 9 3:0
SP 5 - SP 1 3:0
SSP - SP 1 3:0

Mistrzowskie zespoły zagrały w składzie: Gabriela Barańczuk, Nikola Szydłowska, Magdalena Śledź oraz Michał Piotrowicz, Marcel Wiszniewski, Piotr Żukowski. Opiekun: Przemysław Skrodziuk

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SSP Biała Podl. - op. Przemysław Skrodziuk
2. SP 5 Biała Podl. - op. Lila Wiśniowska
3. SP 1 Biała Podl. - op. Emilia Biała-Białecka
4. SP 9 Biała Podl. - op. Robert Woźniak
5-6. SP 2 Biała Podl. - op. Anita Chojnowska
5-6. SP 4 Biała Podl. - op. Anetta Tarkowska

mp

Czuchan i Fusiarz z brązem!

Podopieczni Dawida Smolbika oraz Huberta Sawczuka wywalczyli dwa medale podczas XVII edycji międzynarodowego Turnieju Taekwon-do Mazovia Masters Cup w Ciechanowie.

Z ekipy UKS-ui Hwa-Rang Janów Podlaski na najniższym stopniu podium stanęli: Patrycja Czuchan w kat. 61 kg juniorek oraz Damian Fusiarz w kat. 56 juniorów młodszych.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy z Janowa Podlaskiego

Piąte miejsce w kat. 50 kg juniorów młodszych wywalczył Mateusz Hryciuk, zaś siódme: Agata Gładuniuk w kat. 53 kg juniorek oraz Krystian Seluk w kat. 60 kg juniorów.

W zmaganiach wzięło udział 613 zawodników z sześciu państw: Polski, Łotwy, Ukrainy, Szwecji, Gruzji, Słowacji. W gronie sędziów pracował Jakub Rypina. Gratulacje dla całej ekipy za wzorową postawę na macie i poza nią. Udział w zawodach został współfinansowany dzięki wsparciu Rady Gmina Janów Podlaski.

mp

ROZMOWA Z Bartoszem Lewandowskim, debiutantem w AZS-ie

Wiem, że muszę ciężko pracować

Bartosz Lewandowski w debiucie w barwach bialskiej ekipy zdobył trzy bramki

Szansę debiutu w barwach AZS-u AWF dostał Bartosz Lewandowski, który jest podopiecznym Łukasza Kandory w drużynie Olimpii Biała Podlaska. To rozgrywający urodzony w 2006 roku.

W Były nerwy?
- Początkowo tak, ale gdy pojawiłem się na parkiecie, skupiłem się na dobrej postawie. Narwy poszły na bok.

W I rzuciłeś trzy bramki...
- Fajny wynik. Jest to dla mnie bardzo duże wyróżnienie zagrać w takiej drużynie jak AZS AWF Biała Podlaska. Cieszę się, że dostałem cenne minuty w meczu. Jest to dopiero początek z poważnym graniem i wiem, że muszę ciężko pracować, aby osiągnąć sukces.

W Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką ręczną?
- To było w piątej klasie w Szkole Podstawowej nr 3. Zaczynałem pod wodzą Marcina Stefańca, który był naszym trenerem. Fajnie się złożyło, bo zadebiutowałem w seniorskiej ekipie również pod jego wodzą.

mp

„Zyga", „Stefan", „Siwy" i „Szycha" lecą do Szwecji

Jak już wcześniej informowaliśmy, byli zawodnicy AZS-u AWF i Olimpii Biała Podlaska zostali powołani do reprezentacji Polski.

Przemysław Urbaniak

Już 3 listopada kadra B biało-czerwonych wyleci do Szwecji na mecze towarzyskie z gospodarzami oraz zespołem Norwegii. Szansę debiutu z orzełkiem otrzyma Przemysław Urbaniak, który bronił barw AZS-u, a obecnie gra w Orlen Superlidze w barwach Arged Rebus Ostrovii Ostrów Wielkopolski.

Marcin Stefaniec

Popularny „Siwy" jest wychowankiem Azotów Puławy. Drugi i trzeci mecz w reprezentacji może zagrać Jakub Szyszko, który występował w drużynie młodzieżowej Olimpii Biała Podlaska.

Jakub Szyszko

Trenerem kadry B jest były zawodnik biało-zielonych Zygmunt Kamys, a szkoleniowcem współpracującym Marcin Stefaniec, obecny szkoleniowiec bialczan i były gracz tego klubu.

Zygmunt Kamys

mp

BIA

eprasa.pl 75d40aa2c6

Przejazd w Międzyrzecu zamknięty, mieszkańcy złożyli petycję o jego przywrócenie

18 października w Międzyrzecu Podlaskim, w związku z budową wiaduktu, został zamknięty przejazd przy ulicy Kościuszki. Nie podoba się to mieszkańcom miasta, którzy pojawili się podczas ostatniej sesji Rady Miasta, wyrażając swoje niezadowolenie. Co na to władze Międzyrzeca?

Mieszkańcy stworzyli petycję, która została umieszczona w Internecie. Zbierają podpisy, by przejazd jednak był otwarty. Nie da się ukryć, że ich starania są uzasadnione. W godzinach porannych oraz wczesnym wieczorem miasto jest znacznie mniej przejezdne, niż miało to miejsce jeszcze przed zamknięciem przejazdu.

Powrót przejazdu nie będzie jednak najłatwiejszy do zrealizowania, bo w jego miejscu został zerwany asfalt oraz zostały wmocowane barierki.

Co możemy przeczytać w petycji?

„Chcielibyśmy zwrócić Waszą uwagę na pilną potrzebę przywrócenia przejazdu kolejowego na ulicy Tadeusza Kościuszki. Zamknięcie tego przejazdu było wynikiem podpisania porozumienia pomiędzy Miastem Międzyrzec Podlaski a PKP PLK S.A. o dofinansowanie budowy wiaduktu w tym rejonie, który miał zastąpić dotychczasowe rozwiązanie. Jednakże obecnie możemy zauważyć, jak uciążliwe są skutki tej decyzji dla naszego Miasta i Gminy. Fatalne z punktu widzenia mieszkańców warunki tego porozumienia zakładają zamknięcie przejazdu kolejowego na ulicy Tadeusza Kościuszki od 18 października 2023 r. Niestety, zamknięcie to nastąpiło (czego obie strony porozumienia były świadome) na długo przed oddaniem alternatywnego połączenia, co spowodowało istotne trudności i niedogodności dla mieszkańców" - alarmują, dodając, że dla wielu mieszkańców tej części Międzyrzeca była to kluczowa droga do ważnych miejsc w mieście czy gminie.

„To utrudnia codzienne funkcjonowanie zarówno mieszkańcom, jak i przedsiębiorcom, których działalność opiera się na sprawnym dostępie do klientów i dostawców. Należy podkreślić, że brak blisko położonego alternatywnego przejazdu wpływa nie tylko na nasze codzienne życie, ale także na sprawność działań służb ratunkowych. W przypadku wypadków, pożarów lub innych nagłych sytuacji, każda minuta ma ogromne znaczenie, a zamknięcie tego przejazdu może opóźnić dostęp służb ratunkowych, co zwiększa ryzyko zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców" - podają szereg argumentów twórcy petycji, pod którą podpisało się już ponad 300 osób.

Obecnie w miejscu przejazdu zerwany został asfalt, a zamiast rogatek pojawiła się barierka

„Jesteście przedstawicielami mieszkańców, z naszego wyboru"

Napięta atmosfera panowała podczas ostatniej sesji Rady Miasta, na której pojawili się mieszkańcy posiadający swoje domy w okolicy dawnego przejazdu.

- Chciałabym zaznaczyć, że szanowny pan burmistrz, jak i przewodniczący Rady i cała Rada Miasta, są przedstawicielami mieszkańców i są tutaj z naszego wyboru. Prawo i obowiązek głosu mieszkańcy mają i powinni mieć bez udzielania zgody pana przewodniczącego. Moim zdaniem jest to skandal, że musi mieszkaniec żebrać o udzielenie głosu. Argument, że mieszkańcy mogą wypowiadać się przez radnych, w ogóle mnie nie przekonuje... - powiedziała jedna z mieszkanek Międzyrzeca.

Z następnymi argumentami przeciwko zamknięciu przejazdu pojawiła się pani Karolina, kolejna z mieszkanek domu znajdującego się przy budowanym wiadukcie.

- Nikt nas nawet nie poinformował, przejazd został rozebrany z dnia na dzień, co jest dla mnie zadziwiające, ponieważ przy takich inwestycjach, wydaje mi się, że powinien zostać najpierw zgłoszony projekt zmiany organizacji ruchu drogowego. Nie wiem, czy taki projekt został zgłoszony, na pewno trzeba to złożyć dużo wcześniej, przed rozpoczęciem robót budowlanych. Jeżeli projekt nie został złożony, albo jeżeli został i nie została wydana decyzja, to możemy śmiało takie wydarzenie nazwać samowolką budowlaną. Teoretycznie powinnam się przejść jutro do nadzoru budowlanego i zgłosić samowolę budowlaną - alarmowała mieszkanka ulicy Berezowskiej.

Osób przeciwnych zamknięciu przejazdu było tego dnia znacznie więcej. Głos zabierali także przedstawiciele Rady Powiatu - Janusz Skólimowski czy Paweł Litwiniuk. Na wszystkie zarzuty odpowiadał burmistrz Zbigniew Kot.

O dalszych działaniach związanych z przejazdem oraz jego brakiem, będziemy informować w najbliższym wydaniu Wspólnoty. Wtedy podamy również stanowisko władz miasta oraz możliwe rozwiązania zaproponowane przez osoby zebrane podczas ostatniej sesji Rady Miasta w Międzyrzecu Podlaskim.

rg

Zaduszki jazzowe po raz 35

Najstarsza cykliczna impreza muzyczna w Białej Podlaskiej w tym roku gościć będzie cenioną wokalistkę Danutę Błażejczyk. Bialskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe razem z Filią Akademii Wychowania Fizycznego organizują ten cykliczny koncert zadumy 12 listopada.

Fot. Organizatorzy

Danuta Błażejczyk

Właśnie tego dnia o godz. 18 w auli Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju Filii AWF (Akademicka 2) zacznie się występ laureatki wielu festiwali krajowych i zagranicznych Danuty Błażejczyk.

– Przez wiele lat istnienia na estradzie zyskała sobie miano artystki lubianej, cenionej zarówno przez odbiorców, jak i krytyków muzycznych, szczególnie za niebanalny repertuar, wspaniałe warunki wokalne, specyficzną barwę głosu i niebywałą muzykalność – podkreśla Jarosław Michaluk, twórca bialskich festiwali jazzowych i bluesowych.

Dodaje, że wokalistka śpiewa muzykę rozrywkową i jazzową. Nagrała wiele płyt z utworami polskimi i standardami światowymi.

Po majowym benefisie radiowym „Taki cud i miód", gdzie świętowała 70. urodziny, następnie w czerwcu wystąpiła w Jubileuszowym 60. Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, gdzie razem z Andrzejem Rybińskim gościnnie wykonała piosenki, m.in. „Nie liczę godzin i lat" i „Czas relaksu".

– W ostatnim czasie nagrała płytę z utworami z repertuaru Danuty Rinn, których kilka zamierza zaprezentować podczas bialskich Zaduszek – zapowiada Jarek Michaluk.

Zaznacza, że piosenkarce w AWF towarzyszyć będzie jego grupa Jazz Trio, jeden z najdłużej nieprzerwanie działających zespołów jazzowych o takiej konfiguracji w Polsce (od 1987 r.), laureat m.in. Ogólnopolskiego Konkursu Jazz Juniors w Krakowie.

Jazz Trio wystąpi w składzie: Jarosław Michaluk – kontrabas, Bogusław Kutnik – piano, Radosław Żyła – perkusja.

Bilety w cenie 80 zł są dostępne w przedsprzedaży online na www.niezla-sztuka.pl oraz w Pizzerii Roma, ul. Brzeska 1, tel. 83/344 44 20, a także przed koncertem.

(Pim)

BIA

Jechali zdecydowanie za szybko. Stracili prawa jazdy

Międzyrzec Podlaski: Policjanci z bialskiej grupy „Speed" zatrzymali dwóch kierowców, którzy przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h.

Fot. KMP Biała Podlaska

Jechali zdecydowanie za szybko. Stracili prawa jazdy

Policjanci z bialskiej grupy „Speed" w trakcie poniedziałkowego (23 października) patrolu zatrzymali dwóch kierujących, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h. Do obydwu zdarzeń doszło na krajowej „dwójce" w miejscowości Tłuściec w gminie Międzyrzec Podlaski

- Około godziny 11.45 policjanci zatrzymali do kontroli dostawczego renaulta. Urządzenie wykazało, że kierowca przekroczył prędkość o 62 km, jadąc 112 km/h. Za kierownicą busa siedział 24-latek. Za popełnione wykroczenie mężczyzna ukarany został mandatem w wysokości 2 tys. zł. Jego konto wzrosło też o 14 punktów karnych. Mężczyzna tłumaczył, że po prostu się zagapił - opisuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Tego dnia policjanci zatrzymali też 34-letniego kierowcę audi. Przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość o ponad 50 km/h. W jego przypadku mandat wyniósł 1500 złotych, otrzymał 13 punktów karnych.

W związku z popełnionymi wykroczeniami kierowcy stracili prawo jazdy na 3 miesiące.

Joanna Niećko

eprasa.pl 75d40aa2c6

Odeszli od nas w

LISTOPAD 2022

Helena Szarek, 95 lat
Biała Podl.
Grażyna Krysiak, 57 lat
Grabowiec
Sławomir Przygodzki, 56 lat
Biała Podl.
Magdalena Tarasiuk, 43 lata
Międzyrzec
Marek Łukaszuk, 52 lata
Biała Podl.
Anna Krawczyk, 35 lat
Biała Podl.
Henryk Dybczak, 71 lat
Rogoźnica
Bronisława Dmitrowicz, 89 lat
Międzyrzec
Andrzej Tur, 62 lata
Korczówka
Bronisława Dmitrowicz, 89 lat
Międzyrzec
Irena Walczak, 84 lata
Biała Podl.
Cecylia Sawicka, 77 lat
Biała Podl.
Stanisław Szałacki, 71 lat
Szóstka
Ryszard Lech, 82 lata
Biała Podl.
Bogumiła Czajka, 82 lata
Biała Podl.
Radosław Milanowicz, 46 lat
Biała Podl.
Genowefa Juchimiuk, 92 lata
Piszczac Kolonia
Regina Żuchowska, 62 lata
Biała Podl.
Jerzy Makaruk, 63 lata
Międzyrzec
Edwin Fedoruk, 84 lata
Biała Podl.
Andrzej Kosieradzki, 91 lat
Biała Podl.
Grażyna Marciniak, 64 lata
Międzyrzec
Elżbieta Kuzawińska, 42 lata
Korczówka
Kazimiera Tomaszewska, 90 lat
Neple
Jerzy Borysiewicz, 78 lat
Biała Podl.
Sylwester Rzepka, 56 lat
Malowa Góra
Tadeusz Bańkowki, 90 lat
Stasiówka
Józefa Dąbrowska, 86 lat
Bordziłówka
Edmund Jóźwik, 71 lat
Ostrówki
Andrzej Kurek, 56 lat
Międzyrzec
Teresa Marcinek, 90 lat
Koło
Stefania Pelagia Kozaczuk, 85 lat
Międzyrzec
Bogusław Melanowicz, 84 lata
Kościeniewicze
Stanisław Walo, 90 lat
Biała Podl.
Krystyna Sadowska, 90 lat
Biała Podl.
Michał Czmielewski, 21 lat
Zawady
Jadwiga Kożuchowska, 87 lat
Studzianka
Kazimierz Lipka, 82 lata
Tuczna
Halina Markowka, 88 lat
Biała Podl.
Jadwiga Pawłowicz, 86 lat
Biała Podl.
Halina Olszewska, 84 lata
Biała Podl.
Kazimierz Sikorski, 76 lat
Międzyrzec
Krystyna Ciołek, 67 lat
Biała Podl.
Krzysztof Majchrzak, 73 lata
Koszalin
Edward Markowski, 69 lat
Biała Podl.
Jan Zawada, 60 lat
Biała Podl.
Henryk Teodoruk, 77 lat
Worgule
Balbina Nieścioruk, 86 lat
Piszczac
Zbigniew Alama, 67 lat
Czosnówka
Zbigniew Koczkodaj, 65 lat
Biała Podl.

GRUDZIEŃ 2022

Wiesław Lewtak, 63 lata
Biała Podl.
Agata Filip, 52 lata
Międzyrzec
Ryszard Maliszewski, 87 lat
Terespol
Jan Sierpatowski, 96 lat
Piszczac
Władysława Karczewska, 73 lata
Biała Podl.
Alicja Szafował, 74 lata
Kwasówka
Lidia Pasznikowicz, 86 lat
Kraków
Jan Prokopiuk, 84 lata
Warszawa
Tadeusz Marczuk, 64 lata
Leśna Podl.
Regina Świderska, 86 lat
Międzyrzec
Henryk Pisarczyk, 61 lat
Biała Podl.
Krzysztof Buczkowski, 53 lata
Biała Podl.
Janusz Świątek, 69 lat
Międzyrzec
Danuta Petruczenko, 88 lat
Międzyrzec
Marianna Sokulska, 96 lat
Łomazy
Jerzy Wiczuk, 62 lata
Rossosz
Sylwia Mazur, 29 lat
Biała Podl.
Henryk Mironiuk, 66 lat
Piszczac
Józef Andrzejewski, 88 lat
Biała Podl.
Józef Saczuk, 95 lat
Biała Podl.
Michał Daniluk, 86 lat
Międzyrzec
Stanisława Mojs, 80 lat
Kopytnik
Kazimiera Netczuk, 90 lat
Międzyrzec
Janina Gregorowicz, 71 lat
Biała Podl.
Wacław Saczuk, 81 lat
Leśna Podl.
Romuald Maksymiuk, 60 lat
Biała Podl.
Zdzisław Ochnio, 69 lat
Kopytnik
Tadeusz Pietruk, 80 lat
Biała Podl.
Ryszard Sosnowski, 69 lat
Kąkolewnica
Danuta Seroczuńska, 87 lat
Hola
Tadeusz Stanielewicz, 72 lata
Biała Podl.
Anna Zandecka, 61 lat
Międzyrzec
Marianna Szubiczuk, 98 lat
Curyn
Zbigniew Siawluk, 62 lata
Biała Podl.
Stefania Jędrych, 91 lat
Chotyłów
Marianna Zaniewicz, 74 lata
Międzyrzec
Heromina Matejuk, 76 lat
Żabce
Czesław Nikończuk, 93 lata
Międzyrzec
Karolina Bordziuk, 96 lat
Janówka
Zbigniew Ciok, 70 lat
Biała Podl.
Urszula Filip, 79 lat
Międzyrzec
Paweł Makarewicz, 60 lat
Biała Podl.
Paulina Stanisława Chmielewska, 83 lata
Międzyrzec
Józef Jasak, 75 lat
Łukowce
Edward Panasiuk, 78 lat
Biała Podl.
Czesław Makarewicz, 87 lat
Biała Podl.

STYCZEŃ 2023

Stanisław Moszkowski, 82 lata
Biała Podl.
Barbara Doroszuk, 77 lat
Biała Podl.
Marianna Jakimiuk, 90 lat
Biała Podl.
Marianna Bąkowska, 87 lat
Biała Podl.
Bartosz Sierpień, 23 lata
Międzyrzec
Marian Kres, 69 lat
Dołha
Henryk Bebczuk, 68 lat
Biała Podl.
Piotr Matejuk, 59 lat
Tuliłów
Barbara Duda, 74 lata
Biała Podl.
Marian Struk, 87 lat
Biała Podl.
Bogdan Waszczuk, 65 lat
Łosice
Zdzisław Jasłowski, 69 lat
Roskosz
Marian Dmitruk, 68 lat
Sławacinek Stary
Teofila Trochimiuk, 85 lat
Biała Podl.
Helena Szepeluk, 79 lat
Biała Podl.
Regina Zieniewicz, 98 lat
Grabanów
Edmund Trocewicz, 65 lat
Biała Podl.
Marianna Czarnecka, 79 lat
Biała Podl.
Bronisława Sadownik, 91 lat
Łomazy
Ryszard Żuk, 45 lat
Biała Podl.
Mariusz Raczkowski, 50 lat
Włodawa
Czesław Sawczuk, 89 lat
Biała Podl.
Henryk Daniewicz, 84 lata
Biała Podl.
Robert Artyszuk, 55 lat
Stoczek Łukowski
Kazimiera Kozłowiec, 80 lat
Łózki
Artur Rynn, 55 lat
Międzyrzec
Józefa Czemierowska, 79 lat
Biała Podl.
Zofia Borysiuk, 90 lat
Misie
Jolanta Pasternak, 71 lat
Biała Podl.
Maria Ladwiniec, 83 lata
Biała Podl.
Antoni Kraśniewski, 76 lat
Biała Podl.
Bogdan Sylwester Więckowski, 61 lat
Międzyrzec
Wiktor Kadyrko, 83 lata
Międzyrzec
Krzysztof Wachulak, 62 lata
Biała Podl
Marianna Wołoszko, 95 lat
Studzianka
Aleksander Woliński, 88 lat
Rzeczyca
Witold Kowalewski, 74 lata
Biała Podl.
Krystyna Mirończuk, 84 lata
Międzyrzec
Henryk Grzesiuk, 88 lat
Biała Podl.
Krzysztof Piechowicz, 61 lat
Biała Podl.
Marian Padysz, 79 lat
Worgule
Edward Laszuk, 65 lat
Komarno
Franciszka Niepogodzińska, 86 lat
Polubicze
Piotr Lesiuk, 49 lat
Międzyrzec
Zofia Byszko, 83 lata
Biała Podl.
Tadeusz Chotkowski, 88 lat
Biała Podl.
Wojciech Ostrowski, 71 lat
Biała Podl.
Andrzej Demianiuk, 73 lata
Biała Podl.
Jerzy Samociuk, 69 lat
Tłuściec
Paweł Woliński, 61 lat
Rzeczyca
Helena Konstanciuk, 88 lat
Biała Podl.
Stanisław Grodzicki, 93 lata
Sitnik
Emilia Wenio, 88 lat
Biała Podl.
Piotr Worobiej, 68 lat
Biała Podlaska
Stanisława Makaruk, 73 lata
Międzyrzec
Helena Jastrzębska, 78 lat
Parczew
Mariusz Chorąży, 49 lat
Biała Podlaska
Hieronim Łuciuk, 76 lat
Biała Podlaska
Jan Zalewski, 81 lat
Biała Podlaska
Marianna Kurenda, 85 lat
Rzeczyca
Bronisława Prokopiak, 92 lata
Międzyrzec
Bronisława Sworska, 84 lata
Międzyrzec
Halina Saczuk, 80 lat
Biała Podlaska
Jan Pietruszka, 60 lat
Rzeczyca

LUTY

Robert Laszuk, 55 lat
Biała Podlaska
Zygmunt Koch, 68 lat
Woskrzenice Duże
Janina Demidowicz, 85 lat
Biała Podlaska
Krzysztof Kasiura, 85 lat
Biała Podlaska
Julia Nikoniuk, 14 lat
Grabanów
Franciszek Ślęzak, 72 lata
Biała Podlaska
Jadwiga Jakimiak, 73 lata
Międzyrzec
Jan Karwowski, 95 lat
Wygnanka
Jan Narojek, 78 lat
Międzyrzec
Hubert Królikiewicz, 54 lata
Biała Podlaska
Ryszard Kuniewicz, 74 lata
Włodawa
Józef Zagożdżon, 85 lat
Lubenka
Tadeusz Melaniuk, 76 lat
Woroniec
Teresa Świeboda, 79 lat
Biała Podlaska
Teresa Kowalczyk, 86 lat
Grabowiec
Marianna Górska, 95 lat
Międzyrzec
Roman Giez, 72 lata
Biała Podlaska
Alicja Syrytrzyk, 71 lat
Biała Podlaska
Władysław Koleśnik, 64 lata
Katowice
Alan Gryczyński, 22 lata
Chotyłów
Ryta Kuczyńska, 89 lat
Biała Podlaska
Zbigniew Sidorczuk, 67 lat
Biała Podlaska
Piotr Jarosiewicz, 80 lat
Biała Podlaska
Eugenia Sidorczuk, 68 lat
Łódź
Helena Ignatowska, 89 lat
Styrzyniec
Roman Kożuchowski, 54 lata
Lublin
Krystyna Niczyporuk, 78 lat
Biała Podlaska
Maria Szcześnikiewicz, 83 lata
Biała Podlaska
Sławomir Wołosowicz, 65 lat
Biała Podlaska
Aniela Małoszuk, 94 lata
Wólka Łózecka
Wiesław Szymani, 83 lata
Biała Podlaska
Ryszard Saj, 77 lat
Biała Podlaska
Aleksandra Aniela Kasperska, 73 lata
Międzyrzec
Andrzej Mikołajczuk, 38 lat
Międzyrzec
Danuta Karmasz, 73 lata
Biała Podlaska
Jan Zgorzałek, 91 lat
Brzozowica Duża
Ludwik Lipka, 93 lata
Tuczna
Irena Nitek, 88 lat
Biała Podlaska
Leonardus Van Der Werf, 74 lata
Biała Podlaska
Mirosław Dróżdż, 77 lat
Biała Podlaska
Teresa Maksymiuk, 75 lat
Biała Podlaska
Sabina Kaczan, 94 lata
Studzianka
Ryszard Kuźmicz, 66 lat
Tuczna
Elżbieta Pocek, 66 lat
Biała Podlaska
Jan Sierpatowski, 64 lata
Rakowiska
Elżbieta Szostakiewicz, 55 lat
Biała Podlaska
Leon Żuk, 91 lat
Klonowica Duża

MARZEC

Józef Siedlanowski, 76 lat
Rzeczyca
Urszula Bujnik, 76 lat
Rossosz
Genowefa Uss, 88 lat
Biała Podlaska
Jan Piwoni, 67 lat
Biała Podlaska
Zbigniew Siedlanowski, 60 lat
Szóstka
Wiesław Wioncek, 62 lata
Rzeczyca
Zenon Matys, 66 lat
Biała Podlaska
Wanda Czernomysy, 71 lat
Biała Podlaska
Irena Grochulska, 92 lata
Międzyrzec
Wiesław Weśniuk, 66 lat
Biała Podlaska
Helena Nazaruk, 88 lat
Łomazy
Stanisława Buc, 93 lata
Międzyrzec
Janusz Syroczyński, 49 lat
Biała Podlaska
Marzena Makaruk, 60 lat
Biała Podlaska
Irena Trofimiuk, 88 lat
Biała Podlaska
Helena Konaszuk, 75 lat
Biała Podlaska
Barbara Kurenda, 47 lat
Pościsze
Zofia Osak, 85 lat
Turów
Tadeusz Belkiewicz, 92 lata
Szymanowo
Aniela Bancarzewska, 90 lat
Rossosz
Jan Ochijewicz, 88 lat
Biała Podlaska
Ks. Mitrat Jan Kulik, 62 lata
Ełk
Marianna Małoszuk, 86 lat
Międzyrzec
Łukasz Słabczuk, 39 lat
Biała Podlaska
Antonina Abramowicz, 95 lat
Biała Podlaska
Krystyna Rudzińska, 79 lat
Biała Podlaska
Ryszard Mochnacz, 68 lat
Biała Podlaska
Danuta Czeremuszka, 88 lat
Siedlce
Zofia Czyżewska, 88 lat
Biała Podlaska
Marianna Derlukiewicz, 82 lata
Biała Podlaska
Andrzej Pykacz, 61 lat
Biała Podlaska
Tadeusz Bakan, 75 lat
Styrzyniec
Marianna Protaś, 90 lat
Ostrówki
Stanisława Ostapowicz, 84 lata
Łuby
Marian Kucharski, 93 lata
Międzyrzec
Helena Szudejko, 66 lat
Biała Podlaska
Stanisława Kremer, 93 lata
Biała Podlaska
Bożena Gościcka, 80 lat
Bychawa

KWIECIEŃ

Tadeusz Maziejuk, 87 lat
Biała Podlaska
Krystyna Kałuża, 82 lata
Łózki
Alicja Ponklak, 52 lata
Międzyrzec
Eugenia Koczkodaj, 90 lat
Biała Podlaska
Mieczysław Bojarczuk, 86 lat
Biała Podlaska
Marianna Pilipiuk, 83 lata
Biała Podlaska
Marianna Tur, 82 lata
Biała Podlaska
Michał Korolczuk, 79 lat
Dołha
Stefania Kołb - Sielecka, 86 lat
Biała Podlaska
Jadwiga Maksymiuk, 79 lat
Międzyrzec
Adrian Guziuk, 36 lat
Schwerin
Wacław Sitkowski, 81 lat
Biała Podlaska
Lucyna Marczewska, 90 lat
Biała Podlaska
Anna Marks, 77 lat
Biała Podlaska
Jan Danieluk, 76 lat
Biała Podlaska
Mieczysław Kaproń, 92 lata
Biała Podlaska
Janina Michalczuk, 92 lata
Sitnik
Genowefa Kopczyńska, 83 lata
Bukowice

BIA

eprasa.pl 75d40aa2c6

minionym roku

Bogdan Muszyński, 58 lat
Międzyrzec
Henryk Demidowicz, 63 lata
Biała Podlaska
Anna Drabek, 56 lat
Biała Podlaska
Halina Grochowska, 87 lat
Grochówka
Marianna Stańczuk, 85 lat
Wólka Krzymowska
Jerzy Lewczuk, 80 lat
Wólka Dobryńska
Henryka Chwedoruk, 77 lat
Biała Podlaska
Józef Trajgo, 85 lat
Biała Podlaska
Jadwiga Maliszewska, 91 lat
Biała Podlaska
Jan Bogucki, 86 lat
Przychody
Janina Pawluczuk, 90 lat
Łomazy
Eugenia Dmitruk, 94 lata
Sławacinek Stary
Genowefa Narojek, 90 lat
Tuliłów
Leokadia Kowalczyk, 84 lata
Łomazy
Waldemar Abramowicz, 63 lata
Biała Podlaska
Halina Ostapiuk, 83 lata
Dołha
Marta Bazylczuk, 59 lat
Wielka Brytania
Jadwiga Szykut, 88 lat
Hrud
Hanna Piasecka, 86 lat
Biała Podlaska
Stanisława Jankowska, 81 lat
Dubów
Irena Kamecka, 92 lata
Międzyrzec
Kazimierz Beń, 66 lat
Biała Podlaska
Maria Modrzewski, 74 lata
Tłuściec
Maria Rzepka, 58 lat
Biała Podlaska
Alicja Górska - Baraniuk, 77 lat
Biała Podlaska
Sylwester Byszuk, 36 lat
Biała Podlaska
Maria Borsuk, 88 lat
Biała Podlaska
Halina Filipiuk, 95 lat
Droblin
Janina Kowieska, 77 lat
Biała Podlaska
Piotr Leszek Paszkowski, 44 lata
Sławacinek Stary

Maj

Bronisława Batorska, 92 lata
Biała Podlaska
Piotr Rzepko, 72 lata
Biała Podlaska
Kazimierz Wajszczuk, 79 lat
Krzymoszyce
Krzysztof Leszczyński, 74 lata
Biała Podlaska
Ryszard Szczuchniak, 79 lat
Biała Podlaska
Janina Litwiniuk, 89 lat
Biała Podlaska
Barbara Sokołowska, 71 lat
Biała Podlaska
Alina Sadownik, 90 lat
Biała Podlaska
Jan Stefaniuk, 72 lata
Międzyrzec
Grzegorz Sawczuk, 52 lata
Hrud
Sławomir Janusz, 64 lata
Biała Podlaska
Regina Zaręba, 85 lat
Biała Podlaska
Stanisława Olesiejuk, 91 lat
Drelów
Irena Augustyniak, 91 lat
Biała Podlaska

Ewa Zofia Młynarczyk, 88 lat
Wygnanaka
Krzysztof Szczygłowski, 72 lata
Międzyrzec
Mieczysław Marciniak, 83 lata
Biała Podlaska
Władysław Chwalewski, 93 lata
Biała Podlaska
Marianna Kociszewska, 84 lata
Międzyrzec
Leszek Michalski, 69 lat
Biała Podlaska
Michalina Czyżykiewicz, 83 lata
Biała Podlaska
Joanna Oleszczuk, 62 lata
Biała Podlaska
Wiesław Petruczenkow, 57 lat
Międzyrzec
Leokadia Kuzawińska, 94 lata
Biała Podlaska
Rafał Kramer, 45 lat
Biała Podlaska
Alina Wiącek, 64 lata
Biała Podlaska
Helena Krzewska, 68 lat
Biała Podlaska
Robert Magier, 43 lata
Komarówka Podlaska
Andrzej Borysiuk, 47 lat
Biała Podlaska
Zdzisław Gaworski, 82 lata
Biała Podlaska
Halina Remiszewska, 94 lata
Biała Podlaska
Walentyna Swórska, 89 lat
Rzeczyca
Bohdan Sacewicz, 83 lata
Biała Podlaska
Henryk Kulenta, 83 lata
Biała Podlaska
Jadwiga Horbowicz, 86 lat
Rokitno
dr Riad Haidar, 72 lata
Lublin
Iwona Adndrusiewicz - Naduk, 66 lat
Biała Podlaska
Sławomir Bąk, 63 lata
Biała Podlaska
Monika Szpyruk, 86 lat
Biała Podlaska
Jarosław Czech, 58 lat
Biała Podlaska
Barbara Witkowska, 65 lat
Międzyrzec
Zofia Branicz, 79 lat
Międzyrzec

CZERWIEC

Stanisława Klimiuk, 65 lat
Biała Podlaska
Eugeniusz Nowaszczuk, 58 lat
Biała Podlaska
Irena Niedźwiedź, 82 lata
Bokinka Królewska
Chimicz Ryszard, 69 lat
Piszczac
Janusz Selewoniuk, 71 lat
Dobryń Kolonia
Jan Sadowski, 79 lat
Biała Podlaska
Mirosław Adamiuk, 64 lata
Biała Podlaska
Stanisława Mościcka, 90 lat
Mościska
Marianna Dejneka, 94 lata
Dąbrowica Mała
Halina Omelaniuk, 80 lat
Biała Podlaska
Wiesława Magier, 74 lata
Jaźwiny
Stanisław Gromadzki, 62 lata
Swory
Alicja Pawłowicz, 84 lata
Biała Podlaska
Władysław Lipiński, 84 lata
Kościniewicze
Zdzisław Gieruszka, 72 lata
Sławacinek Stary
Ryszard Wawdysz, 70 lat
Łózki

Jan Celiński, 82 lata
Biała Podlaska
Marianna Parać, 87 lat
Biała Podlaska
Tomasz Johan, 92 lata
Konstantynów
Maria Stanisławska, 69 lat
Biała Podlaska
Marian Osmulski, 86 lat
Biała Podlaska
Barbara Buksińska, 83 lata
Biała Podlaska
Henryk Kwiatkowski, 85 lat
Biała Podlaska
Anna Tuńczyk, 50 lat
Biała Podlaska
Tatiana Lipskaya, 65 lat
Międzyrzec
Regina Paszkowska, 92 lata
Olsztyn
Tadeusz Czaczkowski, 76 lat
Biała Podlaska
Zofia Cholewa, 75 lat
Międzyrzec
Grażyna Mirońska, 77 lat
Biała Podlaska
Artur Kalinowski, 46 lat
Biała Podlaska
Jerzy Kurianowicz, 85 lat
Rossosz
Weronika Semeniuk, 82 lata
Łózki
Krystyna Kajka, 92 lata
Ortel Królewski Drugi
Stanisław Kolada, 99 lat
Grabanów
Henryk Waszczuk, 66 lat
Worsy
Barbara Chmielewska, 67 lat
Biała Podlaska
Marianna Oleksiuk, 83 lata
Tuliłów
Czesław Kusznierów, 77 lat
Biała Podlaska
Adam Kowieski, 77 lat
Biała Podlaska
Aleksander Koźluk, 93 lata
Tłuściec
Józef Stefaniuk, 73 lata
Kołczyn Kolonia
Krystyna Piotrowska, 79 lat
Biała Podlaska
Piotr Paweł Sułkowski, 67 lat
Biała Podlaska
Jadwiga Raczyńska, 85 lat
Biała Podlaska
Maciej Korniluk, 46 lat
Biała Podlaska
Tadeusz Madejski, 79 lat
Międzyrzec
Jerzy Patkowski, 74 lata
Międzyrzec
Zbysław Lesiuk, 85 lat
zm. 30 czerwca, Dubów

LIPIEC

Ryszard Jakuszko, 86 lat
Biała Podlaska
Stanisława Wierzbicka, 72 lata
Międzyrzec
Teresa Koroluk, 76 lat
Biała Podlaska
Jarosław Stasiewicz, 58 lat
Biała Podlaska
Marian Żurakowski, 77 lat
Szóstka
Teresa Hautt, 69 lat
Biała Podlaska
Marianna Pawelczuk, 93 lata
Biała Podlaska
Marianna Dmitruk, 77 lat
Sławacinek Stary
Krystyna Stanilewicz, 90 lat
Krasówka
Ryszard Mościcki, 77 lat
Biała Podlaska
Agata Wociór, 55 lat
Międzyrzec
Barbara Wójcicka, 89 lat
Biała Podlaska
Henryk Kociubiński, 86 lat
Biała Podlaska

Stanisława Wołynek, 78 lat
Biała Podlaska
Stanisław Szewczuk, 62 lata
Biała Podlaska
Danuta Sierpień, 81 lat
Biała Podlaska
Bronisław Bernatowicz, 73 lata
Miedzyrzec
Halina Adamczuk, 76 lat
Witoroż
Rościsław Polessa, 76 lat
Biała Podlaska
Józef Brodacki, 73 lata
Huszcza
Helena Mioduszewska, 92 lata
Tuczna
Jadwiga Kuźniarska, 69 lat
Biała Podl.
Szczepan Osak, 71 lat
Rzeczyca
Felks Sadownik, 76 lat
Smoligów
Marianna Kozłowicz, 93 lata
Grabowiec
Stanisław Jarocki, 76 lat
Huszcza Druga
Adam Nowosielski, 76 lat
Międzyrzec

SIERPIEŃ

Janusz Maksymiuk, 82 lata
Biała Podlaska
Andrzej Piotrowski, 66 lat
Biała Podlaska
Sławomir Kaliszuk, 66 lat
Poznań
Daniel Purtal, 50 lat
Międzyrzec
Danuta Głuchowska, 86 lat
Biała Podl.
Józef Cydejko, 85 lat
Biała Podl.
Janina Świerzbińska, 72 lata
Biała Podl.
Wanda Kożuchowska, 82 lata
Korczówka
Wiesława Kaniuga, 89 lat
Biała Podl.
Danuta Ceplin, 71 lat
Biała Podl.
Stanisława Skakun, 76 lat
Biała Podl.
Ryszard Kapczyński, 68 lat
Biała Podl.
Stanisław Korzeniewski, 67 lat
Wygnanka
Maria Buda, 71 lat
Biała Podl.
Halina Danielewicz, 77 lat
Biała Podl.
Józef Szostakiewicz, 72 lata
Budzyń
Mieczysław Puczko, 91 lat
Toronto
Stanisław Siergiej, 82 lata
Misie
Irena Ułanowicz, 88 lat
Biała Podl.
Natalia Szendel, 73 lata
Warszawa
Florian Matejek, 94 lata
Misie
Paweł Bizukowicz, 64 lata
Międzyrzec
Jerzy Karwowski, 62 lata
Międzyrzec
Stanisław Czernik, 59 lat
Matiszówka
Grzegorz Marciniuk, 41 lat
Dziadkowskie - Folwark
Marianna Hołownia, 87 lat
Biała Podl.
Jadwiga Hukaluk, 69 lat
Wólka Łózecka
Jadwiga Kuc, 94 lata
Biała Podl.
Józefa Gołębiewska, 81 lat
Biała Podl.
Marianna Bartoszuk, 89 lat
Wólka Łózecka
Roman Miszczuk, 75 lat
Międzyrzec

Tadeusz Jarosz, 77 lat
Biała Podl.
Kazimiera Gassa, 78 lat
Biała Podl.
Stanisław Marzec, 89 lat
Biała Podl.
Dawid Targosz, 14 lat
Wólka Plebańska
Stanisława Tulwin, 92 lata
Biała Podl.
Eugeniusz Serewa, 75 lat
Biała Podl.
Marianna Niczyporuk, 95 lat
Biała Podl.
Krzysztof Szatałowicz, 58 lat
Biała Podl.
Anna Pańczuk, 44 lata
Biała Podl.

WRZESIEŃ

Zofia Turowska, 93 lata
Biała Podl.
Zofia Pękala, 88 lat
Wygnanka
Dariusz Olszewski, 46 lat
Biała Podl.
Kazimierz Bernaszuk, 72 lata
Biała Podl.
Andrzej Iwanicki, 61 lat
Biała Podl.
Jan Pawelec, 81 lat
Międzyrzec
Mieczysław Sowa, 80 lat
Biała Podl.
Czesław Domański, 73 lata
Połoski
Apolonia Kulawiec, 95 lat
Biała Podl.
Danuta Stefaniuk, 69 lat
Czosówka
Tadeusz Zajm, 97 lat
Międzyrzec
Zofia Kuczyńska, 66 lat
Międzyrzec
Wanda Oleszczuk, 82 lata
Międzyrzec
Andrzej Dziduch, 60 lat
Rzeczyca
Teresa Ignaciuk, 76 lat
Biała Podl.
Krzysztof Zalewski, 45 lat
Stasiówka
Maria Stanilewicz, 67 lat
Biała Podl.
Franciszek Chwedoruk, 79 lat
Ossówka
Tadeusz Klimiuk, 51 lat
Drelów
Stefan Giez, 63 lata
Biała Podl.
Józef Wapa, 92 lata
Biała Podl.
Aleksandra Kowalewska, 82 lata
Biała Podl.
Mariusz Chwesiński, 53 lata
Brzozowica Duża
Czesław Kamiński, 69 lat
Tuczna
Aleksandra Bielicka, 84 lata
Wólka Zabłocka
Józef Dymowski, 83 lata
Biała Podl.
Marianna Siedlanowska, 80 lat
Wygnanka
Lucyna Skrobaczewska, 84 lata
Biała Podl.
Antonina Brodacka, 94 lata
Tuczna
Stanisław Doroszuk, 80 lat
Biała Podl.
Jerzy Kujarzewski, 76 lat
Biała Podl.
Sławomir Trębicki, 56 lat
Biała Podl.
Stanisława Szczepaniuk, 85 lat
Grabowiec
Henryk Derlukiewicz, 81 lat
Łomazy

Ferdynand Węgrzyniak, 79 lat
Tuliłów
Jan Brylewski, 60 lat
Biała Podl.
Danuta Prokopiuk, 60 lat
Biała Podl.
Jadwiga Radzikowska, 61 lat
Międzyrzec
Kazimierz Stoma, 72 lata
Warszawa
Alina Stoma, 70 lat
Biała Podl.
Hubert Zarzycki, 74 lata
Biała Podl.
Janina Grochowska, 90 lat
Biała Podl.
Stela Rygalska, 39 lat
Częstochowa
Ryszard Andrzejuk, 69 lat
Międzyrzec
Czesław Zalas, 84 lata
Biała Podl.
Józef Tulwin, 92 lata
Biała Podl.
Łukasz Woszczyło, 24 lata
Łomazy
Tadeusz Miraszewski, 68 lat
Biała Podl.

PAŹDZIERNIK

Józefa Hołownia, 88 lat
Huszcza Pierwsza
Stanisław Sienkiewicz, 61 lat
Leśna Podl.
Zbigniew Iwaniuk, 60 lat
Biała Podl.
Rafał Szczepanowski, 43 lata
Sławacinek Stary
Irena Weremko, 94 lata
Biała Podl.
Zofia Szykut, 83 lata
Międzyrzec
Helena Chwedczuk, 86 lat
Biała Podl.
Jerzy Karpiuk, 58 lat
Międzyrzec
Wiesław Kosiński, 74 lata
Biała Podl.
Aleksandra Sobieszuk, 83 lata
Szóstka
Krzysztof Melaniuk, 65 lat
Biała Podl.
Barbara Łazowska, 69 lat
Biała Podl.
Helena Grudzińska, 87 lat
Międzyrzec
Jan Chmielewski, 83 lata
Sawki
Krzysztof Kuszneruk, 49 lat
Hrud
Genowefa Najdyhor, 84 lata
Biała Podl.
Stanisław Czarnacki, 72 lata
Biala Podl.
Agnieszka Burakowska, 58 lat
Biała Podl.
Barbara Wojtczak - Kurcinowska, 78 lat
Biała Podl.
Witold Żochowski, 87 lat
Międzyrzec
Antonina Łaska, 96 lat
Stasiówka
Marcin Cholewiński, 51 lat
Biała Podl.
Irena Kociubińska, 86 lat
Biała Podl.
Lucjan Prokopek, 70 lat
Radoryż Kościelny
Danuta Walczak - Szymańska, 90 lat
Międzyrzec
Marianna Sadownik, 84 lata
Biała Podl.
Zbigniew Gawlik, 70 lat
Biała Podl.
Waldemar Tymoszuk, 72 lata
Międzyrzec

Rodzinom Zmarłych, ich przyjaciołom i znajomym składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

BIA

eprasa.pl 75d40aa2c6

Red Lion najlepszą drużyną Pucharu Polski! Wrócili z workiem medali

Red Lion Międzyrzec Podlaski w ostatni weekend pojawił się na zawodach Pucharu Polski Kickboxing Oriental w Bieruniu. Podopieczni Wiktora Waszczuka okazali się najlepszą drużyną podczas całej rywalizacji.

Najlepsza drużyna Pucharu Polski w Bieruniu

Zdecydowanie najdłuższą drogę do finału miał najbardziej doświadczony z międzyrzeckiej ekipy - Jakub Świderski. Nie przeszkodziło to jednak w zdobyciu złotego medalu, po pokonaniu w finale Krystiana Saneckiego z Akademii Muay Thai w Kielcach.

Etatowy zwycięzca podobnych turniejów - Karol Kopryjaniuk, po raz kolejny pokazał, że nie ma sobie równych. W swoim pojedynku finałowym zwyciężył z Karolem Pawlikiem z SKF NAK MUAY Szczecin. Najlepszy w swojej kategorii okazał się Karol Kalinka, który pokonał w finale Cypriana Szymurę z RCSW Fighter Rybnik.

Wyniki Red Lion Club:

Jakub Świderski - 1. miejsce - 75 kg, kategoria senior
Karol Kopryjaniuk - 1. miejsce - 71 kg, kategoria junior starszy
Karol Kalinka - 1. miejsce - 67 kg, kategoria junior młodszy
Magdalena Lesiuk - 2. miejsce - 52 kg, kategoria junior młodsza
Halan Karem - 2. miejsce - 67 kg, kategoria junior starszy
Tomasz Chodziński - 3. miejsce - 63,5 kg, kategoria junior młodszy

Z bardzo dobrej strony zaprezentowała się także jedyna przedstawicielka płci pięknej z Międzyrzeca Podlaskiego, czyli Magdalena Lesiuk. Zawodniczka Red Lion Club zajęła drugie miejsce, przegrywając swój finałowy pojedynek z Oliwią Szargut, reprezentującą Pride MMA Gliwice. Na drugim stopniu podium stanął również Halan Karem, który w finale uległ Bartoszowi Nowakowi z KS RONIN Tychy.

Warty zaznaczenia jest także pierwszy pojedynek Tomasza Chodzińskiego, który również zaprezentował się z bardzo dobrej strony, nieznacznie przegrywając na punkty z wicemistrzem Polski - Maciejem Bugajskim, który ma za sobą znacznie więcej pojedynków, niż debiutant z Międzyrzeca Podlaskiego.

rg

Koła Gospodyń Wiejskich spotkały się w Drelowie

Fot.GCK Drelów
Na spotkaniu pojawiły się przedstawicielki wszystkich kół gospodyń z gminy Drelów

Fot.GCK Drelów
Podziękowania KGW wręczył wójt Piotr Kazimierski oraz dyrektor GCK Michał Olesiejuk

Władze gminy Drelów nie zapominają o Kołach Gospodyń Wiejskich zrzeszonych na terenie gminy. Pod koniec października w sali Gminnego Centrum Kultury odbyło się „Jesienne spotkanie w Drelowie".

Wydarzenie było okazją do wręczenia podziękowań oraz wyróżnień dla prężnie działających w gminie Drelów paniom z Kół Gospodyń Wiejskich.

Jak zwykle podczas imprez organizowanych we współpracy z KGW, nie zabrakło wspólnych śpiewów oraz dobrego jedzenia. Podziękowania wręczał wójt gminy Drelów - Piotr Kazimierski oraz dyrektor GCK w Drelowie - Michał Olesiejuk.

rg

Witamy pierwszaki z Rudnik!

Trwa akcja „Wspólnoty" pt. „Witamy Pierwszaki". Co tydzień prezentujemy uczniów z pierwszych klas szkół podstawowych z Międzyrzeca Podlaskiego, gminy Międzyrzec Podlaski oraz gminy Drelów.

Akcja przed laty cieszyła się dużym zainteresowaniem, dlatego postanowiliśmy do niej powrócić.

Naszymi kolejnymi bohaterami są uczniowie klasy pierwszej z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach.

W następnym wydaniu Wspólnoty zaprezentujemy uczniów Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie.

rg

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach „Wspólnoty"?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: grabowski@24wspolnota.pl

Dyrektor: Justyna Kołodziejczuk, nauczyciel: Andrzej Kurenda.
Uczniowie: Filip Barczuk, Jan Paweł Rybołowik, Tomasz Mościcki, Mikołaj Ignaciuk, Adrian Lewkowicz

KRÓTKO Z MIĘDZYRZECA

Pobiegnij w Dzień Niepodległości

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza do udziału w IX Rodzinnym Biegu Niepodległości. Bieg na dystansie dwóch kilometrów odbędzie się 11 listopada 2023 roku w parku Potockich.

Wszyscy chętni na starcie staną o godzinie 14.30. Zapisy prowadzone są mailowo pod adresem mosir@miedzyrzec.pl oraz telefonicznie (83 371 64 20). Dla uczestników przygotowano nagrody. Pierwsza setka zapisanych dzieci może liczyć na otrzymanie okolicznościowej koszulki. Pierwszych 150 osób na mecie będzie mogło pochwalić się również medalem.

Jazzowe Zaduszki w gminie Międzyrzec

Wysokie zapraszają już 3 listopada do świetlicy wiejskiej, gdzie odbędą się „Zaduszki Jazzowe". Będzie to również okazja do oficjalnego otwarcia przez Gminny Ośrodek Kultury „kulturalnego ogródka".

Inicjatorkami i koordynatorkami projektu są Monika Stefaniuk i Elżbieta Kondraciuk. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17. Na scenie zaprezentuje się duet Martyna Sabak i Adam Jarzmik.

rg

MDZ

eprasa.pl 75d40aa2c6